

Redakcja i administracja: przy ul. Pocztowej nr. 9.
Redaktor przyjm. od 1½—2½.
Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz w Poznaniu. Wyd.: Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Odbito czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.
Przedpłata miesięczna: wynosi w miejscu w ekspedycji zł 3,30, w agentach zł 3,30, z odnośnikiem do domu zł 3,70, na pocztach już z odnośnikiem do domu zł 4,00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 7,50, zagranicą zł 9,00.
Redakcja nadesłanych i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA

HANDLU - PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA



Ceny ogłoszeń:
za miejsce milimetrowe, na kolumnie 9-lin. 20 gr. Reklamy za tekstem na str. 4-lin. za miejsce milimetrowe 50 gr. w tekście, na str. 5-ej 60 gr. na str. 4-ej 70 gr. na str. 3-ej 80 gr. na str. 2-ej 90 gr. na str. 1-ej 1,10 zł. — Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Przy ogłosz. skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku do 20% nadwyżki. Za ogłoszenia umieszczone wśród drobnych ogłoszeń 50% nadwyżki. Ogłoszenia zagraniczne 20% więcej. Konto czek. Bank. Gosp. Kraj. Konto P. K. O. Poznań 200-242.

Tel. administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

Echa podwórza więziennego

W ubiegłym miesiącu cztery razy wykonywał w Poznaniu swą powinność — kat. Na mocy wyroków sądu doraźnego straceni zostali na szubienicy czterej groźni bandyci-mordercy. Bartoszewski, Bednarczyk, Grelka, Musielak...

Jeszcze nie otrząsnęliśmy się z grozy, jaką wywoływały w nas szczegóły o popełnionej zbrodni, rozprawie sądowej i egzekucji. Z uczuciem ulgi dowiedzieliśmy się, że sprawcy zbrodni zostali ukarani. Sprawiedliwości stało się zadość — powiedzieliśmy sobie. I jak najprędzej staraliśmy się zapomnieć o tych strasznych chwilach.

A jednak nie można zlekceważyć wymowy tych mimo wszystko niezwykłych faktów. W jednym tylko mieście w ciągu miesiąca ginie na szubienicy aż czterech przestępców. W całym kraju na mocy wyroków sądów doraźnych wykonano zgórą sto egzekucji. Tylko wyjątkowe potrzeby stanu bezpieczeństwa mogą uzasadnić konieczność stosowania takiego trybu, który szafuje jednym z najcenniejszych skarbów człowieka: życiem.

Każdemu człowiekowi, dla którego *sumienie* nie jest tylko pustym dźwiękiem, nasuwają się zagadnienia, wymagające za wszelką cenę odpowiedzi. W wyższym jeszcze stopniu do tej kwestii ustosunkować się musi *sumienie społeczne*.

Czy więc te ciężkie ofiary z ludzkiego życia, przestępców coprawda, recydywistów, często — degeneratów, ale bądź co bądź — ludzi, były konieczne? Jedyną obiektywną odpowiedź może dać statystyka przestępstw. Otóż cyfry popełnionych przestępstw w ciągu ubiegłych trzech kwartałów stwierdzają zdecydowany wzrost przestępstw pospólnych i spadek ilości zbrodni ciężkich (morderstwo, uszkodzenia cieleśne, podpalenia, rabunek w bandzie). W porównaniu z rokiem 1931-ym liczba popełnionych ciężkich zbrodni przedstawia się obecnie w sposób następujący:

	1931:	1932:
Morderstwa Indyw.	1146	1095
Morder. w bandzie	65	45
Podpalenia	2901	2421
Urazy cieleśne	56.770	42.276

Cyfry przytoczone stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że *stan bezpieczeństwa publicznego w roku 1931 domagał się za wszelką cenę zahamowania nasilenia przestępczości*. — Normalne środki utrzymania spokoju i ładu nie wystarczały. Trzeba było wprowadzić wobec pewnej kategorii zbrodni najcięższy dla sprawcy wymiar kary — karę śmierci. Funkcja odstraszenia została wypełniona: liczba przestępstw spadła.

Czy jednak nie szafowano tą sankcją karą zbyt pochopnie?

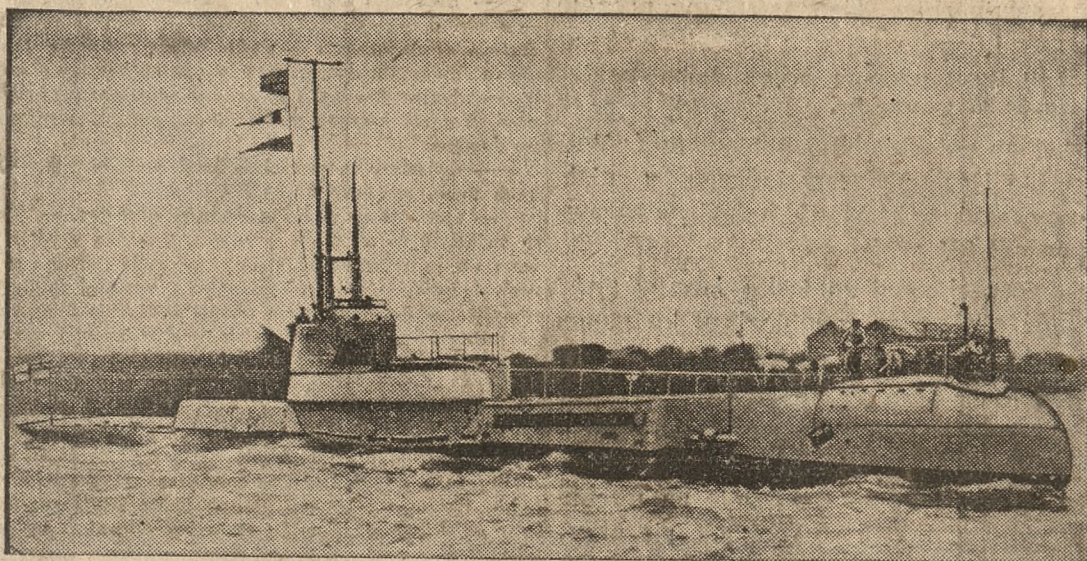
Wydaje nam się, że obawy takie nie są uzasadnione, przynajmniej jeśli chodzi o wyroki sądu poznańskiego. Zarówno magistratura jak prokurator i adwokaci z całą sumiennością — przyznać trzeba — potraktowali swoje obowiązki. Akt oskarżenia nie pozostawił miejsca na wątpliwości. Dowody były oczywiste. Przemówienia oskarżycieli publicznych i obrońców były owocem pracy i — w niektórych ustępach — filozoficznego pogłębienia. Sumienie sędziego nie mogło znaleźć okoliczności łagodzących. Surowy wymiar musiał być bezwzględnie wykonany w myśl starej maksymy: *dura lex sed lex*.

Jeżeli wszakże stwierdzamy, że wprowadzenie sądów doraźnych uwarunkowane było w wielkim stopniu niepokojącym wzrostem liczby przestępstw, dodać należy, że *to zło konieczne powinno trwać jak najkrócej*. Trzeba się starać powrócić do stanu normalnego. Sądownictwo doraźne nie może się stać instytucją stałą, czemś normalnym.

Nie znaczy to, abyśmy wierzyli, że bliżej już jest idealny wymiar sprawiedliwości. Tak samo pewne jest, że ludzie będą popełniać zbrodnie. Biologia kryminalna liczy się z tem, że pewne jednostki — zdecydowanie antyspołeczne — muszą być usunięte ze społeczeństwa. Nie może być dla nich miejsca wśród ludzi, domagających się spokoju, ładu, bezpieczeństwa. Sąd i więzienie nie stana się nigdy anachronizmem. A im cięższe warunki życia społecznego, tem więcej zbrodni.

Nie wystarczy jednak tylko wymiar sprawiedliwości. Samymi zabiegami chirurgicznymi nie można leczyć chorego organizmu. Trzeba zapobiegać.

Sady i personel egzekucyjny wypełniły swe zadanie. Pozostaje jeszcze inne zadanie, które wypełnić musi społeczeństwo, jeśli chce



ANGLIA SIĘ ZBROI...
Nowa angielska łódź podwodna „Sturgeon”, która w tych dniach przeszła pierwszą próbę na pełnym morzu. Najwidoczniej synowie Albionu kpią sobie z konferencji rozbrojeniowych, hołdując zdaniu: „Jeśli chcesz mieć pokój, przygotuj się do wojny”.

Pierwszy dzień procesu Centrolewu w warszawskim sądzie apelacyjnym

Z Warszawy donosi (ż.): Obrona w procesie brzeskim wniosła wczoraj sprzeciw przeciw udziałowi sędziego Chodeckiego w komplecie sądzącym. Sędzia Chodecki jest referentem sprawy. Obrona domaga się wyłączenia go z kompletu sądzącego. Motywując swój wniosek, obrońcy i oskarżeni (wniosek jest podpisany przez wszystkich) podnoszą fakt, że sędzia Chodecki, jako prezes sądu okręgowego w Toruniu, *przewodniczył rozprawie przeciw redaktorowi Małysie (Gazeta Bydgoska)*, sędzonemu za artykuł o Brześciu. Sprawa ta wypadła w roku 1930. Sędzia Chodecki wydał wtedy wyrok skazujący red. Małysę i miał wówczas twierdzić w wyroku, że uwięzienie posłów miało wówczas na celu *stłumienie zamachu i było koniecznością państwową*. Obrona jest tedy zdania, że sędzia Chodecki jeszcze przed zakończeniem obecnego procesu uławnił swój pogląd na istotę sprawy. Przeto obrona podaje w wątpliwość jego bezstronność. *Sąd apelacyjny oddalił wczoraj ten wniosek, rozpatrzywszy go na posiedzeniu niejawnym.*

Dzisiejszy dzień w następnych wnioskach stron zajmie referat sprawy, który potrwa przynajmniej przez cały dzień. Jutro możliwe są wyjaśnienia oskarżonych. Obrona domagać się będzie odroczenia procesu ze względu na brak obrońcy oskarżonego Kiernika, o czym donosiliśmy temi dniami.

FIASCO ZAMIERZONYCH MANIFESTACJI

(Warszawa. (Tel. wł.) W związku z rozpoczynającym się dziś przed sądem apelacyjnym procesem b. więźniów brzeskich zarówno w P. P. S. jak i w Stronnictwie Ludowym podjęto starania urzędzenia manifestacji na znak solidarności z oskarżonymi. W P. P. S. jednak zamiary te natrafili na poważny opór i zważki zawodowe wypowiedziały się przeciw pomysłowi manifestacji, wychodząc z założenia, że w procesie chodzi o osoby los oskarżonych i że proces nie ma nic wspólnego ze sprawami zawodowymi robotników. Podobnie przeciwstawili się próbom manifestacji organizacje, należące do Str. Lud. Zarząd Str. Lud. przeszedł do porządku nad żądaniem Witosa i Kiernika urzędzenia strajku rolnego w dniu 7 lutego. Do stanowiska Witosa i Kiernika przyłączyły się tylko związki zawodowe rolników w 2 zaledwie powiatach, dąbrowskim i mieleckim.

Przebieg dzisiejszej rozprawy

Warszawa (Tel. wł.). Godz. 14. Przed sądem apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się dziś proces Centrolewu. O godzinie 10 min. 20 ławy oskarżonych zajęli w pierwszym rzędzie Lieberman, Pragier, Barlicki, i Dubois. Wyżej zasiadli: Witos, Kiernik, Bagiński, Ciołkosz. Oskarżony Maszek przesiada się raz do tej raz do innej ławy, śmiejąc się rubasznie.

O godzinie 10,30 na salę wszedł komplet sąłazy w składzie: przew.: Gacek, sędziowie Chodecki i Wyczański, za nimi prokuratorzy Rauze i Grabowski. Z oskarżonych nie stawił się Putek, z obrońców adw. Urbanowicz i Szurlej. Sędzia Gacek referował podanie obrony o wyłączenie sędziego Chodeckiego, (por. poprzednia depesze). Sąd apelacyjny zbadałszy sędzię Chodeckiego uryskał od niego twierdzenie, że nie przypomina sobie by użył cytowanych słów, a nadto, że w sumieniu nie czuje najmniejszego konfliktu. Wobec tego sąd apelacyjny zdecydował wniosek obrony odrzucić.

Adw. Berenson, w imieniu całej ławy obrończej, postawił ponownie wniosek o wyłączenie sędziego Chodeckiego, przytem odczytał wyrok w sprawie red. Małysy, gdzie znajduje się zarzucenie sędziemu Chodeckiemu słowa. Obrońca stwierdza, że sędzia Chodecki wyraził swe ustosunkowanie się do czynu zarzucanego oskarżonym i nie może brać udziału w sprawie obecnej. Następnie zabrał głos pos. Lieberman, który zaatakował nietylko sędziego Chodeckiego, lecz zamierzał zaatakować także sędziego Wyczańskiego. Przew. zwrócił oskarżonemu uwagę, że to nie ma związku ze spr-

awą. Adw. Liebermana odwołał się do decyzji kompletu trzech sędziów. Komplet podzielił jednak stanowisko przewodniczącego. Prokurator Rauze postawił wniosek o oddalenie wniosku obrony. Przewodniczący zakomunikował, że wniosek oddala, przyczem obrońcom przysługuje jedynie kasacja.

OSKARŻENI ZRZEKAJĄ SIĘ OBRONY.

Tu nastąpił moment sensacyjny. Z ławy oskarżonych wstał pos. Lieberman i powiedział donoszącym głosem: *Uważamy wszelką obronę za zbędną, dziękujemy naszym obrońcom za poniesione trudności, zwalniamy ich z pełnomocnictw i oświadczamy, że nie będziemy udzielać w sprawie żadnych wyjaśnień.*

Z ławy obrończej podniósł się adw. Nagórski i oświadczył: „W imieniu wszystkich obrońców oświadczam, iż uważamy się za zwolnionych ze swych obowiązków, rozumiemy, jakie pobudki kierowały postępowaniem Liebermana, i obronę odkładamy”.

Po tych słowach adwokaci powstali z miejsc i wyszli z sali. Przew. odczytał wniosek Witosa i Kiernika i adw. Szurleja i Urbanowicza o odroczeniu sprawy i zwrócił się do p. Kiernika z zapytaniem, czy również zwalnia adw. Urbanowicza z obrony. Pos. Kiernik odpowiedział: Solidaryzując się z oświadczeniem Liebermana podtrzymuję wniosek o odroczenie, nie zwalniam jednakże w obecnym stanie rzeczy adw. Urbanowicza, gdyż nie jest wykluczone, że w razie wykluczenia mojej sprawy, będzie ją rozpatrywał inny komplet. Sąd udał się po tem na naradę.

rywkę. Trzeba zatrudniać tych, co wychodzą z wojska, gdyż największy odsetek przestępców przypada na jednostki w wieku od 20 do 25 lat. Wielki już czas, aby przystąpiono do robót publicznych w wielkim stylu.

A przytem wszystkim, nie zaniedbywać wychowania religijnego. Jest ono ważnym współczynnikiem w zapobieganiu demoralizacji. Jednostka, która wyparła się Boga, nie widzi już przeszkód moralnych w popełnieniu przestępstwa. Ratośnictwo społeczne ma więc obecnie wielkie wszechstronne zadanie. Trzeba starać się je nietylko zrozumieć, ale w miarę możliwości współdziałać w jego realizacji.

Takie refleksje budzić muszą wiadomości z — podwórza więziennego. Jerzy Gutsche.

Z za kulis O. W. P.

Warszawski „Kurjer Poranny” podjął akcję, mającą na celu oświecenie — na podstawie dokumentów — organizacji i taktyki Obozu Wielkiej Polski. Pismo podkreśla, że uwagi jego nie mają charakteru kampanii politycznej.

„O. W. P. nie jest stronnictwem politycznym, iakkolwiek dla zamaskowania swej działalności chce za stronnictwo uchodzić. Pragniemy jedynie na podstawie dokumentów ostrzec społeczeństwo przed organizacją sztykującą się „do walki parlamentarnej”, a narazie ujawniającą się w organizowaniu demonstracji, ekscesów ulicznych, pogromów, rozruchów, wymierzonych przeciw rządowi, a uderzających w państwo” — pisze „Kurjer Poranny”.

Poniżej przedrukujemy artykuł „Kurjera”:

WOJSKOWY CHARAKTER O. W. P.

Struktura organizacyjna i metody działania demaskują już istotny charakter O. W. P. Sięgnijmy do dokumentów.

Pismo okólnie wydziału grodzkiego „Młodych” m. Poznania z dnia 3 czerwca 1930 roku mówi o podziale członków O. W. P. na następujące kategorie: „I. na członków czynnych (aktywni), II. na członków rezerwy (rezerwa), III. na członków sympatyków (pospolite ruszenie)”.

Jest to terminologia dosłownie zacytowana z wspomnianego okólnika.

Najdosadniej scharakteryzowana jest I kategoria. Są to, mianowicie członkowie, którzy „stana na każde wezwanie do apelu i wykonują wszelkie rozkazy dane im przez kierownika”.

W okólniku dzielnicy m. Poznania z dnia 25-go czerwca 1927 r. czytamy:

„Okólniki dzielnicy wydziału „Młodych” O. W. P. okazywać się będą terminowo w odstępach tygodniowych. Wszelkie instrukcje w nich zawarte należy traktować jako rozkaz” (podkr. nasze).

Okólnik O. W. P. Nr. 6 teje dzielnicy z dnia 25-go lipca 1927 (l. dz. en. 12327) zarządza:

„Powiatowym wydziałom Młodych zwraca się uwagę na to, aby delegatami i meżami zaufania mianowali ludzi karnych, zaprawionych do działania na rozkaz o wyrobionych i mocnych przekonaniach narodowych”.

Mamy przed sobą dziesiątki okólników, które, zarówno forma jak i treść przypominają wojskowe rozkazy dzienne, a więc mianowania, upomnienia, nagany, kary pieniężne za nieposłuszeństwo.

Przytaczamy najbardziej charakterystyczne zwroty: Okólnik Nr. 9 wydz. okr. Młodych O. W. P. l. dr. 8/30 z 12 lipca 1930 roku:

„Zebrania placówek winny odbywać się na przyszłość zawsze według podanego porządku dziennego, który zawiera: a) odprawę członków, t. j. sprawozdanie z ich działalności. Odprawę przyjmuje kierownik”.

Okólnik 45 dzielnicy zach. w Poznaniu z dnia 27 września 1930 r.:

„...I rozkaz w sprawie gwałtów niemieckich wobec ludności polskiej”.

„...dokładne opracowanie planu zbiórki, umożliwiającego szybkie w każdej chwili ściąganie ludzi w jedno miejsce... Zwracamy uwagę, iż Młodzi w Obozie Wielkiej Polski obowiązani są nadać żołnierski ton naszej pracy narodowej i pobudzać do działalności starsze społeczeństwo, szczególnie tam, gdzie ono śpi”.

By nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że mamy do czynienia z organizacją o charakterze wojskowym, czy pół-wojskowym, przytoczymy jeszcze wytyczną z okólnika Nr. 1 podziałowego wydziału Młodych (Biel-sko, 21 marca 1931 r.):

„Sprawy regulaminowe: Przypominam pp. kierownikom pkt. 2 okólnika wojewódzkiego wydz. Nr. 2, a mianowicie „ponieważ przekonałem się, że pp. kierownicy nie przestrzegają regulaminu zebrania, przewidzianego statutem organizacyjnym O. W. P.” — przypominam, co następuje: zastępca kierownika placówki słowem „baczność” przywołuje wszystkich członków placówki do przyciszenia postawy zasadniczej, poczem składa kierownikowi placówki raport następującej treści: Panie kierowniku melduję, że placówka liczy w stanie... ludzi, w tem członków... oraz... kandydatów. Na dzisiejszym zebraniu obecnych jest... ludzi. Nieobecnych... Nieobecnych usprawiedliwiło... członków. Po złożeniu raportu zastępca kierownika słowem „spocznij” wyzywa członków placówki do zajęcia miejsc, poczem kierownik ustala porządek zebrania. W razie inspekcji placówki przez delegata Wydziału Wojewódzkiego lub Okręgowego, raport przed delegatem składa sam kierownik placówki”.

BOJOWE „PIATKI”.

Od 1931 roku przystąpiono do ubojowania organizacji. W tym celu okólnik Nr. 5 wydz. grodzkiego „Młodych” na m. Poznań zarządza natychmiastowe przeorganizowanie placówek O. W. P. na „t. zw. grupy (czyli piatki)”. „Na placówkach o większej liczbie członków — czytamy w okólniku — można dla usprawnienia działania tworzyć grupy 8 do 10-osobowe...”. „Do przegrupowania placówek przystąpią kierownicy niezwłocznie i z raportują pisemnie o dokonanej pracy, podając równocześnie nazwiska kierowników grup”.

RYGOR TAJEMNICZY.

Rzecz jasna, że podobnych „szczegółów” organizacyjnych nie podaje się do wiadomości publicznej. Wobec nieprzestrzegania zasady tej p. Al. Debicki, prezes kom. wyk. Obwiespołu udziela w tym względzie ścisłej instrukcji, zabraniając podawania jakiegokolwiek wiadomości o życiu wewnętrznym organizacji, do prasy.

Nie trzeba chyba dowodzić, że rozkazodawstwo i przegrupowanie organizacji na „piatki” nietylko nadaje bojowy, a raczej bojówkowy charakter Obwiespołu, lecz ponadto musiało go zepchnąć w podziemie.

Do konspiracji dopuszczają się tylko członkowie I kategorii (czynni), związani ścisłymi przepisami dyscypliny, narnem.

O. W. P. NIE JEST STRONNICTWEM POLITYCZNYM.

Na żądanie władz bezpieczeństwa co do zarejestrowania powstałych placówek O. W. P. — władze centralne O. W. P. przesyłały im odpowiedni okólnik M. S. Wewn., w myśl którego stronnictwa polityczne nie podlegają rejestracji i nakazywały odmawiać rejestracji z powołaniem się na ten okólnik.

Jest to świadomy fałsz, ponieważ szereg okólników i enuncjacji, m. in. broszura p. t. „Czem jest Obóz Wielkiej Polski” określa podany przez nas charakter organizacji i jej zadania. Deklaracja ideowa mówi wyraźnie, że zadaniem O. W. P. jest „uczynić naród (czytaj: O. W. P. — przyp. nasz) zdolnym do silnego ujęcia w swe sprawy swoich” oraz (z przemówienia na zebraniu O. W. P. w styczniu 1927 r. — str. 13) „stworzyć organizację, zdolną do podjęcia walki na terenie pozaparlamentaryjnym z siłami „przewrotu”, do których to sił, jak z innych znów enuncjacji wynika, O. W. P. zalicza” rząd, sejm i senat Rzeczypospolitej.

Zresztą, okólnik dzielnicy zachodniej (Nr. 16 z dn. 23 marca 1928 r. l. dz. 123/28) w p. III stwierdza bez osłonek:

„Przed ruchem Młodych stoją inne zadania — nie jest on stronnictwem politycznym”.

Jak widzimy, w parze z tajemnicą idzie obłuda i dwulicowość. O. W. P. jest organizacją, która, spiskując przeciw własnemu Państwu, osłania się jednocześnie sztandarem „praworządności”, a pchając palke bojówkarzy do rak obłąkanego młodzieży, domaga się dla siebie nie tylko wolności i swobody działania, jako dla „partii politycznej”.

M. B.-m.

Na widowni

HOŁD AKADEMIKÓW DLA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Z Warszawy donosi (PAT). Gabinet p. ministra spraw wojskowych otrzymał depeszę treści następującej:

„Młode pokolenie Polski, przebywające na studiach we Francji, śle Ci, Panie Marszałku, wyrazy najgłębszej czci i hołdu i stwierdza, że w walce twej o Nową Polskę stanął zawsze karnie pod twoimi sztandarami”. (—) 5-ty zjazd studentów Polaków.

ZJAZD POLONJI ŁOTEWSKIEJ.

Z Dynaburga donosi (PAT). Odbił się tu pierwszy zjazd delegatów Polskiego Zjednoczenia Narodowego na Łotwie. W zjeździe bierze udział 120 delegatów. Zjazd wybrał nowy zarząd główny i radę, do której weszło 12 członków. Zjednoczenie liczy obecnie około 1500 członków.

SKARGA KS. THURN-TAXIS.

Z Warszawy donosi (Z). Do sądu apelacyjnego w Warszawie wpłynęła skarga zastępcy prawnego księcia Thurn - Taxis, który domaga się za sadzenia mu od skarbu Państwa blisko 100 000 zł. Pretensja ta opiera się na tym, że należność za 24 tys. ha w pow. krotoszyńskim i odolanowskim, nabyte od ks. Thurn - Taxis przez komisję likwidacyjną placów w latach, wobec czego książę niemiecki domaga się przyznania mu procentów za zwłokę. O sumę tę występował do minist. skarbu i do minist. rolnictwa, wreszcie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, skąd go odesłano na drogę procesu cywilnego. Sad okręgowy w Warszawie uznał się za niewłaściwy stwierdzając, że spór podlega kompetencji sądu poznańskiego. Te właśnie decyzje zaskarżył ks. Thurn - Taxis.

ZJAZD P. O. W. I ŚWIĘTO RARANCZY.

Z Warszawy donosi (PAT). P. Marszałek Piłsudski udzielił swego protektoratu na zjazd b. członków P. O. W. (K. K. n. 3), mający się odbyć w dniach 17, 18 i 19 bm. w Warszawie, łącznie ze zjazdem uczestników „Święta Raranczy”.

ZNÓW PROTESTY WYBORCZE ODRZUCONE.

Z Warszawy donosi (Z). Wczoraj, dnia 6. bm. są najwyższe rozprawy na posiedzeniu jawnym cztery protesty przeciwko wyborom do Senatu w województwie warszawskim. Protesty referował sędzia J. Włoczewski.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd najwyższy postanowił wszystkie cztery zgłoszone protesty pozostawić bez uwzględnienia.

Mac Donald zaproszony

do Waszyngtonu.

London. (Tel. wł.) „Daily Mail” podaje, że Roosevelt w piśmie, doręczonym premierowi Mac Donaldowi za pośrednictwem ambasadora angielskiego w Waszyngtonie, zaprosił Mac Donałda na konferencję w sprawie długów wojennych po objęciu przez Roosevelta stanowiska prezydenta. (Ar.)

Salon zimowy w Zakopanem

(Korespondencja własna „Dziennika Pozn.”).

W dniach ostatnich otworzono 51-szą z rzędu wystawę dzieł sztuki miejscowego Związku Artystów Plastyków, założonego ćwierć wieku temu przez Stanisława Witkiewicza pod nazwą „Sztuka Podhalańska”. Wystawa ta przedstawia się wcale dodatnio, a to ze względu na stosunkowo wysoki poziom ekspozycji, oraz może też dlatego, że zaprezentowano zwiedzającym kilka nazwisk nowych — przynajmniej na gruncie lokalnym — odświeżających nieco marazm dorocznich „landzafików” w „oleju” czy akwareli. Inna rzecz to smutna rzeczywistość nie uczęszczania na wystawy nawet w... Zakopanem. Odtąd leży wina podobnego opadu zainteresowań dla spraw sztuki polskiej raczej to może wiedzieć Bóg. Z ręką na sercu że nikt tylko sporty zimowe i południowe „jour fixy” u Karpowicza są tego przyczyną.

Wina tu potrochu i w samej organizacji wystawy, która trwa nadal w konserwatywnie błogich czasach „Czasu” Rudolfa Starzyńskiego. Trudno wymagać bowiem dzisiaj, w erze najmożliwszych rekordów, by interesujący się sztuką plastyczną miał jej szukać wzdłuż i wszerz Krupówek, lub odszukawszy wreszcie salon, pozwolił sobie za złocista wstępnego odmówić parę palcy swych „ceperskich” pedałów. Trzeba koniecznie i trochę napalić w sali wystawowej i rozreklamować miejscowe „tusculum” braci artystycznej. W przeciwnym razie pies z kulawą nogą tu nie zajrzy. Zechciejcie mi wybaczyć drodzy przyjaciele dygresję niniejszą, wypowiedzianą w słusznej — no i was tylko obchodzącej — sprawie. Wszakże gdzie, jak gdzie, chyba wśród was winno się znaleźć ciepło „salonowego” ogniska, w okół pięknych obrazów, rzeźb i ceramiki, których i tak w tych ciężkich czasach nikt nie kupuje. Ale wróćmy do wystawy jako takiej.

Lela Pawlikowska autorka przepięknych ilustracji do „Szaleńców Bożych” — Zofia Kossak-Szczuckiej jest ilustratorką niepowszednią. Cykl (7 planów) „Jagnieszki”

wykazuje wpływy angielskie. Atoli w planszach do „Braci mroźnych” (Beaty Obertyńskiej), „Piosenek i baśni ludowych” dochodzi do wspaniałych rezultatów twórczych, opierając się na technice starej pomysłowości



Jan Gasienica Szostak „Wesele” (akwarela) Salon zimowy Zw. Artystów Plastyków w Zakopanem.

Czas położyć kres warcholstwu!

Skandaliczne wybryki rozpolitykowanych studentów

Dziki napad na profesora uniwersytetu w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Uniwersytet warszawski był znowu wczoraj terenem pożalowania godnych ekscesów.

Około godziny 11-tej rano przed gmachem Uniwersytetu zaczęły się gromadzić grupki młodzieży. Gdy po skończeniu wykładów z gmachu poczęli wychodzić studenci, podniosły się nienicne narazie okrzyki przeciw prof. T. Wałek-Czerneckiemu. Wkrótce potem on sam ukazał się we drzwiach. Wówczas na spieszącego w kierunku seminarium historycznego poczęli rzucać z tyłu rękami, wznosząc ubliżające okrzyki: „Hańba” itp., poczem grupa demonstrujących studentów rzuciła się do ucieczki.

W ślad za uciekającymi pobił prof. Wałek-Czernecki i schwycił jednego z nich, chciał zatrzymać. Schwytany jednak wyrwał się, poczał bić profesora.

Napadnięty chwycił za łaskę, lecz w tej chwili grupa studentów podbiegła ku niemu poczęła go bić teczami i pięściami po głowie.

Po dokonaniu tego ohydnyego napadu, grupa napastników rozprzeczła się szybko, unikając w ten sposób wylegitymowania. Żadnego z napastników, jak to zwykle się dzieje na terenie uniwersyteckim w takich wypadkach, nie przytrzymało.

Jakkolwiek nazwiska sprawców brutalnego napadu nie są znane, to jednak wśród młodzieży akademickiej panuje powszechne przekonanie, że ohydnyego czynu dopuścili się członkowie OWP., znanego już na terenie akademickim z tego rodzaju ekscesów. (Z.)

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa zbliżona do OWP. podaje oburzające sprawozdania z wczorajszego napadu na prof. Czerneckiego. Jeden z dzienników podkreśla w tytule „spoliczkowanie profesora”. „Gazeta Warszawska” dodaje, że wiadomość o tej demonstracji „rozeszła się szybko w kołach uniwersyteckich, budząc zrozumiałe zainteresowanie”. Żadne pismo endeckie (również i „Kurier Poznański” — p. red.) nie pocięło ani słowem napadu. (Z.)

Napad O. W. P. na „Legion Młodych”

Warszawa. (Tel. wł.) Prawie jednocześnie wynikło krwawe starcie między studentami uczęszczającymi na wykłady prawa do sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa na Krakowskim Przedmieściu.

O godzinie 11-tej rano w hallu przy wejściu kilku członków „Legionu Młodych” kolportowało swój organ „Państwo Pracy”. W pewnej chwili rzuciła się na nich grupa młodzieży wszechpolskiej z Adolfem Reutlem na czele, bijąc ich i niszcząc egzemplarze pisma.

Na pomoc napadniętym pośpieszyli studenci członkowie „Legionu Młodych”. Rozpędzeni napastnicy udali się wtedy na salę wykładową i przerywając wykład docenta Pietki, wezwali zebranych do rozprawienia się z „Legionem Młodych”.

Już na schodach rozgorzała zawzięta walka, która wkrótce przeniosła się na ulicę. Tu nastąpiła interwencja policji, która zlikwidowała zajście. Dwaj ranni łaskami w głowę studenci udali się tramwajem do ambulatorium.

Wkrótce po rozpedzeniu przez policję, część

młodzieży wszechpolskiej zebrała się ponownie w sali wykładowej, gdzie ostre przemówienie wygłosił Rościszewski, relegowany z Uniwersytetu student za ostatnie wystąpienia antyżydowskie.

Min. Jędrzejewicz piętnuje metody gwałtu politycznego

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z dzikim incydem na terenie Uniwersytetu, przedstawiciel agencji „Iskra”, uzyskał wywiad z p. ministrem Jędrzejewiczem.

— Złożyłem dziś prof. Wałkowi-Czerneckiemu wizytę — mówi p. minister Jędrzejewicz — w celu wyrażenia mu mojego ubolewania z powodu dzikiej napaści, jakiej padł ofiarą. Zwracam uwagę, że nie jest to pierwsze wydarzenie tego rodzaju. Analogiczne rzeczy spotykały prof. dr. Bartla, prof. Nowakowskiego w Poznaniu, prof. Czernego i Stetka we Lwowie.

— Świadczy to jednak o bardzo nienormalnych warunkach życia akademickiego...

— Oczywiście — odpowiada p. minister. — Ale ponadto świadczy to niebezpieczeństwo, które stosuje się celowo i systematycznie ze strony pewnego odłamu młodzieży, niewątpliwie działającej nie tylko z własnej inicjatywy, ale podlegającej do podobnych aktów brutalności przez czynniki polityczne. Podkreślić należy ichorzostwo napastników, którzy nie zdobyli się na tyle elementarnej odwagi, aby przyjąć odpowiedzialność za to, co zrobili. Dokonawszy swego bandyckiego napadu, uciekli przed przegrywaniem ich wylegitymować profesorem. I w ten widzę metodę, godną nawiązywać do każdego uczciwego człowieka, metodę wykluczającą tych ludzi ze środowiska ludzi honoru z głębokim bólem, z głębokim niepokojem o istotę godności ludzkiej polskiego akademika muszę okoliczność tę skonstruować.

— Czy można zapytać, jak zamierza p. minister reagować na ostatnie wypadki?

— Istniejąca ustawa akademicka nie daje mi żadnej ingerencji w sprawy młodzieży, w które wkraczać mogą jedynie władze uniwersyteckie. Sądzę jednak, że w wypadku znieważania i bicia profesorów przez młodzież stawiają zagadnienie organizacji życia akademickiego w zupełnie wyraźnym świetle. Stało się już chyba jasne dla każdego nieuprzedzonego człowieka, że ten stan rzeczy, w którym bójki polityczne pozwalają sobie na czynne napaści przeciw swoim profesorom, tolerowany być dłużej nie może.

Dyskusja nad czterema preliminarzami na wczorajszym posiedzeniu Se'mu

Z Warszawy donosi (Z): Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu w dyskusji nad budżetem min. spraw zagran. glos pos. Winiarski (ND) Traktat Wersalski, nie przemysłowy do końca, sprawi, że wojna wprawdzie się skończyła, ale walka trwa. Niemcy są czynnikami, wiodącym do wojny. Polska jest poniekąd ośrodkiem tej walki o pokój. Przechodząc do sprawy sojuszu, mówca wyraża przekonanie, że wspólność naszych interesów z Francją jest tak wielka, że nie jej zachować nie może. Na niezwykle wręcz słowa pozwolił sobie pos. Winiarski, mówiąc o naszej propagandzie zagranicznej:

Doprowadzono do mniemania zagranicą, że Polska ma coś do odstąpienia. (Wzawa. P. Polakiewicz: To jest propaganda). Co zrobiono w tej sprawie. (P. Tebinka: Gdynie zrobiono czynem nie gadaniem).

Głos z ław BBWR: Hitler panu podziękuję za tę propagandę rewizjonizmu.

MOWA POSŁA KS. RADZIWIŁŁA.

P. Radziwiłł (BB): Z opinia pos. Winiarskiego, że zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych, nie jest istotna — można się zgodzić, różnica między nami polega na tym, że dla p. Winiarskiego osoba Marszałka Piłsudskiego jest tylko Ministrem Spraw Wojskowych, a dla nas i opinii całego świata jest czelem nieskończonego wyszmem od urzędu, który piastuje. (Oklaski).

W przeciwstawieniu do p. Winiarskiego mogę stwierdzić, że właśnie na punkcie naszej polityki zagranicznej opinia polska jest bardzo zgodna.

Dyskusje w komisji spraw zagranicznych od szeregu lat wykazywały na szczęście bardzo daleko idącą zgodność całej opinii publicznej w zasadniczych sprawach naszej polityki zagranicznej.

Co do propagandy zagranicznej chciałbym zaznaczyć, że nie jest ona obowiązkiem jedynie urzędów min. spraw zagr., lecz obowiązkiem, który ciąży na nas wszystkich. Zamiast więc krytykować propagandę, należy raczej współ-

W przemówieniu swem p. Rościszewski wzywał młodzież „narodową” do ostatecznego rozprawienia się z żydami i „Legionem Młodych” na terenie Uniwersytetu. (Z.)

Jeśli profesor nie ma swobody nieskrępowanego wykładania, jeśli, nawet na terenie akademickim, nie jest zabezpieczony przed przemocą fizyczną, to w ogóle nie można mówić o wolności nauczania, stanowiącej podstawowy warunek pracy szkół akademickich. W tych warunkach cała organizacja nauczania traci poprostu wszelki sens.

— Czy przypuszczam, p. minister, że wypadki dni ostatnich mają związek z udziałem profesorów Czernego, Stetki i Wałki-Czerneckiego w posiedzeniu komisji oświatowej sejmiku w charakterze zawezwanych przez nią ekspertów w sprawie ustawy o szkołach akademickich?

— Nie przypuszczam, ale mam bezwzględnie pewność, że tak jest istotnie. I niech pan zwróci uwagę na ciętą okoliczność. Profesorowie ci mieli wobec komisji nie tylko prawo, ale i obowiązek wypowiedzenia swego zdania, swego najsilniejszego przekonania w tej ważnej sprawie. To ich zdanie nie podobało się właśnie tej rozpolitykowanej młodzieży, która przeciwstawia się uchwaleniu ustawy ze względu na rzekomo przez nią zagrożonej wolności myśli. To wystarczyło, aby zapadła decyzja napaści. Więc w imię wolności myśli pobito ludzi, którzy ze swego prawa wolnej myśli skorzystali. Ta potworność świadczy jak najwymowniej, że t. zw. „obrona autonomii akademickiej”, głoszona przez część młodzieży jest poprostu pustym, demagogicznym hasłem, poza którym kryje się zachłanność polityczna, chęć zrobienia z naszych szkół akademickich pepinierzy działalności przeciwstawiającej.

— Czy ustawa, wniesiona przez p. ministra, zapobiegnie takim aktom dzikiego teroru?

— Proszę pana, zło zapuściło głęboko korzenie. Ustawa pozwoli, jak sądzę, przystąpić do dłuższej, wytrwałej i jednolitej pracy, której celem jest oczyszczenie obecnej szkolnej atmosfery, podniesienie kulturalne poziomu młodzieży oraz uniemożliwienie aktów ichorzliwej brutalności. Jestem przekonany, że zgodnym wysiłkiem ministerstwa i ciała profesorskiego dadzą się tu osiągnąć rezultaty już w niedługim czasie.

pracować, aby nieodpowiedzialne wystąpienia nie przynosiły Polsce szkody.

BUDŻET MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

Referent pos. Mińkowski (BB) podkreśla, że na port w Gdyni przeznaczona jest w b. r. 13,5 miliona zł.

Pos. Wiślicki krytykował gospodarkę „Agrillu” warszawskiego.

„Agril”, który zaopatruje w mleko szpital warszawski, sam produkuje tylko 3000 litrów dziennie, ale sprzedaje 25.000. Resztę kupuje w ciechanowskim i mławskim u obywateli.

Szpitale muszą kupować w tem przedsiębiorstwie magistrami i niema wolnej konkurencji, wskutek tego cena dochodzi do 25—30 groszy za litr.

Wykładał się tylko szpital żydowski, który kupuje wprost u obywateli.

Ale, gdy kupiec chce kupić wprost u obywateli, to mówi się, że to paskarz. Dziś jednak obywatela biorą z powrotem pachciarzy, bo się spazylu na Agrillu.

P. Mazur: Dobrze się Pan na tym pachcie porobił!

P. Wiślicki: Ale ja też wybrałbym sobie lepszego szlachcica, niż Pan. (Wesołość).

BUDŻET OPIEKI SPOŁECZNEJ

wynosi, jak i w roku poprzednim, 99 milj. zł. Po referencie zabrał głos min. Hubicki, omawiając obszerne problemy bezrobocia i rezultaty walki z tą klęską. — Rezerwy zakładów ubezpiecz. społ. wynoszą 558 milj. zł. Zakłady budowały dotąd 4.392 mieszkania dla 17.500 osób. Rezerwy lokowane są dobrze.

BUDŻET MIN. SPRAW WOJSK.

referował pos. dr. Polakiewicz, zestawiając wydatki na nas na je z wydatkami sąsiednich państw. Mówca uzasadnia rzeczowo potrzebę funduszu dyspozycyjnego dla p. ministra spraw wojskowych.

Po krótkiej dyskusji obrady zamknięto.

opusach bibliofilsko-książkowych. Z kilku prac olejnych największe walory malarskie uwidacznia „Portret dziewczynki” i studjum „W pracowni”. Drzeworyty Józefa Kluski traktowane są szeroko według wszelkich współczesnych reguł czarno-białej plastyki. Kompozycje nie znać u tego artysty wysiłku nielada. Uwagę jedynie rozprasza zbyt gęste rozmieszczenie plansz oraz brak ram, bez których całość piękna grafiki nie jest do pomysłenia. Genga dał kilka śmiało — tak w kolorze jak rysunku — malowanych akwrel. Wanda Tuppenhauer dwie syntetyczne kompozycje — satyry górskie, w technice również akwarelowej.

Rafał Malczewskiego „Wielki staw w Tatrach” i „Staw II” traktowane są z właściwą temu artyście tendencją uproszczonej faktury i żywego nasycenia kolorystycznego. Dwa portrety Witkacego (St. I. Witkiewicz) utrzymane są w jego oryginalnym charakterze pastelowym. Walory dobrego rysunku wykazał Karszewski w „Głowie Pani” (węgiel).

Jan Gasienica Szostak wypełnia swój program kompozycjami o motywach regionalnych. Pozwala mu na to zrozumienie i odczucie otoczenia, z którego wyrósł jako potomek starego rodu góralskiego. Ziela jego (nawet) kapitalny „Popas noca” cechuje zawsze dobra kompozycja, lekkość i przejrzystość naświetlenia, oraz umiejętność w operowaniu akwarelą, w której to technice (poza znanymi obrazami na szkło) jest nielada mistrzem. Stąd też obrazy tego artysty wzbudzały zachwyt i nie mniej uznanie u miarodajnych. Tyczy się to i drugiego tubyca Jana Rykalskiego, kontynuującego w swych pracach program szkoły Stanisławskiego, w doskonałe opracowanych i opartych na wnikliwej obserwacji przyrody pejzażach tatrzańskich („Most w śniegu”). Ciekawa jest również jego kompozycja o nastroju biblijnym pt. „Stala się światłość”.

Z pejzażystów widzimy na wystawie olejne prace Stanisława Gałki, najstarszego miejscowego przedstawiciela krajoznawstwa tatrzańskiego. Maksa Hanemana indywidualnie traktującego cykl widoków z Palestyny i kolorystycznie przesyconych dużymi rozmiarów „Morskie Oko”. A. Terleckiego dobre widoki zimowe. Jerzego Śliwki odważnie

Sejm pruski rozwiązany

Braun usunięty ostatecznie

Berlin. (PAT.) „Kolegium trzech“, głosi prezydenta Landtagu pruskiego Kerrla i komisarza Rzeszy dla Prus von Papena powzięło uchwałę, rozwiązującą sejm pruski z ważnością od 4 marca br. Nowe wybory do sejmu odbędą się 5 marca równocześnie z wyborami do Reichstagu.

Berlin. (PAT.) W poniedziałek ogłoszony został dekret prezydenta Rzeszy, na podstawie którego pełnomocnictwa, przysługujące dotychczas pruskiemu gabinetowi Brauna, przeniesione zostały na urzędującego komisarza Rzeszy dla Prus oraz jego zastępcę.

Premier Braun zwołał posiedzenie gabinetu pruskiego, któremu dekret prezydenta Rzeszy cofnął pełnomocnictwa. Gabinet zamierza odwołać się do trybunału stanu, uważając dekret prezydenta za nielegalny.

Morderca z Brunatnego domu

Nowa zbrodnia hitlerowców

Wiedeń (Tel. wł.) W kołach towarzyskich Wiednia duże wrażenie wywołała wiadomość o zamachu, na literatka, dr. Róze Meller, która pod pseudonimem Franz Mar, ogłosiła kilka satyrycznych utworów scenicznych. Meller jest z zawodu lekarka.

Pewien młody człowiek, którego nazwiska nie udało się ustalić, przybył do laboratorium i poprosił lekarkę o próbę krwi.

W pewnym momencie, gdy lekarka była odwrócona od pleców, mężczyzna zadał jej sztyltem 4 uderzenia w plecy. Lekarka rzuciła w napastnika butelkę z kwasem solnym. Napastnik zbiegł.

Stan zdrowia lekarki jest bardzo ciężki, ale podobno niema obawy o życie.

Zamach na p. Meller został dokonany w lokalu robotniczej kasy chorych, gdzie p. Meller jest zatrudniona.

Napastnik, uderzając ją czterokrotnie nożem, wołał: „Przychodzę z Brunatnego Domu“. (Ł.).

Plan finansowy Daladier

Paryż. (Tel. wł.) Rząd Daladier przedłożył dzisiaj (wtorek) komisji finansowej nowy plan finansowy. Po opracowaniu przez komisję nowy program znajdzie się za 8 dni na plenum Izby Deputowanych.

Deputowany Taittinger (prawica) zapowiedział stawianie wniosku, by Izba Deputowanych przed rozpoczęciem dyskusji wypowiedziała się, czy w ogóle warto dyskutować nad planem rządu Daladier, który, zdaniem wnioskodawcy, jest nowym wydaniem planu finansowego rządów Heriöta i Pawła Boncour. (K.)

Pościg za krazownikami

opanowanym przez buntowników.

Batavia (PAT.) 2 łodzie podwodne, 3 hydroplany i stawiacz min jak również parowiec rządowy biorą udział w pościgu za krazownikami holenderskim Zeven Provincien na pokładzie którego zbuntowani marynarze trzymają w niewoli 50 białych, w tem 16 oficerów. W depeszy radiowej, otrzymanej przez parowiec „Aldebaran“ zbuntowani marynarze zawiadamiają, że gotowi są skapitulować pod pewnymi warunkami. Żądają oni zapewnienia im wolności, gwarantując równocześnie bezpieczeństwo uwięzionych na pokładzie Europejczyków.

Groźba powodzi w Małopolsce

Lublin. (PAT.) Wczoraj rano wylała rzeka Bystrzyca zalewając podmiejskie pola oraz część przedmieść. Wylew zalał domy mieszkalne w dzielnicy Bronowice. Również wylały rzeczki Czerniejówka i Czechówka. Kulminacyjny punkt powodzi jeszcze nie nastąpił i wody przybierają. Zalaniu uległ tunel przy ul. Bychowskiej. Straż ognio- wa i policja ewakuują ludność z zagrożonych dzielnic.

Nowy Targ. (PAT.) W dniu wczorajszym ruszyły lody na Dunajcu, wskutek czego utworzył się zator lodowy pod Wasmundem Ostrowskim oraz pod Smowcami. Niziny i Wyżyny w Pieninach. Największy zator utworzył się w Pieninach, sięgający długości 3 km. Celem wysadzenia w powietrze zatoru wyjechała ekspedycja zarządu drogowego i zarządu wodnego starostwa. Stan wody na Dunajcu wynosi 130 cm. ponad stan normalny.

Przy influenzy winno się często przecyszczać żołądek i jelita naturalną wodą gorzką „Franciszka - Józefa“.

Krwawa bitwa uliczna w Duisburgu

Sześć osób zabitych, kilkadziesiąt rannych

Berlin. (Tel. wł.) Na całym terenie Niemiec dochodziło w poniedziałek znowu do krwawych demonstracji i bójek, w czasie których wiele osób zostało zabitych i rannych. W samym Berlinie w ciągu poniedziałku i dzisiejszej nocy 7 osób zostało ciężko rannych.

Do najpoważniejszych zająć doszło w Duisburgu podczas pogrzebu jednej z ofiar poprzednich demonstracji.

Gdy pochód narodowych socjalistów, odprowadzający trumnę ze zwłokami zabitego towarzysza przechodził w pobliżu przystanku po-

licji, rozległy się nagle salwy strzałów, dawane w kierunku pochodu.

Wśród zebranych powstała niebywała panika. W zamieszaniu wiele osób zostało poprzewracanych i stratywanych.

Według tymczasowych danych 6 osób poniosło śmierć, a kilkadziesiąt odniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

Do krwawych awantur dochodziło potem w Stuttgarcie, Monachium, Dreźnie, Düsseldorfie, Hamburgu, Szczecinie, Magdeburgu, w całym szeregu miejscowości Turyni oraz w wielu mniejszych miastach. (K.)

Straszliwa eksplozja w zakładach „Renault“

8 zabitych, 150 rannych

Paryż. (Tel. wł.) W wielkiej paryskiej fabryce samochodów „Renault“ w Billancourt nastąpiła w poniedziałek w godzinach południowych straszliwa eksplozja, której katastrofalnych skutków jeszcze dzisiaj nie można należyście ocenić. Prawdopodobnie wskutek nieszczelności wentyla ubezpieczającego eksplodował olbrzymi kocioł. Eksplozja była tak silna, że pokrywa kotła wyrzucona została w powietrze i przebiwszy dach kotłowni runęła ze znacznej wysokości na dach sąsiedniego budynku fabrycznego, w którym pracowało setki robotników. Żelazna pokrywa przebiła dach tego budynku, a wskutek wstrząsu, spowodowanego spadającą pokrywą, cały budynek zawalił się, grzebiąc pod gruzami setki robotników.

Na ratunek przybyły w ciągu kilku minut wszystkie straże ogniowe z Paryża oraz inne oddziały ratownicze i pogotowie Czerwonego Krzyża.

Z gorączkowym pośpiechem zaczęto usuwać gruzy domu, z pod których rozlegały się jęki ciężko rannych. Do wieczora wydobyto 8 zabitych i 150 rannych, z których wielu dogorywa. Naokoło miejsca katastrofy zebrali się tłumy ludzi.

Prace ratunkowe trwały rzez całą noc dzisiejszą (z poniedziałku na wtorek). Istnieje obawa, że pod gruzami zawalonych fabryki znajduje się jeszcze więcej zabitych. Przyczyny katastrofy dotychczas jeszcze nie udało się ustalić. (K.)

Konferencja rozbrojeniowa

Polska żąda konkretnego programu pracy

Min. hr. Raczyński o dotychczasowych wynikach rozmów genewskich

Z Genewy donosi (J.): W toku dyskusji w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej delegat polski min. E. hr. Raczyński, wygłosił wczoraj obszernie przemówienie, zajmując się przede wszystkim francuskim planem konstruktywnym.

Nie możemy przed sobą ukrywać — mówił min. Raczyński — że stanowiska zajęte przez przedstawicieli państw, którzy mnie poprzedzili na tej trybunie, pozostawiają nam bardzo mało nadziei na zrealizowanie w chwili obecnej szlachetnych idei, któremi kierowali się autorzy planu francuskiego.

Spójrzmy prawdzie w oczy. Pozostawiono nam tutaj mało złudzeń co do możliwości ulepszenia obecnego stanu bezpieczeństwa międzynarodowego. Widzimy, że pewne państwa, bez których istotnego udziału kompletny system bezpieczeństwa nie byłby możliwy, przedstawiały nam przyczyny, które nie pozwalają im ani przyjąć nowych zobowiązań, ani wyciągnąć wszystkich konsekwencji z zobowiązań już przyjętych.

Biorąc pod uwagę tę sytuację rząd polski uważa, że w chwili obecnej należy skoncentrować wszystkie wysiłki dla stworzenia trwałego dzieła pokoju.

Mimo powolnego tempa naszych prac, trwających od roku, nie sądzę, że powinniśmy popaść w pesymizm.

Uważam za konieczne powiedzieć, że trudności należy szukać przede wszystkim w tendencji łączenia kwestii politycznych, wykraczających poza ramy naszej konferencji, z problemami bezpieczeństwa i ogólnego rozbrojenia, co groziłoby przeciągnięciem na czas nieokreślony naszych dyskusji. Aby uniknąć tego niebezpieczeństwa, trzeba określić dla obecnego etapu naszych prac pewien stały teren dzięki temu uzyskać w jaknajkrótszym czasie konkretne rezultaty.

Przedewszystkiem narzuca się potrzeba kompletnej i szczerzej dyskusji na komisji głównej, celem określenia programu naszych przyszłych prac. Nie mam zamiaru wyczerpania tutaj listy kwestii, które powinny znaleźć rozwiązania w ramach konferencji. Chciałbym ograniczyć się do wskazania

w sposób zupełnie pobieżny tych kwestii, które, zdaniem rządu polskiego, powinny być konieczne objęte konwencją. Sądzę, że powinniśmy brać pod uwagę układ, zawierający zakaz wojny chemicznej i bakteriologicznej, zakaz bombardowania z powietrza, ograniczenie i redukcję broni szczególnie potężnej w dziedzinie broni morskich, lotowych i powietrznych, ewentualne umowy regionalne w dziedzinie morskiej, połączone z kontrolą międzynarodową ogólną i skuteczną kontrolą wykonania wszystkich postanowień konwencji, zniesienie prywatnej fabrykacji broni i amunicji oraz ścisłą kontrolę handlu bronią.

Reasumując uwagi, które poczyniłem, mam zaszczyt zaproponować, żeby komisja główna zdecydowała pod koniec naszej debaty zająć się opracowaniem planu pracy, któryby obejmował wyżej wymienione punkty techniczne, ewentualnie skompletowane zgodnie z uwagami, które będą przedłożone przez inne delegacje.

PRASA PARYSKA O MOWIE MIN. RACZYŃSKIEGO.

Paryż (Tel. wł.) Wygłoszona wczoraj w Genewie mowa delegata polskiego ministra hr. Raczyńskiego odbiła się żywym echem w francuskiej prasie porannej.

Pertinax w „Echo de Paris“ uważa stanowisko zajęte przez Polskę za absolutnie sprawiedliwe i oświadcza, że Francja na konferencji w Lozannie i w Genewie potraktowała swych sojuszników w sposób, który w żadnym razie nie mógł wzbudzić zaufania. Ministerstwo spraw zagranicznych Polski wkroczyło na drogę, którą Paweł Boncour przedzielić już później także będzie musiał wybrać, jeżeli nie chce narażać interesów swego kraju.

„Journal“ przyznaje, że stanowisko zajęte przez delegata polskiego jest trochę niespodziewane i że ogólnie oczekiwano bezwzględniejszego (?) poparcia planu francuskiego.

„Excelsior“ oświadcza, że jest godnym pożałowania, że przedstawiciel Polski nie przyłączył się do deklaracji Hiszpanii i Grecji, wyrażającej sympatię dla planu francuskiego. (K.)

Paderewski o bieżących zagadnieniach politycznych

Nowy Jork (PAT.) Po przybyciu do Ameryki Paderewski na pytanie kilku dziennikarzy oświadczył m. i.: „Liga Narodów jest ciężko chora. Rozwiązanie problemu Dalekiego Wschodu sięgało poza środki, jakimi ona rozporządza. Poza tym Liga jest i była instytucją pozytywną i sprawna w swej pracy“. Zapytany o problem rozbrojenia Paderewski powiedział: „Nie przewiduję wielkich sukcesów dla tych ambitnych planów, albowiem jedno z mocarstw wystąpiło już z żądaniem zwiększenia swoich zbrojeń“. Paderewski do dał, że ma na myśli Niemcy. Homi, homini lupus — powiedział Paderewski. Jest tylko jeden sposób przeszkodywania wilkowi w wyrzuceniu wielkiej szkody. Nie trzeba w tym wypadku zmieniać natury wilka, ale trzeba przypilnować jego zęby. Roboty takiej trzeba dokonać bardzo zrezygnie, tak, aby wilk o tem nie wiedział. Był czas, kiedy operacji takiej można było dokonać w kraju, w którym dentystyka doszła do szczytu doskonałości tj. w Ameryce“.

Zapytany o sprawę długów Polski w Ameryce i innych długów europejskich Paderewski oświadczył, że chociaż nie jest zwolennikiem skreślenia długów, stojąc na stanowisku, że długi zaciągnięte powinny być zapłacone, to jednak zdaniem jego problem długów powinien być w ten sposób załatwiony, aby organizm państw poszczególnych na rodów nie został układem takim zniszczony.

Jecorol

mag. A. Bukowskiego
zawierający czynniki witaminowe

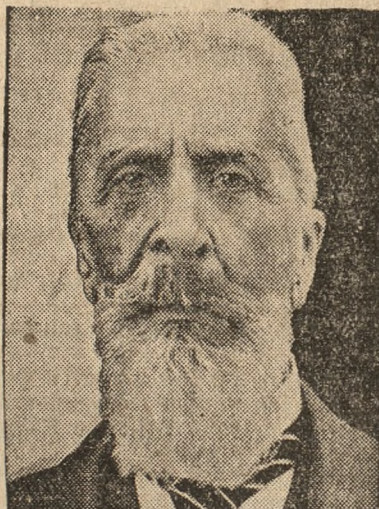


leczy: Krzywicę

Powiększenie gruczołów
i ogólne osłabienie

Wystrzegać się bezwartości, namiastek i naśladowictw.

872



HR. ALBERT APPONYI.

długoletni przedstawiciel Węgier w Lidze Narodów, zachorował na obustronne zapalenie płuc. Hrabia Apponyi ukończył już 88 rok życia. Stan jego jest bardzo groźny, chory otrzymał już ostatnie namaszczenie olejami świętymi.

NA ŻELAZNYM SZLAKU DZISIEJSZEJ POLSKI.

730 kilometrów na wschód od Poznania

Wilno, 25 stycznia.

Dla tego, że Wilno, miasto liczące 200 tysięcy mieszkańców, nie ma tramwajów, przeto ma kłopot z autobusami.

Jeszcze przed trzema laty zawiązała się tu spółdzielnia właścicieli autobusów, która eksploatowała linie miejskie i podmiejskie.

Ale można się łatwo domyślić, że to tworzyło zamęt i bałaganik, bo nierzadko czterech sklepikarzy, zbierawczy trochę grosza, nabywało stary grat i uszczelniało nim komunikację miejską. Przytem, co najważniejsze, oni zarabiali a samorząd tracił, gdyż ta efemeryczna procedura zarobkowania zarywała miasto i województwo w dziedzinie najgłówniejszej — funduszu drogowego.

Na terenie miasta zlikwidowano ich. Powstała prywatna spółka miejskiej komunikacji autobusowej, która zobowiązała się miastu płacić 150 tys. zł. rocznie a weszła w umowę ze szwajcarską firmą samochodową „Saurer“, nabywając co trzydzieści autobusów.

Według relacji miejscowych miasto na tej kombinacji wyszło również niezbyt szczęśliwie, a firma Saurera jest cze gorzej. Obecnie toczy się konflikt i prawdopodobnie Saurer obejmie komunikację miejską na własną rękę.

Toczą się ogromne pertraktacje o globalną sumę koncesyjną czy też o procenta.

Wilno żyje jeszcze pod innym wydarzeniem chwili. Kto uratuje zarysowaną w fundamentach i remontowaną katedrę wileńską. To społeczeństwo miejscowe, czy wspaniałe gobeliny (dar Sapiehow 1667 roku, przechowywane w skarbcu kościelnym)?

Bowiem, gdyby nie zgromadzone odpowiednich funduszy na ten cel, musiałby być gobeliny — sprzedane. (Niestety, zagranicę). Narazie niepokój społeczeństwa miejscowego o całokształt gobelinów został zażegnany.

Prace remontowe toczą się od września ub. roku. A przyznać trzeba, że prace arcydziełowe i arcytrudne. Wykonuje je firma M. Lempiński S. A. w Sosnowcu.

Wiedzieć trzeba bowiem, że bazylika wileńska została wzniesiona (XIV wiek) na bagniskach. Przebudowana po raz ostatni w stylu neo-klasycyzmu w 1786 roku, posiada zbyt słabe fundamenty, aby utrzymać napór podmywanych wodą murów i ogromnych sześciu kolumn, podtrzymujących portyk. Zarysowała się przeto ostatnimi czasy bardzo poważnie. Ratunek jej był nieodzowny. Po żmudnych studiach architektonicznych firma M. Lempiński czyni następujące:

Wbiła pod każdy z filarów (każdy około 90 tonn ciężaru) po osiem pali żelazo - betonowych na 14 metrów wgląd, spaja żelazo — betonowe łożem i żelaznymi kłami. Prace owe wykonywane są za pomocą najnowszych zdobyczy nauki i techniki w tej dziedzinie. Po wywierceniu otworów na miejsce takiego palia, wstrzeliwuje się niejako cement za pomocą zgrzeszonego powietrza, tak, że objętość pala wiąże się z gruntem nad wyraz trwałe.

Ciekawa praca. Warto ją widzieć, tem więcej, że odbywa się aktualnie przy 25-ciu stopniach mrozu.

A rusztowanie jakie ustawiono dla wykonania tych prac jest też swego rodzaju arcydziełem. Zabezpiecza równocześnie przed konsekwencją załamania się filarów, lub chwieiania się portyku.

Firma ta buduje również żelazo-betonową kryptę na zwłoki, które spoczną w kaplicy królewskiej, a które spoczywały w podziemiach bazyliki zalanych od stuleci wodą. Jeszcze dzisiaj napór wód podskórnych mimo betonowego wału dale znać o sobie.

Zresztą powróćmy jeszcze tematem do Wilna, naprawę pięknego grodu wielkich książąt litewskich.

J. K.

APARID PUDER

Nie zawiera metali, nieszkodliwy, o subtel-
nym miłym zapachu, doskonale matuje cerę.

871



Ludwik Zochowski „Portret pani“
Salon zimowy Zw. Artystów Plastyków w Zakopanem

Kłosowskiego, wreszcie drobniejsze pejzaże, martwe natury i sceny rodzajowe Klaklicha, Zółchowskiego, Barabasa, Urbańskiego, Kozłowskiego, Wawrowicza, Białynickiego, Malejewa i Zapotoczno. Dopełniała wystawę Krakowskiej sympatyce Związku Władysław Hofman, St. Jakubowski, Machalski, S. M. Mazurkiewicz oraz Z. Katuski. Rzeźbę reprezentuje Ludwik Zochowski („Portret pani“ — dobrze modelowany) i Stanisław Sobczak („Ojciec“) portretem i piękną ceramiką, wzorowaną na motywach podhalańskich.

Reasumując — jedna z lepszych wystaw miejscowego Związku Artystów - Plastyków.

Hilary Majkowski.

WIADOMOŚCI REGIONALNE

Wielkopolska wczoraj i dziś. Sygnalizujemy pojawienie się drukiem popularnego podręcznika „Wielkopolska wczoraj i dziś“. Autor książki dr. Stefan Papée sympatyk regionu wielkopolskiego starał się stworzyć szczególnie dla młodzieży szkolnej łatwe kompendium historyczno-kulturalne wszelkich spraw związanych z tutejszym terenem. Do książki tej, wzbudzającej duże zainteresowanie powrócimy w specjalnym felietonie.

Tańce góralskie w Berlinie. Odbił się tu w Domu polskim pokaz tańców góralskich podhalańskich z towarzyszeniem śpiewów i muzyki. Zespół stanowili znani górale z okolic Obrochta z córkami, oraz Wawryko i Krzeptowski. Na pokaz, który wywołał entuzjazm licznie zebranej polonji polskiej, przybyli poseł R. P. A. Wysocki z małżonką, konsul generalny dr. Gawroński z małżonką, konsul Koneczkiewicz oraz liczni urzędnicy poselstwa i konsulatu.

ROZMAITOŚCI LITERACKIE

Przegląd poezji za r. 1932 przygotowuje dla czasopisma „Polonista“ współpracownik naszego działu kulturalnego p. Józef B'rkenmaier i prosi autorów oraz wydawców o przesyłanie mu wysłanych z druku w ubiegłym roku tomików. (Warszawa, Grottera 12-14).

Kronika

luty

8

środa

Kalendarz rzymsko-katolicki
Środa Jana, Emiliana
Czwartek Apolonii, Cyryla
Kalendarz słowiański
Środa Gniwomir
Czwartek Gorysława
Słońce: wschód 7,06
zachód 16,34
Księżyc: wschód 14,20
zachód 6,55

DYŻURY NOCNE APTEK

Śródmieście: Apteka Czerwona, St. Rynek 37; Apteka Zielona, Wrocławska 31; Apteka 27-go Grudnia, ul. 27 Grudnia; Apteka w Bazarze, Al. Marcinkowskiego 10.
Łazarz: Apteka Przy Parku Wilsona, M. Focha 47.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, Kraszewskiego 12.
Wilda: Apteka Pod Koroną, G. Wilda 61.
Solacz: Apteka na Solaczu, Mazowiecka 12.
Staroleka: Apteka Staroleka, Staroleka 83.
Górczyn: Apteka Górczyńska.

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dziś o godz. 7 rano temp. powietrza umiarkowana, +2° C., pochmurno. Wiatr południowo-wschodni. Ciśnienie atmosferyczne umiarkowane, 755 mm. W ub. dobie temp. powietrza najwyższa +8° C., najniższa +3° C. Ilość opadu 1 mm. Inspekcja Dróg Wodnych notuje dziś rano poziom Warty +44 cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dzisiaj — wtorek:

15,00 — Zrzeszenie Emerytów Kol. Z. U. K., w lokalu przy ul. Focha 85.
16,00 — Tow. Restauratorów, w Domu Król. Jadwigi al. Marcinkowskiego 1.
18,00 — Okręgowy Zw. Emerytów Państw. Wdów i Siemót, u p. Jarockiej, Masztalarska 8a.
19,15 — Stow. Żeńskiej Młodzieży Kupieckiej w Domu Król. Jadwigi.
20,00 — Koło Przyjaciół Harc. przy IV druż. im. Jagiełły, w świetlicy szkolnej, Marii Magdaleny 2.
20,00 — Stow. b. żołnierzy 58 p. p. w Kasyne Podoficerskiej 58 pp. zebranie plenarne.
20,00 — Wolny Cech Krawiecki, w Domu Rzemieślniczym ul. Ratajczaka, roczne walne zebranie.
19,00 — Klub Szachistów (św. Łazarz) w „Belwederze”, ul. Marszałka Focha 18.
19,30 — Tow. Przemysłowców (Winiary) u p. Kotlińskiego.
19,30 — Tow. Przemysłowców im. Kościuszki (Górczyn) u p. Spychały, ul. Marsz. Focha 146.
19,30 — Wolny Cech Obuwiczny w Domu Rzemieślniczym.
19,30 — Koło Absolwentek II szkoły wydziałowej, w auli, ul. Kręta.
20,00 — Tow. Powstańców i Wojaków (Jeżyce) u p. Jaszyska, Kraszewskiego 16.
20,00 — Tow. Muzyczne „Dźwięk” (Jeżyce) u p. Michalskiej, ul. Bukowska 5.
20,00 — Tow. Uczestni Powstania Wlkp. (Jeżyce) u p. Tomikowskiego, ul. Szamarskiego 18.

Jutro — środa:

17,00 — Stow. Oficerów w stanie spoczynku, walne zebranie, pl. Wolności 9.
19,00 — Tow. Muzyczne Kolejowe, w kasyne ul. Robocza 4.
19,00 — Tow. Niższych Funkcjonariuszy Państw. i Samorząd. u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13.
19,00 — Sodalicia Pań Konfektacyjnych, walne zebranie w sali sod. O. O. Jezuitów.
20,00 — Koło Przyj. Harc. przy I Harc. Druż. Lotniczej, w IV szkole wydziałowej, ul. Berwińskiego.
20,00 — Koło Przyj. Harc. przy V Druż. Harc. im. Ponińskiego, w auli szkoły ul. św. Marcina.
20,00 — Tow. Miłośników Języka Polskiego w Coll. Minus walne zebr. (sala 20) odczyt wygłosi dr. Tomaszewski.
20,00 — Tow. Śpiewu „Halka” (Jeżyce) u o. Jaszyska, ul. Kraszewskiego 16.
20,00 — Chór Kościelny p. w. św. Grzegorza (Jeżyce), w salce parafialnej.
20,15 — „Sokół” (Śródmieście) w salce, św. Marcina 65.

NABOŻENSTWA

Jutro — środa:

19,00 — Sodalicia św. Piotra Klawera, w kościele O. O. Franciszkanów, nabożeństwo misyjne z kazaniem.

ZABAWY

7 lutego — bal rosyjski w „Adrii”. Początek o godzinie 21.
8 lutego — wieczór karnawałowy Koła Matem.-Fizycznego S. U. P. w „Bazarze”. Początek o godz. 21.
9 lutego — wieczorek z tańcami organizowany przez Koło Polonistów U. P., w „Belwederze”. Początek o godzinie 21.
10. bm. — wieczór karnawałowy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, w „Adrii”.
11. b. m. — zabawa karnawałowa Koła Śpiewu im. Paderewskiego, w rest. „Zamkowej”, św. Marcin 40.
11. b. m. — bal Stow. Młodzieży Polskiej (św. Wojciech) w sali Król. Jadwigi, al. Marcinkowskiego 1.
11 lutego — zabawa karnawałowa Tow. Powstańców i Wojaków im. Hallera, w sali p. Jaszyska, ul. Kraszewskiego 16. Początek o godz. 20.
11 lutego — bal Koła Leśników S. U. P. w „Bazarze”. Początek o godz. 11.
12 lutego — wieczorek z tańcami Koła „Sokolic” L. O. P. P., w hotelu „Polonia”. Początek o godzinie 20.
11 lutego — bal Przyjaciół Szkoły Zdobniczej, w salach szkoły, Jezuitów 5.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI

Wtorek — „Carewicz”.
Środa — „Verbun Nobile” i „Pajace” z J. Debicką.
Czwartek — „Carewicz”.
Piątek — „Targ na dziewczętą” — premiera.

TEATR POLSKI

Wtorek — „Mysz kościelna” z J. Zaklicką — premiera.
Środa, 3.30 popoł. — Przedstawienie szkolne — „Słuby Panięskie”.
Środa, wiecz. — „Mysz kościelna”.

TEATR NOWY

Wtorek — „Dziwica Orleańska”.
Środa — „Dziwica Orleańska”.

KOMEDIA MUZYCZNA

Wtorek — Teatr nieczynny.

TEATR NARODOWY

Czwartek — „Krzyżacy” — w Szamotulach.
Piątek — „Krzyżacy” — w Czarnkowie.
Sobota — „Krzyżacy” — w Chodzieży.
Niedziela — „Krzyżacy” o godz. 15 w Poznaniu.

Uroczyste zamknięcie wystawy pamiątek z 1863 r. nastąpiło w dniu wczorajszym

W dniu wczorajszym odbyło się zamknięcie wystawy pamiątek z 1863 r. zorganizowanej przez Legię Inwalidów W. P. przy wybitnej pomocy znanego zbieracza pamiątek narodowych p. Stanisława Łatanowicza.

W pięknym przemówieniu ogromnie zasłużony dla rozwoju Legii Inwalidów W. P. prezes Witke podkreślił z jednej strony trudności na jakie narażona była szlachetna impreza oraz za usługi p. Łatanowicza przy zorganizowaniu imprezy, z drugiej zaś strony dał wyraz wdzięczności organizatorów wystawy w stosunku do „Dziennika Poznańskiego”, który otaczał wystawę troskliwą opieką, informując społeczeństwo o powadze i doniosłości wystawy.

Przemawiał następnie wiceprezes Legii Inwalidów na miasto Poznań, poczem wypowiedział krótkie przemówienie przedstawiciel „Dziennika Poznańskiego”. Imieniem naszego pisma wyraził on Legii Inw. i p. Łatanowiczowi podziękowanie za zorganizowanie tej pięknej i

podkreślającej w wybitny sposób uroczystości 70-lecia bohaterskiego porywu 1863 r. wystawy i określił stanowisko „Dziennika Poznańskiego”, za które prezes Witke wyrażał wdzięczność, jako spełnienie obywatelskiego obowiązku.

Przemawiał następnie wiceprezes dr. Stolarzewicz, który skreśliwszy w krótkich lecz wzruszających słowach związek przyczynowy, jaki zachodził między powstaniem 1863 r. a Legionami Piłsudskiego wznosił toast na cześć Marszałka.

Po przemówieniu skarbnika Legii Inwalidów p. Mazgalskiego oraz pełnem wdzięczności serdecznej przedstawiciela bezrobotnych inwalidów p. Seiderowicza, zebrani odśpiewali w podniosłym nastroju „Jeszcze Polska nie zginęła”. Na tem zakończyła się uroczystość zamknięcia wystawy, która może poszczycić się nie wątpliwym sukcesem jakiegoś m. in. wyrazem jest liczba 2000 osób, które wystawę zwiedziły.

Miljon obiadów, podwieczorki i pomoc lekarska... Wyniki zbożnej pracy Lokalnego Komitetu do spraw bezrobocia w Poznaniu

Wczoraj w godzinach popołudniowych w sali konferencyjnej Izby Skarbowej odbyło się sprawozdawcze posiedzenie Lokalnego Komitetu do spraw bezrobocia w Poznaniu. Praca Komitetu niejednokrotnie się zajmowała, dała ona i stale daje piękne wyniki w niesieniu pomocy głodnym bezrobotnym. Kom., prowadzony sprężystą ręką p. prez. Świątalskiego, zdołał oderwać akcje nies. pomocy bezrobotnym w Poznaniu od demagogicznych odruchów czynników opozycyjnych, które rozsądziły działalność dawnego Miejskiego Komitetu do spraw bezrobocia. Praca Lokalnego Komitetu stała się niezmierznie owocna przede wszystkim także dzięki współpracy energicznego i nieustraszonego naczelnika wydz. op. społ. Urzędu Wojewódzkiego p. dr. Macko oraz sekretarki Komitetu p. Dydeczykówny. To też im w ciągu posiedzenia składano specjalne słowa podziękowania.

W najbliższych dniach zajmiemy się obszerniej

sprawozdaniem Lokalnego Komitetu do spraw bezrobocia. Dziś notujemy tylko wyniki wczorajszego zebrania. Sprawozdanie z działalności Komitetu odczytała p. Dydeczykówna. Wynika z niego, że Komitet w czasie od 1 marca do 31 października 1932 wydał nie tylko milion obiadów dla bezrobotnych, ale ponadto starał się nieść pomoc przez dożywianie dzieci, wydawanie opału, kartofli, onów na żywność, udzielanie pomocy lekarskiej i t. d. Ostatnio przystąpiono do szerokiej akcji otwierania świetlic dzięki czemu zabezpieczono bezrobotnym podwieczorki.

W dyskusji zabierali głos pp. dr. Macko, Czubkowi i Motyliński. Skład Komitetu pozostał bez zmian. Jedynie obowiązki sekretarza przejął p. por. Szykowny w miejsce p. Dydeczykówny, która jako przewodnik Województwa została delegowaną przez Ministerstwo do organizowania kursów społecznych.

Sprawa „Deutschtumsbundu” bydgoskiego ponownie przed sądem apelacyjnym

Graebe skazany na 6 mies. więzienia

Historia związku niemieckiego w Bydgoszczy t. zw. „Deutschtumsbundu” od roku 1930 interesuje społeczeństwo polskie, które pilnie śledzi tok sprawy tego związku jak i jego polakożerczych kierowników. Na czele „Deutschtumsbundu” stał znany hakatysta niemiecki i poseł mniejszościowy na sejm polski Kurt Graebe wraz z towarzyszami: Fryderykiem Heidelekiem, Fritzem Krausem, Erykiem Witzlebenem, Waldem. Jennerem, Otonem Schmidtem, Jadwigą Seilerówną, Pawłem Dobermannem, Leonem Arendtem, Wilhelmem Winkelhausenem i Janem Scholzem.

W Bydgoszczy w 1930 r. odbyły się przeciwko wyżej wymienionym procesy przed Sądem Okręgowym. Akt oskarżenia zarzucał wszystkim oskarżonym zbrodnie z par. 129 k. k. Mianowicie oskarżeni zachęcali osadników niemieckich na terenie Polski, aby nie opuszczali swych osad anulacyjnych aż dopiero pod groźbą egzekucji. Następnie namawiali obywateli polskich narodowości niemieckiej, aby przed wojskowymi komisjami poborowymi oświadczały, że pragną optować na rzecz Niemiec i w ten sposób uchylały się od służby wojskowej. Również w zakresie szkolnictwa oskarżeni działali na szkodę państwa polskiego, udzielając nauczycielom zapomóg pieniężnych, za co dostawali od nich statystyki dotyczące szkół, które przesyłano państwu obcemu. Poza tem „Deutschtumsbund” pragnął utrzymać szkoły mniejszościowe, przerzucał dzieci niemieckie do miejscowości o słabszym nasileniu elementu niemieckiego.

W KINACH

APOLLO — „Syn Indji”.
AURORA — Fatalna pomyłka George O'Brien.
COLOSEUM — „Kohn i Kelly w Hollywood”.
CORSO — „Zemsta Szaleńca” oraz „Nieszczęśliwe kobiety”.
METROPOLIS — „Pat i Patachon jako dzielni wojacy”.
MUZA — „Kurier Carski”.
ODEON — „Nasza jest noc”.
OAZA — „Tomy Boy”.
ORZEŁ — „Wawóz zaginionych ludzi”.
RENAISSANCE — Znak żaby Edgara Wallace'a.
ROXY — „Róża na mogile”.
SŁOŃCE — „Dziesiąty kochanek”.
SPINKS — Wyświetla od dnia 6. 2. 33. Obcym wolno całować — Norma Shaerer oraz komedję Roszkosze wolności.
TECZA — „Białe Noce”.
WILSONA — „On i jego siostra”.

Sp. Karolowa Bnińska

W dniu wczorajszym o 6-tej wieczorem zasnęła w Bogu po długich i bolesnych cierpieniach sp. Emilia z Potworowskich hr. Karolowa Bnińska matka tak bardzo zasłużonego i cenionego 5. woj. wody hr. Adolfa Bnińskiego i p. ordynatowej Twardowskiej z Kobylnik.

Życiu sp. Zmarłej, które było wzorem umiarkowania, spełnianych obowiązków tak ewangelicznej niewiasty, jak i ofiarnej ziemianki poświęcimy wkrótce dłuższe wspomnienie, wyrażając dziś najgłębsze współczucie całej żałobnej rodzinie.

Okradzenie woźnego Tow. U. „Piast” w tramwaju

5.500 zł łupem złodziei.

W tramwajach poznańskich, które, jak już donosiliśmy uruchomiły na własny rachunek cały aparat śledczy, składający się z kilku urzędników, aby strzegł mienia pasażerów, coś się znowu popsuło.

Oto jak się dowiadujemy w tramwaju linii 4 dopuszczono się beczelnej kradzieży. Niewykrycie narazie złodzieje kieszonkowi przez przecięcie kieszeni kurtki woźnemu Tow. Ubezn. „Piast” Michałowi Nowakowi, zabrali mu 5.500 złotych.

Nowak podjął pieniądze z kasy PKO. na ul. Dąbrowskiego i był napewno pod ścisłą obserwacją złodziei.

Brzytwa w rękach desperatki

Maria Neumann, lat 46, (ul. Strzałowa 6) usiłowała dziś rano w zamiarze samobójczym odebrać sobie życie. W tym celu desperatka brzytwą poprzecinała sobie żyły na obu rękach i na szyi.

Dzięki szybkiej pomocy lekarza pogotowia (6666) desperatkę zdołano uratować.

Osobiste

Ślub. W ostatnich dniach odbył się w pięknie przystrojenym w rzeźbione oświetlonym kościele św. Marcina ślub p. adwokata Aleksandra Broierskiego, z p. Haliną Wyprykowskią, córką b. prezesa Sadu Okręgow. Aktu ślubnego dokonał ks. prałat dr. Taczak w asystencji ks. Nowakowskiego, proboszcza nowej parafii św. Michała, ks. prof. Bączkiewicza oraz ks. Streicha. Od ołtarza przemówił w podniosłych słowach ks. Bajerowicz, proboszcz Ceraadza Kościelnego. Do podniesienia uroczystości kościelnej przyczynił się piękny śpiew p. sędziny Marii Stomińskiej, córki p. wiceprezesa Sadu Apelacyjnego Müllera. Po akcie ślubnym podejmowali licznych gości weselnych w gościnym swym domu pp. prezesostwo Wyprykcowsy. Podczas uczyty weselnej nadeszło kilka set telegramów z życzeniami dla Młodej Pary, wśród których wyróżnić należy łaskawie przesłane arcybiskupskie błogosławieństwo J. E. M. Ksiedza Kardynała Prymasa Polski, Dr. Hłonda oraz J. E. M. Ksiedza Biskupa Dymka. Przy końcu godów weselnych nie zapomniano też o zbiorce na cele dobroczynne. Młodej Parze — Szczęść Boże!

Z miasta

O dobrych stronach kryzysu w sztuce. Dziś o godz. 17,55 Radio Poznańskie nada niezmierznie interesujący odczyt naczelnika wydziału sztuki w Ministerstwie W. R. i O. P. dr. Zawistowskiego pt. „O dobrych stronach kryzysu w sztuce”. Na odczyt ten zwracamy uwagę kulturalnych słuchaczy radiowych.

Hojny dar. Właściciel majątn. Ławica p. M. Fokso-wicz przekazał dyrekcji rozbudowy „miasta-ogrodu” w Ławicy na ręce p. dyr. Zagórskiego — 7.500 mtr. kw. terenu projektowanego osiedla na cele kościelne. W odpowiedzi na to J. Eminencja Ks. Kardynał Prymas Hłonda nadesłał na ręce p. Wacława Zagórskiego list z serdecznym podziękowaniem za hojną darowiznę. Zorganizowaniem nowej parafii zajmie się ks. prob. Molski ze Skórzewa.

Roczne walne zebranie poznańskiego Koła Związku Radiosłuchaczy R. P. odbyło się przy licznej udziale członków. Obrady zajął prezes p. Stanisław Kaczmarek, poczem przystąpiono do wyboru prezydium walnego zebrania, a mianowicie do przewodniczenia poproszono p. Henryka Kuleszę, do p. p. Aleksandra Moschalewicz. Z kolei przystąpiono do wysłuchania sprawozdań ustępującego zarządu, nad którym wywodziła się dłuższa i ożywiona dyskusja, uwieczniona jednogłośnie abstrakcyjnym głosowaniem. Zarząd ukuł następująco: prezes — p. Henryk Kulesza, sekretarz — p. Wawrzyniec Deka, skarbnik — p. Ignacy Urbaś. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Władysław Zysnarski, Stanisław Lubaszkowski i Wincenty Makowski. Po rzeczowej dyskusji nad szeregiem żywych zagadnień fachowych, zebranie zakończono.

Na walnem zebraniu Towarzystwa Kobiet „Wspólna Pomoc” (Wilda) wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzi: przewodnicząca — p. Wawrzyniakowa, zastępczyni przewodn. — p. Jankowska, sekret. — p. Zychowa, zast. sekret. — p. Nowacka, skarbniczka — p. Biskupska, ławniczki — pp. Krótkowska, Kłapczyńska, rewizorki kasy pp. Borowska i Pokornowska.

Komunikaty

Unia Apostolska. Rekolacje miesięczne odbędą się w czwartek 9. bm. o godz. 15.45 w kaplicy SS. Elżbietanki przy kościele na Jeżycach. Czcigodnych Konfratrów zaprasza ks. dyrektor Diecezjalny.

Po. za stosowania gazu w gospodarstwie domowym odbędzie się w środę b. r. o godz. 17-ej w Poradni Gazowni Miejskiej przy ul. Grobla 15.

„Z dzieł trzeźwości i pijaństwa w dawnej Polsce”. Oto temat wykładu T. C. L. w okresie propagandy trzeźwości tak aktualny, który wygłosi p. dr. A. Wojtkowski, docent Uniw. Pozn. we wtorek, o godz. 20 w sali 17 Collegium Minus U. P., Waly Wawów 26.

Towarzystwo Pomocy dla Inteligencji urzędują w środę, 8. bm. zabawę z tańcami w lokalu „Moulin Rouge” (ul. Kantaka). Początek o godz. 21. Dyrektor wspomnianego przedsiębiorstwa rozrywkowego odstąpił bezinteresownie salę na tę imprezę — co z uznaniem podkreślić należy — i przygotował wiele atrakcji, m. in. ekscentryczny duet taneczny Lillian i Percy Grey, występ rasowej tancerki Marii Warden, gwiazdy wiedeńskiej „Alhambry”, popisy choreograficzne sympatycznych war szawianek Heli i Sonji, ruletkę, tańca, walkę balonów o nagrody, jednym słowem: moc niespodzianek. Uroczysty program i szlachetny cel zabawy — pomoc dla bezrobotnej Inteligencji — przyciągną niewątpliwie wiele gości. Wstęp 2 zł i wliczone podatki.

III. Audycja Muzyki Współczesnej Pozn. Tow. Oratoryjnego odbędzie się w najbliższym czwartku, 9 lutego o godz. 20.30 w sali Państwowego Konserwatorium (ul. Wrocławska). W programie: referat p. Kwieka, młodego muzykologa poznańskiego, na temat systemu ćwierćtonowego w muzyce, Sonata skrzypcową Szymanowskiego w wykonaniu pp. Tadeusza Szulca i Gertrudy Konatkowskiej oraz pieśń: Hindemitha, Strawińskiego i Vycpalka w wykonaniu p. Lindy Kamińskiej. Na końcu zwykła kronika. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Chór kościelny przy kościele Pana Jezusa (ul. Zy-dowska) dla powiększenia chóru potrzebuje kilka panów tenorów i basów z dobrym głosem. Zgłoszenia przyjmują się co wtorki i piątki od godz. 20—21-szej w dolnej kaplicy tegoż kościoła.

Wypadki

Atak sercowy. W czasie eksmitowania z mieszkanka przez komornika rodziny Owsińskich (Szwajcarska 12), żona eksmitowanego uległa sil-nemu atakowi serca. Spieszna pomoc lekarska pogotowia (66-66) uratowała chorą od śmierci.

Koncerty symfoniczne w Teatrze Wielkim

Dyrekcja koncertów komunikuje, że począwszy od miesiąca lutego do końca sezonu, koncerty symfoniczne odbywać będą się raz w tygodniu, a to w każdy czwartek. Następny koncert pod dyrykcją p. Latoszewskiego odbędzie się w czwartek 16 lutego 1933 r. Jako solista wystąpi świetny wiołoczelista — wirtuoz Ryszard Sturzenegger i odegra koncert Haydna. Współdział w charakterze solisty (viola d' amore) weźmie p. J. Rakowski.

Wieczór karnawałowy Z. P. O. K.

Dużo mówi się w mieście o „Wieczorze karnawałowym”, który odbędzie się 10. bm. w salach Adrii. Wieczór ten urządzony przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zgromadzi zapewne wiele osób i będzie jedną z najmielszych i najweselszych zabaw w tym karnawale. Komitet przygotował dla gości szereg niespodzianek, m. in. Rewer-si „Foxton”, ponadto występy artystyczne, walka o baloniki itp. Stoliki do bridge'a. Bilet wstępu dla jednej osoby 2 zł., członkowskiej 1,50 zł., familijny dla 3 osób — 5 zł., dla 4 osób — 6 zł.

„Targ na dziewczętą”

Premiera wesołej, amerykańskiej operetki Jacobiego „Targ na dziewczętą” odbędzie się w piątek w Teatrze Wielkim. Pełna komicznych sytuacji, operetka zapow. się jako wielki sukces karnawałowy Teatru Wielkiego. Pomysłowa reżyserja p. Sendeckiej, liczne i efektowne występy baletu z primabaleriną Grossówną na czele, zapewniają tej doskonałej operetce wielkie powodzenie.



CENNE ODKRYCIE

Tryptyk w kościele Marjackim w Krakowie dłuta Wita Stwosza zajął całą uwagę artystów z chwili gdy grono artystów malarzy i historyków sztuki przystąpiło do odnowienia i nadania pierwotnego wyglądu bezcennej wprost rzeźbie. Prace te wykazywały i silnie podkreślały arcywysokie walory artystyczne Mistrza. Obecnie donoszą nam z Monachium, iż w posiadaniu miejscowego antykwariusza, krakowianina, znajduje się statua św. Jana, dłuta Wita Stwosza, pochodząca z epoki działalności Mistrza w Polsce. Jaka jest historia odnalezienia rzeźby i okoliczności w których genialny rzeźbiarz stworzył ją, naziści nie wiemy. Na ilustracji widzimy twarz nowo odnalezionego posagu.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z GNIĘZNA.

— Osobiste. Starosta powiatowy i grodzki p. Julian Suski dziękując za liczne nadsyłane mu i małżonce jego p. Helenie Suskiej zaproszenia na wieczorki taneczne i zabawy karnawałowe, tą drogą zawiadamia, iż nie może z zaproszeń korzystać z powodu żaloby w rodzinie.

Z TRZEMESZNA.

Z walnego zebrania Weteranów Powstań Narodowych. Ostatnio odbyło się w salce p. Talagowej walne zebranie Oddz. Weteranów Powstań Narodowych. Na wstępie prezes, p. Marjan Łuczak przywitał zaproszonych przedstawicieli innych towarzystw oraz władz i urzędów, poczem sprawozdanie składał członekowie ustępującego zarządu. Po złożeniu sprawozdań na wniosek członków Komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium i przystąpiono do wyboru prezydium walnego zebrania. Przewodniczącym zebrania wybrano referendarza Szarkowskiego, ławnikami p. prof. Czerwińskiego oraz pana bnm. Fenglera, do pióra powołano p. Brunona Gadalaka. Z kolei przemawiał delegat Zarządu Głównego Weteranów Powstań Narodowych z Poznania, który nakreślił cel i dążenia członków Zw. Weteranów oraz wyjaśnił i prostał nieprawdziwe wiadomości, rozszerzane celowo przez ludzi Związku nieprzychylnych. W końcu odbyły się wybory nowego zarządu, na czele którego stanął, wybrany ponownie p. Marjan Łuczak. W końcu życzenia pomyślnego rozwoju składali Weteranom delegaci i przedstawiciele innych towarzystw oraz władz i urzędów.

Z zebrania Związku Rezerwistów. Ostatnio odbyło się w świetlicy strzeleckiej planarne zebranie członków Zw. Rezerwistów pod przewodnictwem prezesa, ppur. rez. M. Wiśniewskiego. Przemawiał Powiatowy Komendant P. W. i W. F. por. Pałucki, który dziękował rezerwistom za chęć na służbę w obronie Ojczyzny. W końcu zorganizowano przy Oddz. Zw. Rezerwistów drużynę obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, która przejdzie jeszcze specjalne przeszkolenie.

Z planernego zebrania członków Z. S. Ostatnio odbyło się w świetlicy strzeleckiej zebranie członków oddz. Z. S. pod przewodnictwem prezesa, Prof. Czerwińskiego.

Z WRZEŚNI

Zbiórka na rzecz bezrobotnych. Ubiegłej niedzieli dn. 5 bm. urządzili członkowie żeński, tow. gimnaz. „Sokół” we Wrześni — kweste uliczna na rzecz bezrobotnych.

Uroczystość Papięska we Wrześni. W niedzielę następną dnia 12 bm. odbędzie się we Wrześni uroczystość papięska. Program przewiduje dwie części uroczystości: kościelną, która odbędzie się przedpołudniem w miejscowym kościele parafialnym, oraz świecką, która odbędzie się wieczorem o godz. 18-tej w sali Hotelu Francuskiego. W uroczystym nabożeństwie weźmie udział organizacje i stowarzyszenia razem z sztaffami.

Wystawa i targi nasienne zamierza we Wrześni urządzić w najbliższych tygodniach Wrześniński Towarzystwo Ziemianek a zwłaszcza jego Sekcja Ogrodnicza. Miejsce i czas wystawy podany będzie później. Urządzenie wystawy wzbudziło w mieście naszym, jak i okolicy niewątpliwie zainteresowanie.

Z OPALENICY

Zebranie BBWR. W dniu 26 stycznia br. odbyło się zebranie miejscowego kółka BBWR, na którym nauczyciel p. Grabowski wygłosił referat na temat konieczności zmian w Konstytucji. Przedmiotem obrad były też nadchodzące wybory do Rady Miejskiej.

Imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej. Opalenica uroczystość obchodziła dzień Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej. Rano uduły się delegacje towarzystw ze sztaffami w pochodzie z orkiestrą miejscowego „Sokoła” na czele do kościoła na mszę św. Po nabożeństwie udał się pochód na salę p. Boni, gdzie odbyła się uroczysta akademja. Program wypełniał przemówienie ks. dziek. Chudzińskiego, odczyt nauczyciela p. Cywińskiego, deklamacja dzieci szkolnych i śpiewy kółka śpiewu im. St. Moniuszki pod dyrykcją nauczyciela p. Rekosiwicza. Domy były udekorowane chorągiewkami o barwach narodowych.

Z CZARNKOWA.

Walne zebranie Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie Tow. Przyjaciół Zw. Strz. Po zgłoszeniu przez prezesa p. radcę Mikęsę, skarbnik i sekretarz złożyli roczne sprawozdania. Na wniosek p. mec. Rankowskiego udzielono zarządowi absolutorium. Na rok bieżący został wybrany zarząd w następującym składzie: prezes — p. radca Mikęska, sekretarz — p. Maniszewski, ławnicy: pp. insp. Pitula, burm. Ciepluch, nac. Droszcz i wójt Brączkowski.

Uczczenie 70-rocznicy Powstania Styczniowego. Z inicjatywą Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego odbyła się w niedzielę, dn. 29 stycznia uroczystość ku uczczeniu 70-letniej rocznicy Powstania Styczniowego. Uroczystość zajął p. dyr. Hańczewski, witałac p. starostę Boguszewskiego,

Przygotowania do Święta Rarańczy

Warszawa. Na zaproszenie reprezentacji b. II Brygady Legionów Polskich odbyła się pod przewodnictwem gen. dr. Góreckiego w siedzibie Federacji Obróńców Ojczyzny konferencja delegatów kół oficerów i żołnierzy był. pułków legionowych, związków i organizacji niepodległościowych oraz zaproszonych osób, przedstawicieli instytucji państwowych, samorządowych i społecznych w sprawie przygotowania uroczystości obchodu 15-lecia przebiecia się b. II Brygady Legionów pod Rarańczą.

Gen. Górecki zwrócił się do obecnych z prośbą o przygotowanie akcji współpracy w związku z programem uroczystości w dniach 18 i 19 lutego bież. roku.

O los Biblii Gutenberga w Pelplinie

Pelplin. O Biblii Gutenberga z r. 1452, znajdującej się w Pelplinie, pojawiają się w prasie raz poraz pogłoski niesprawdzone. W ostatnim czasie obiegała znowu niektóre dzienniki wieść, jakoby biblię sprzedano i wywieziono zagranicę. Nie zadano sobie nawet trudu, aby sprawdzić, czy wiadomość ta zgadza się z prawdą, zadowolono się raczej tylko pogłoskami czy plotkami, rzucając na Kurję Biskupią niczem nieuzasadnione podejrzenie. Zamiast dopomóc akcją zbiorową, aby Biblię za odpowiednim wynagrodzeniem przesłała na rzecz Warszawskiej Biblioteki Narodowej i stała się własnością całego narodu, naczyna się Kurję Biskupią o dobre jej znanych obowiązkach, a nie przychodzi się jej z pomocą. Kurja Biskupia pragnie Biblię dla kraju zachować, mimo, że zagranicą ofiaruje jej za nią blisko 1.800.000 złotych. (KAP.)

Wynagrodzenie burmistrza

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyrażało sprawę zmiany iposażeń burmistrza w związku z wynikami powszechnego spisu ludności. Maksymalne uposażenie burmistrza zależne jest od zaliczenia miasta do odpowiedniej kategorii pod względem liczby mieszkańców; wobec tego, że wyniki spisu ludności ustaliły zmiany liczby mieszkańców w szeregach miast, powstała kwestia, czy mogą być zmienione również uposażenia burmistrzów.

Ministerstwo wyjaśniło, że maksymalne gra-

nice uposażeń burmistrzów przesuwają się automatycznie w związku z wynikami spisu; zmiany te nie powodują jednak automatycznej zmiany wynagrodzenia burmistrza, które ustanawiane jest przez radę miejską przed jego wyborem. O ile uposażenie burmistrza mieści się w ramach przewidzianych dla kategorii, do której zaliczone miasto po ostatnich wynikach spisu, rada miejska nie może wynagrodzenia tego zmieniać. Jeżeli zaś przekraczała te ramy — pobory mogą być przez radę miejską zmienione.

Jak pracuje Polski Komitet walki z handlem kobietami i dziećmi

Warszawa. Odniedaj odbyło się w lokalu Państwowej Szkoły Higieny w Warszawie Walne Zebranie członków Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobieta i Dziećmi, pozostającego pod sprężystym kierownictwem Ministra Dr. Witolda Chodźki. Wyśluchoano sprawozdanie z działalności tej instytucji, z którego wynika, że mimo trudnego położenia finansowego, w jakim się znajduje i redukcji personelu, nie zmniejsza ona intensywności swej pracy w kierunku zwalczania handlu kobietami, wykazując w dalszym ciągu bardzo szeroką działalność. Szczególniejszą uwagę Komitet poświęcił sprawom propagandy zarówno krajowej jak i zagranicznej (wysłano 1.138 paczek zawierających materiał informacyjno-propagandowy oraz około 35.000 plakatów ostrzegawczych), badaniu

metod pracy analogicznych instytucji zagranicą i dostosowaniu ich do naszych potrzeb, oraz wciąganiu do współpracy jak największej liczby organizacji społecznych. Miśje dworcowe, pomimo znacznie zmniejszonych subsydjów udzielonych w tym czasie pomocy przeszło 183.000 podróżujących kobiet.

Dotychczasowy statut, opracowany przed 10 laty uznano na poprzednim Walnym Zebraniu za niedostateczny wobec rozwoju prac Komitetu. W związku z tem Zarząd Komitetu przedstawił projekt nowego statutu, który, rozszerzając zakres działalności tej instytucji wprowadza jednocześnie zmiany w jej ustroju. Projekt powyższy został przez obecnych przyjęty.

Kat wykonał wyrok w Drohobyczu

Lwów. Morderca śp. kapitana Łopatki, Stanisław Zyzyk, został skazany na śmierć. Obrona skazanego odniosła się do Prezydenta Rzplitej z prośbą o zastosowanie łaski. W międzyczasie Zyzyk został otransportowany do Drohobycza i osadzony w zakładzie kary.

Obecnie do prokuratury sądu okręgowego w Samborze przyszło zawiadomienie z kancelarii Prezydenta Rzplitej, że P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski wobec czego wyrok śmierci na Stanisławie Zyzyku został onegdaj

wykonany przez przybyłego do Drohobycza z Warszawy kata Brauna. Wyrok wykonano o godz. 6.20 rano na podwórzu zakładu kary w obecności prokuratora Zielenki, naczelnika zakładu kary p. Paszkiewicza oraz straży więziennej. Skazany zachowywał się do ostatniej chwili spokojnie.

Kat bawił w Drohobyczu poraz pierwszy od czasu odzyskania Niepodległości Polski.

Ujęcie groźnego włamywacza w Inowrocławiu

Inowrocław. Władze policyjne aresztowały niejakiego Nowowiejskiego bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwanego przez policję za szereg włamań i kradzieży. Ostatnio Nowowiejski

przebywał w Inowrocławiu, gdzie również dokonał kilku włamań i kradzieży. Osadzono go w więzieniu śledczym.

Miesiąc aresztu za obrazę Marsz. Piłsudskiego

Strzelno. Przed sąd grodzki w Strzelnie odpowiadali za obrazę Marsz. Piłsudskiego technik bu-

dowlany Florian Pałędzki. Sąd skazał go na miesiąc aresztu i ponoszenie kosztów postępowania.

Krwawy zatarg mieszkaniowy w Krotoszynie

Krotoszyn. Do mieszkania p. Królikowej przy ul. Leśnej wtargnęli onegdaj synowie właścicieli posesji St. i J. Domasiewiczowie i poturbowali ją tak poważnie, że utraciła przytomność. Bezprzymienną Królikową odstawiono do szpitala, gdzie do piero po dwóch godzinach odzyskała przytomność

Przemawiając o obrazie Marsz. Piłsudskiego, który się zakończył poturbowaniem Królikowej. Krewkami młodzieńcami zaopiekowała się policja.

Z SZAMOTUL.

Zebranie B. B. W. R. Ostatnio odbyło się zebranie miesięczne Miejskiego Kółka B. B. W. R. pod przewodnictwem prezesa p. mec. Woska, na które przybyło około 200 członków i sympatyków. Dłuższy referat o obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej wygłosił p. Szklarz z Poznania, którego przemówienie wywarło bardzo dodatnie wrażenie na słuchaczach, dowodem czego były długotrwałe oklaski. Po wyborze skarbnika, którym został p. dyrektor Borowski, solował przewodniczący zebranie.

Z Komitetu dla Walki z Bezrobociem. Dotychczasowy prezes Powiat. Komitetu dla Spraw Bezrobocia p. hr. Zółtowski z Myszkowa złożył swój urząd przewodniczącego. Ogólny Komitet na zebraniu w dniu 1 bm. wybrał prezesem p. Starostę Karpińskiego. Poza tem uruchomił Komitet kuchnię dla dożywiania dzieci rodzin bezrobotnych tak szkolnych jak i przedszkolnych, która to akcja zajęła się Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Ogółem dożywia się 500 dzieci.

ZE SPLAWIA.

Miesięczne zebranie Zw. Strzeleckiego. W dniu 15 bm. odbyło się miesięczne zebranie Związku Strzeleckiego na które przybył powiatowy komendant Z. S. Zebranie zajął prezes Oddziału. W dyskusji omawiano szczegółowo sprawę oddziału a mianowicie: świetlicy, urządzenia przedstawienia w dniu 29 bm. i ćwiczeń. Zebranie zakończono wznieśnięciem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego oraz odśpiewaniem „Pierwszej Brygady”.

Z WOLSZTYNA.

Walne zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych. Dnia 29 ub. m. w Hotelu Polonia odbyło się walne zebranie Związku — kółko Wolsztyn w obecności 60 członków. Zebranie zajął prezes Kółka p. komisarz Półtorak. Przewodniczącym zebrania wybrano delegata Zarządu Powiatowego p. dra Lamberta na protokolanta p. Koniecznego, na ławników pp.: Schudarka i Kramarka. W dalszym porządku obrad, członkowie ustępującego Zarządu złożyli sprawozdanie roczne z działalności. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ust. zarządowi absolutorium i przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Zebranie wybrało 8 członków i 4 zastępców z pośród których ukonstytuował się następujący zarząd: Prezes: p. kier. Urzędu Skarb. Prociński, wiceprezes — p. komisarz Półtorak, sekretarz — p. Konieczny, skarbnik — p. Wojtkowiak, resztę funkcji podzielono pomiędzy 4 pozostałych członków. W skład komisji rewizyjnej weszli: pp. Sturny, Filipowski i Klupś. Na wyborcach przemówił nowy prezes którego przemówienie spotkało się z żywym aplauzem. W wolnych głosach uchwalono jednemu z członków pomoc doradczą w formie zapomogi w kwocie 30 zł — poczem zebranie zakończono hasłem „Wolność”.

Dekorowanie krzyżami Zasługi. Dnia 1. bm. odbyła się w sali sejmikowej Starostwa podniosła uroczystość dekorowania krzyżami zasługi p. prof. W. Mukutowski oraz p. kier. Urzędu Skarbowego p. Procińskiego. W obecności zebranych licznie przedstawicieli władz i urzędów — jako też najprzedniejszych obywateli, miasta, p. starosta Kaczorowski wygłosił okolicznościowe przemówienie, podnosząc zasługi dekorowanych.

Najbliższe zebranie Związku Strzeleckiego. Zebranie miesięczne Związku Strzeleckiego oddziału wolsztyńskiego odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. w lokalu Krawczyka przy ul. 5 Stycznia. O liczny udział prosi Zarząd.

ZE ŚREMUM.

Śrem w hołdzie Pann Prezydentowi Rzeczypospolitej. Imieniny Panny Prezydenta Rzeczypospolitej, obchodzone były w Śremie w pastroju niezwykle uroczystym. O godz. 10.30 odbyła się w kościele farnym na intencję Dostojeńskiego uroczysta Msza św., która odprawił ks. mansj. Maćkowiak. W Mszy św. wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, reprezentacje towarzystw ze sztaffami oraz młodzież szkolna. Równocześnie w kościele pofranciszkańskim odbyła się druga Msza św. w której uczestniczyła młodzież gimnazjalna z ciałem profesorskim in corpore. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra gimnazjalna. O g. 12 w poł. odbyła się w auli Państw. Gimnazj. uroczysta akademja, urządzona przez VIII kl. gimnazjum. Akademję zainicjowała orkiestra, poczem p. prof. Popelnik jako kurator gminy wniósł okrzyk na cześć Panny Prezydenta Rzeczypospolitej. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Z kolei ucz. kl. VIII Nowak odczytał referat o życiu Pięćszego Obywatela. Dalszą część akademji wypełnił kwartet na trabki, udatna deklamacja abit. Czerniak, solo fortepianowe abit. Mroza oraz repr. orkiestra, która odegrała kompozycję St. Ciesielskiego „Wspomnienie z Daleszyc” pod dyr. abit. Cierniak, wreszcie hymnem narodowym zakończono te podniosła akademję.

Z karnawału. W dniu 1 bm. odbyła się w pięknie dekorowanych salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego zabawa karnawałowa, urządzona przez Powiatowy Komitet P. W. i W. F. przy żywym poparciu p. plk. Popelnika, komendanta Szkoły Podoficerskiej. Zabawę zaszczepił swoją obecnością p. generał Zahorski z małżonką w towarzystwie Okręg. Komendanta P. W. konnego p. mec. Garlińskiego z Poznania. Urządzenie zabawy uważać należy za dodatni rezultat działalności Powiatowego Komitetu P. W. i W. F., gdyż oprócz dość poważnego dochodu, zebranego na cele przysposobienia wojskowego i na fundusz niesienia pomocy bezrobotnym, zacieśnił się dzięki zabawie stosunek społeczeństwa z komitetem P. W. i W. F., który niewątpliwie przyczyni się do rozszerzenia i utrwalenia idei P. W. w powiecie śremskim. (x)

Sukces policji. Od pewnego czasu ginęły w obrębie Odcinka Drog. Książ podkłady kolejowe, złożone przy torze. Ostatnio skradziono znowu 9 podkładów. Policja w Książu wycięła tym razem cały swój wysiłek w kierunku schwytania sprawców kradzieży. Pościg uwięziony został pomyślnym wynikiem. Już w krótkim stosunkowo czasie bo oto odnaleziono złodzieja w Kielczynku (pow. śremski) w osobach A. Dudka, A. Kasprzaka, J. Zinkiera i St. Wesółka, wszyscy drobni chałupnicy. Tak szybkie zlikwidowanie szajki złodziejskiej pomimo słabych śladów na śniegu, zasługuje na pełne uznanie.

ZE ZBASZYNIA.

Kurs przełwalkoholowy. Nadszpiekowanie liczny był udział uczestników kursu, który się odbył 29 ub. m., przyczem szczególnie wyróżniła się młodzież męska, która przeszła 3 godziny wysłuchała stojąc pięciu wykładów, ustąpiwszy miejsca starszym mężczyznom i niewiastom. Sala p. Webera zapelniona była słuchaczami ze wszystkich sfer społeczeństwa. Kursiem kierował umiejętnie ks. Szczerkowski. W czasie kursu przybył ks. dziekan Płotka z ks. Rywoltm i wysłuchali 3 wykładów z pięciu wygłoszonych. Przemawiali zaś pp. dr. Kurliś, p. Pomesny, p. Kowalski i kierownik centrali z Poznania. Ogólne wrażenie z kursu było nad wyraz dodatnie, młodzież zachowywała się wprost wzorowo. Jest uzasadniona nadzieja, iż skutkiem kursu miejscowe bractwo wstrzeźliwości pozyska licznych członków z pośród młodzieży. (x)

Z OBORNIK.

Obchód Imienin p. Prezydenta. W dniu 1 lutego odbyło się z okazji Imienin p. Prezydenta uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. Frankiewicz. Po nabożeństwie odbyły się poranki w miejscowych szkołach. Dzieci miały dzień wolny.

Związek Podoficerów Rezerwy. Na walnym zebraniu w dniu 15 bm. wybrano nowy zarząd w dawnym składzie z p. burm. Marsiędem jako przewodniczącym.

Zebranie Związku Rezerwistów. W dniu 29 bm. odbyły się walne zebrania w Lubinie i Przecławiu. Przewodniczącym kółka w Lubinie wybrano p. Kępińskiego. Zebranie przewodniczył p. Morawski, dotychczasowy prezes kółka, referat organizacyjny wygłosił p. Józef Jentsch.

W Przecławiu przewodniczył zebraniu p. wójt Knapowski. W miejsce p. Adamskiego wybrano prezesem kółka p. Greca. Referat wygłosił p. Józef Jentsch.

Straż pożarna. W dniu 29 bm. odbyło się walne zebranie miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Zarząd wybrano w dawnym składzie. Naczelnikiem Straży wybrano w miejsce p. Kolińskiego — b. burm. p. Marsiędę.

Z KRZYŻOWNIK

Walne zebranie Kółka Krzyżowników Związku Rez. Rz. P. odbyło się dnia 21 stycznia 1933 r. Zebranie zajął o godz. 17-iej Prezes Kółka kol. Hoffmann Jan, witałac obecnych i gości. Na przewodniczącego Walnego zebrania wybrano Prezesa Zarządu Powiatowego por. rez. Maciejewskiego z Poznania, który z swej strony powołał do pióra kol. Galasa Antoniego Przewodniczącą w dłuższym przemówieniu zapoznał obecnych z rozwojem Związku Rez. Rz. P. i zaważał wszystkich do gorliwego wypełniania obowiązków, które się na nas jako rezerwistów nakładają. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski, Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Nowy zarząd Kółka wybrano w następującym składzie: Hoffmann Jan — prezes, Mameł Ludwik — zast. prezes, Galas Antoni — sekretarz, Skowroński Władysław — skarbnik, Gnabaski Jakób i Hoffmann Stanisław — członkowie zarządu Drodzowski Marian, Hoffmann Antoni i Witkowski Józef — Komisja Rewizyjna. Mameł Ludwik — Komendant. Na delegatów na Walny Zjazd Delegatów wybrano: Hoffmanna Jana i Galasa Antoniego.



Emilja z Potworowskich

Hr. Karolowa Bnińska

Zasnęła w Panu dnia 6-go lutego r. b. w 68 roku życia, opatrzona wielokrotnie s.s. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Wojciecha w Poznaniu w czwartek dnia 9 b.m. o godzinie 10.30, najazutrz pogrzeb i złożenie zwłok w grobach rodzinnych w Gultowach o godzinie 10.30.

Krewnych Przyjaciół i Znajomych proszą o modlitwę za duszę Drogiej Zmarłej,

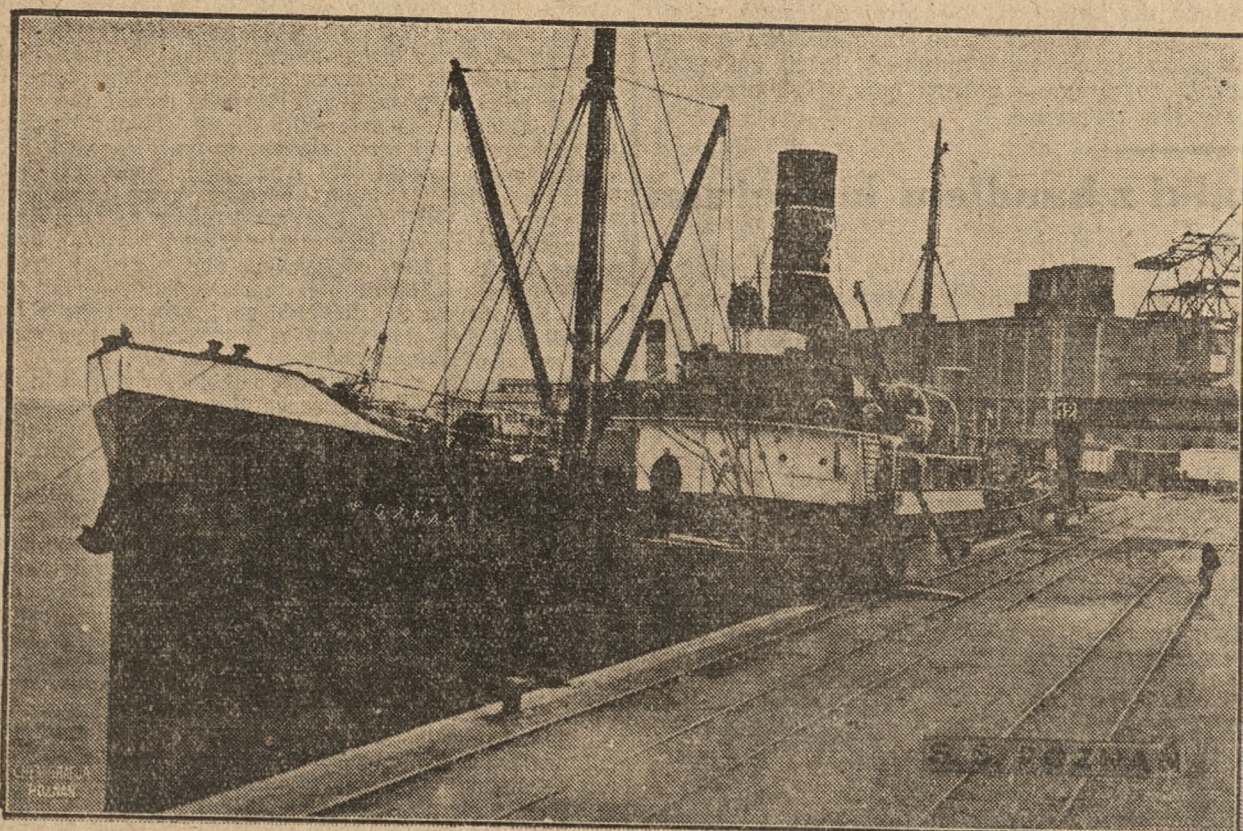
ciężkim smutkiem i żalobą dotknięci

Mąż, Córka, Syn, Synowa, Wnuczki, Wnuki.

878g

Czarnotki, Kobylniki, Gultowy.

Pozdrowienie dla Czytelników „Dziennika Poznańskiego” od załogi statku „Poznań”



W okresie przedgwiazdkowym pismo nasze zwróciło się z apelem o składanie podarków dla polskich marynarzy, przemierzających na pokładzie s/s „Poznań” przestrzenie oceaniczne. Ofiarność społeczeństwa na rzecz umiłowanej armii nigdy nie zawodzi. Nie zawiodła również, gdy prosiliśmy o podarki dla marynarzy, pupilków całej Polski. Posypały się obficie podarki.

Jaki oddźwięk wywołały te podarki gwiazdkowe w sercach marynarzy s/s „Poznań” najlepiej odzwierciedla krótki, lecz serdeczny list kpt. Szczygielskiego, nadesłany onegdaj z Gdyni na ręce naszej redakcji. Treść listu podajemy w całości:

„W imieniu Oficerów i Załogi s/s „Poznań” oraz w imieniu własnym niniejszem jaknajprzejmiej dziękuję za miłe sercu marynarza podarki gwiazdkowe, przypominające na przestworzach pustych słońcy ciepło rodzinnych pieleszy, tak miłych i tak dalekich.

Wszystkim czytelnikom „Dziennika Poznańskiego” zaszłam gorące podziękowanie i jaknajserdeczniejsze pozdrowienie od oficerów, załogi oraz od siebie, życząc im jaknajpomyślniejszego Nowego Roku.

Z głębokim szacunkiem i poważaniem
(—) T. Szczygielski.”

Teatr i sztuka

Z Teatru Polskiego. Dziś premiera świetnej komedii Fodora „Mysz kościelna”, którą Poznań ujrzy w odmiennej nieco redakcji, niż znana jest u nas powszechnie. Rolę tytułową odgrywa po raz pierwszy p. Zaklicka. W innych rolach współdziałają pp. Zasadzianka, Bystrzyński, Noskowski, Nowacki, Modzelewski, Nowakowski. Nowa nader efektowna wystawa zaprojektował p. Szpinger. Reżyserja Trzcińskiego. W środę o godz. 3.30 popoł. przedstawienie szkolne „Ślubów Panieńskich” Fredry po cenach od 30 groszy do 1— złotego.

Teatr Wielki. Dziś ciesząca się rekordem powodzeniem wspaniała wystawiona operetka F. Lehara „Carewicz”, której prawdziwą atrakcją są oryginalne chóry cerkiewów i charakterystyczne tańce rosyjskie. Jutro połączalny występ znakomitej primadonny Jadwigi Debickiej w „Pajacach”. Główne role pozątem odgrywają Czarnecki i Karpacki. Poraz pierwszy w bież. sezonie odegrana zostanie perła twórczości polskiej „Verbum Nobile” z pp. Musielewska, Petekim, Szpingerem i Urbanowiczem na czele. W czwartek „Carewicz”.

Radio

Środa, dnia 8 lutego 1933.

Poznań. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej (tr. z Warszawy); 12.58 Sygnał czasu — zegar i hejnał z wieży ratuszowej; 13.05 Koncert gramof.: 14.00 Noto- wania giełdy pien. i zboż. towar.; 14.10 Komunikaty gos- pod.-roln.; 14.15 Kwadrans Tow. Ziemianek Wielkopolskich; 16.40 Odczyt (tr. z Warszawy); 17.00 Koncert z płyt (tr. z Warszawy); 17.40 Odczyt (tr. z Warszawy); 18.00 „Tydzień propagandy trzeźwości (Odczyt z cyklu org. przez Polską Ligę przeciwalkoholową p. t. „U źró- deł zwyrodnienia ras”); 18.15 Pogadanka gospodarza; 18.30 Przegląd czasopism; 18.45 „Geneza filozofii nowo- żytniej”; 19.00 Nadprogram; 19.28 Sygnał czasu; 19.30 Feljeton literacki (tr. z Warszawy); 19.45 Prasowy Dzień- nik Radiowy (tr. z Warszawy); 20.00 Koncert popularny (tr. z Warszawy); 20.55 Dodatek do Prasowego Dzien- nika Radiowego (tr. z Warszawy); 21.00 Koncert kame- ralny (tr. z Warszawy); 22.00 „Na widnokręgu” (tr. z Warszawy); 22.15 Sygnał czasu — komunikaty sport. i polc.; 22.30 Płyty gramof.; 22.40 Odczyt w języku esper- antem (tr. z Krakowa); 22.55 Muzyka tan. z płyt gra- mof. — zegar z wieży ratuszowej.

Warszawa. 12.10 Płyty gramofonowe; 15.35 Pro- gram dla dzieci: a) opowiadania wujaszka Jasia pt. „Han- hau-miau-miau”; b) listy od dzieci omówi p. W. Tatar- kiewicz; 16.00 Płyty gramofonowe; 16.40 „Cieniusz serca”

Ruch harcerski

Kolonie i obozy harcerskie w r. 1932

P. Edmund Weclawski, sekretarz Zarządu Oddziału Wielkopolskiego Z. H. P., przesyła nam poniższe, niezmiernie ciekawe sprawozdanie z harcerskiej akcji letniej.

Jednym z najważniejszych ogniw pracy harcerskiej są obozy i kolonie harcerskie, urządzane rokrocznie latem przez nasze liczne drużyny harcerskie. Należyte- mu przygotowaniu obozu lub kolonii poświęca każda dru- żyna harcerska dużo pracy i czyni wiele zabiegów, by wynaleźć odpowiednie na obóz miejsce, a co najważniej- sze, zdobyć nieodzowne na ten cel środki materialne. Ca- ła praca drużyny w okresie zimowym kształtuje się pod hasłem obozu czy kolonii letniej, której uwień- czeniem jest sam obóz.

W obozach metody harcerskie najszerzej i bodaj naj- wdzięczniej znajdują zastosowanie. Kształcą one za- radność i samodzielność u młodzieży, wdrażają do kar- ności i bezwzględnej podporządkowania się dyscypli- nie i rygorom obozowym, zbliżają do przyrody, uczą krajoznawstwa i dla rozwoju fizycznego młodzieży ogrom- ne mała znaczenie. Wspólne przeżycia obozowe wyra- biają koleżeńską, a chwilę przy wieczornym ognisku spędzone — na gawędzie obozowej, pozostawiają nie- zatarte w duszach młodzieży wrażenia.

Istnieją trzy typy obozów: obozy stałe pod dachem t. zw. kolonie, obozy stałe pod namiotem oraz obozy wędrownie. Pierwszy z tych trzech typów obozownictwa uprawiany jest przez harcerki i najmłodszych z pośród harcerzy t. zw. zuchów. Drugi typ obozowania przy- stosowany jest dla młodzieży obojga płci w wieku ponad 12. trzeci zaś typ przez starszych harcerzy. fizyez- nie dostatecznie rozwiniętych i zahartowanych przedsta- wia typ obozownictwa najwyższej postawionej, wymaga- jacego ponadto sprawności technicznej.

Sroczą się kryzys gospodarczy i postępujące wsku- tek niego zubożenie społeczeństwa, jak dotąd nie zaham- owało rozwoju akcji obozowej harcerstwa. Świadczy o tem zestawienie statystyczne z ostatniej akcji obozo- wej z roku 1932, wykazujące w porównaniu z akcją obo- zową z roku 1931 nawet wzrost ilości kolonii i obozów, liczby uczestniczącej w nich młodzieży harcerskiej i spo- dzonych przez nią t. zw. harcerzo-dni.

Urządzono mianowicie w roku 1931 obozów stałych i wędrownych kursów, zlotów o charakterze obozów oraz kolonii pod dachem 169, w roku 1932 — 188.

Karnawał harcerski

Doroczna zabawa karnawałowa Koła Przyjaciół Har- cerskich 5. drużyny harc. im. księcia Józefa Poniatowskiego w Poznaniu zapowiada się wręcz atrakcyjnie. Przygo- towania w pełnym toku. Komitet zapewnia naszym sta- łym bywalcom oraz wszystkim Przyjaciółom i Sympa- tykom Harcerstwa beztrószką, pełną humoru i werwy za- bawę do białego rana. Termin zabawy sobota, dnia 11 lutego br. w salach Domu Rzemieślniczego. Wstęp zł. 2.— od osoby włącznie z podatkiem i opłatami dodatko- wemi. Zaprośzenia wydają firmy: Ka-De-Ha, ul. Podgó- ra 10 i skład papieru Heusler, ul. Gwarna 20.

Krenika

„Gwiazdka” w Ochrzku. W niedzielę, dnia 29go stycznia miejscowe drużyny harcerskie szkolne przy współudziale żeńskiej drużyny pozaszkolnej urządzily „gwiazdkę” dla najuboższych dzieci szkolnych. Do zrealizowania uroczystego wieczorku przyczyniła się ordyna- cja w Ochrzku przez dostarczenie prowiantów. Dla urozmaicenia wieczoru i zdobycia odpowiedniego fundu- szu drużyny harcerskie odegrały sztukę teatralną p. t. „Szopka harcerska”. Po przedstawieniu urządzono dzieci- mkiem i pieczywem, poczem obdarzono je podarunkami. Ks. kap. Dziubińskiemu i Zarządowi ordynacji należy się szczerze podziękowanie za okazaną pomoc przy urzędze- niu niespodzianki dla ubogiej dziatwy szkolnej. (w. s.)

Walne zebranie K. P. H. w Krotoszynie. W ub. ty- godniu odbyło się walne zebranie Koła Przyjaciół Har- cerskich, które otworzył w miejsce zmarłego prezesa s. p. instruktora szkoln. Knasta, wiceprezesa Koła ks. prof. An- toni Thiel; witając wszystkich przybyłych w szczególno- ści p. starostę Kasprzaka. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano jednogłośnie p. starostę Kasprzaka, na sekretarza nauczyciela dr. Zofię Anderszówną. Następnie drużynowa Katarzyna Rybicka wygłosiła bar- dzo ładny i starannie opracowany ideowy referat na te- mat: „Życie harcerskie w obozie”. Poczem nastąpiły sprawozdania wiceprezesa ks. prof. Thiela, sekretarki Le- okadii Stempniewiczówny i skarbnika dentysty Zbignie- wa Hofmana, hufcowej Stefani Mroczkowskiej i hufcowa- go Edwarda Leśniewskiego. Poszczególne referencje zdały spra- wozdanie z całorocznej pracy oraz z akcji letnich obo-

lność uczestniczących w obozach i koloniach harce- rek i harcerzy w roku 1931 3352, w roku 1932 3977.

Ilość uczestniczących w zlotach i kursach harcerzy w roku 1932 4655.

Ilość harcerzów (liczba uczestn. pomnożona przez ilość spędzonych w obozach, koloniach, kursach harc. i zlotach — dni w roku 1932 — 112,749.

Przeciętny koszt utrzymania dziennego 1 harcerki w roku 1931 1,58 zł., w roku 1932 1,84 zł.

Przeciętny koszt utrzymania dziennego 1 harcerza w roku 1931 1,78 zł., w roku 1932 1,79 zł.

Ogólny koszt wszystkich obozów i kolonii w roku 1931 124,785,— zł., w roku 1932 167,033,22 zł.

Koszt akcji obozowej w roku 1932 pokryli: Rodzice harcerki i harcerzy około 102,000,— zł.

Komitety rodzicielskie i szkoły 5,700,— zł.

Oszczędność drużyn i hufców 9,900,— zł.

Instytucje prywatne 10,500,— zł.

Władze państwowe 12,000,— zł.

Samorządy 5,000,— zł.

Koła przyjaciół harcerstwa 22,000,— zł.

Jak z powyższego wynika, lwia część kosztów akcji obozowej pokryli rodzice harcerki i harcerzy oraz koła przyjaciół harcerzy, których kilkadziesiąt istnieje na te- renie Oddziału Wielkopolskiego Z. H. P. i dość żywa roz- wija działalność. Czynniki więc obywatelskie w pierw- szym rzędzie włożyły na wielki cel wielką jak na obecne stosunki nasze kwotę blisko 130,000 zł. za co należy im się wdzięczność młodzieży harcerskiej. Na tych czynni- kach obywatelskich musi harcerstwo oprzeć swoją dzia- łalność i ich zachować zaufanie, gdyż tem tylko zapewni sobie ono dalszy pomyślny rozwój i popularność jaką się cieszy.

Nie można pominać pomocy materialnej, jaką dały Harcerstwu na akcję obozową władze państwowe, komu- nalne oraz szereg instytucji prywatnych. Była ona w porównaniu z tem co na akcję ta włożyło obywatelstwo wprawdzie skromna jeszcze, lecz żywić należy nadzieję, że poparcie to w przyszłości będzie wydatniejsze. Upra- wiane przez młodzież harcerską obozownictwo, zasługuje bowiem na jaknajwiększe poparcie wszystkich czynników tak obywatelskich jak państwowych i samorządowych, którym wychowanie zdrowej i silnej młodzieży bliskie jest sercu.

Ze sprawozdań wynika, że harcerstwo na tute- szym gruncie bardzo dobrze się rozwija i pod względem pracy ideowej i sprawności jest jednym z najl. nstawi- onych ośrodków. Drużyn na tutejszym terenie jest 6 mę- skich i 7 żeńskich i kilka gromad zuchów. Następnie od- były się wybory do nowego zarządu, który przedstawia się następująco: prezes — ks. prof. Antoni Thiel, wice- prezes — lekarz powiatowy dr. Stanisław Krzywański, sekretarz — nauczycielka Leokadia Stempniewiczówna, skarbnik — dentysta Zbigniew Hofman, hufcowy — nau- czyciel Edward Leśniewski, hufcowa — nauczycielka Stefania Mroczkowska. (k. n.)

Wśród wydawnictw

„Zima w Drużynie”. Komenda Hufców Harcerzy w Krakowie pragnąc uzupełnić braki w literaturze harce- rskiej, stworzyła wydawnictwo p. t. „Praca w drużynie” pod redakcją Phm. Dra Willburga. Co miesiąc ukazują się odbijane na powielaczu skrypty, podające instrukto- rom harcerskim tematy z techniki harcerskiej. Ostatnio w grudniu ukazała się niezmiernie ciekawa i aktualna pra- ca p. t. „Zima w drużynie”, napisana przez Hm. prof. Ja- na Bugalskiego, propagatora obozownictwa zimowego. Krótka ta broszura ujmuje w całość zupełnie nie, lub mało poruszoną dotychczas dziedzinę pracy zimowej w dru- żynie. Na treść jej składają się rozdziały: O życiu świetli- cówem (życie patriotyczne, propaganda, krajoznawstwo, rzemiosło, biblioteka, czytelnia, samokształcenie, życie szkolne, przygotowanie obozu letniego i t. p.), o życiu polowem, o obozownictwie zimowem. Ostatni ten roz- dział zawiera: przygotowanie, programy (dla początku- jących, zaawansowanych, wędrownych, kolonii dla zu- chów) wykwalifikowanie, wyżywienie i administrację obo- zów zimowych. Zamyka te prace podanie literatury. Pra- ca napisana ciekawie i wyczerpuje temat, nie mniej jed- nak przydałoby się ją uzupełnić pewnego rodzaju prze- wodnikami harcerskimi wraz z podaniem dogodnych te- renów do obozownictwa oraz mapki. Aakże wydanie tej drukiem przyczylnoby się do popularyzowania tak dzie- łnego obozownictwa zimowego. Cena broszurki 50 gr., adres redakcji i administracji: Komenda Hufców Har- cerskich, Kraków, ul. Zacisze.

PORTRECISTA artysta malarz

Restauracja starych obrazów, portrety i grupy wykonuje korzystnie.

Szczegóły w dziale drobnych ogłoszeń dzisiejszego numeru „Dziennika Poznańskiego”.

Wieczoru teatralne

(Teatr Nowy Im. Heleny Modrzejewskiej. — „Dzie- wica Orleańska”, Tragedja romantyczna w 5-u aktach nap. Fryderyk Schiller. — Tłum. Ant. Ed. Odyńce).

Gdy czyta się dzieło niemieckiej poetki i literatki Riccardy Huch („Die romantische Schule”), uderza nas rozdział, poświęcony stosunkowi romantyków niemieckich do katolicyzmu. Schillera trudno zaliczyć do romantyków, z którymi obojętnie był nawet przez jakiś czas na stopie wojennej, nie mniej atoli i on uległ temu czarowi, jaki wywierał na tę epokę katolicyzm a dwie jego tragedie, zresztą bezpośrednio po sobie następujące „Maria Stuart” (w kwietniu 1799 roku rozpoczęta a w czerwcu 1800 roku ukończona) i „Dziewica Orleańska” (pisana od lipca 1800 r. do kwietnia 1801 r.) są taką apoteozą katolicyzmu, jakiej przykłady nielato udało by się nam wynaleźć nawet u pisarzy wybitnie katolickich. Wystarczy zresztą porów-nać dwie Marie Stuart, protestantka Schillera i katolika Słowackiego, aby różnica uplastyczniła się nam należycie...

Joanna d'Arc swoimi dziejami i legendą nęciła i ku- siła pisarzy najsłynniejszych epok literatury na przestrzeni pięciu wieków, jakie przemienili z wyroku (24 maja 1431) śmierci i jego wykonania (30 maja t. r.). Zestawienie litera- tury tego przedmiotu: historycznej, powieściowej i drama- tycznej, zajęłoby ogromny tom, a jednak w tem morzu, jako najcenniejsza perła łni po dziś dzień „tragedja roman- tyczna” Schillera, pomnik wspaniały wzniesiony przez poe- tę Niemca i protestanta bohaterce Francji i katolicyzmu. Literatura tak samo, jak i życie ma swe paradoksy...

Jeżeli zapowiedzi Teatru Polskiego i dyr. Trzcińskiego się spełnią, zobaczymy niebawem inny utwór sceniczny, temo samemu tematowi poświęcony — „Świątą Joannę” Shaw'a a w nim nowy dowód, jak postać bohaterki nawet wielkiemu kpiarzowi angielskiemu potrafiła odebrać ochotę do drwin i żartów, przynajmniej z głównej heroiny jego sztuki.

Z pośród utworów Schillera, „Dziewica Orleańska” niedługo marzenie i ambicja aktorek, także polskich, została usunięta w cień przez „Marię Stuart”, „Don Carlosa”, po-

dzieliła losy „Zbójców”. Ostatni raz widziałem tę trage- dię, przed laty trzydziestu we Lwowie z Wandą Siemiasz- kową i od tego czasu nie pomnę, aby jakkolwiek teatr w Polsce wznowiał „Dziewicę”. W najnowszych wreszcie sezonach „Świątą Joannę” Shawa zaważadła scena, stan- owiąc groźną rywalkę dla „Dziewicy” Schillera, jakkol- wiek samo porównanie byłoby tak zajmujące, oczywiście o ile się można mówić o publiczności aż o tak żywych za- interesowaniach tematami literackimi (?)

W każdym razie należy podkreślić, że Teatr Nowy i jego kierownik złożyli nowy dowód wielkiej odwagi, ba — śmiałości nawet, porwijając się na utwór, tak niesłychanie trudny i tak wymagający pod względem oprawy scenic- nej. Przed sporą cyfrą lat, widziałem tragedję Schillera o „Dziewicy Orleańskiej” na scenie Burg-Theatru Wiedeń- skiego z Elzą Wohlgemuth, w roli tytułowej. Do dziś jesz- cze stoi mi przed oczami ów pochód koronacyjny, blysz- czący przepychem kostiumów, gdzie wszystko od zbroi Jo- anny zaczynając a na szacie ostatniego statysty z tłumu kończąc, nosiło cechę pietyzmu historycznego, wiedzy ko- stiumologicznej i mówilo wyraźnie, że dwa teatry cesar- skie pochłaniały corocznie sumę, idącą w setki tysięcy zło- tych, wówczas naprawdę złotych, koron austriackich.

Dyr. Rudkowski wiedział, że ta, strona widowiskowa zaimponować nie jest w stanie, ograniczył ją do minimum, starając się jedynie o to, aby to, co daje było przy całej prymitywności środków artystyczne. Minęła — zdaje się dziś niepowrotnie — epoka Meiningerów, pojęcia o „stylowości” wystawy uszkodziły się niepomniernie, zgod- nie z warunkami ekonomicznymi teatrów.

Oczywiście w tych warunkach nacisk musi spoczywać na samych walorach poetyckich utworu i materiale aktor- skim, co do którego tragedia ta stawia wymagania nieco niższe od „Don Carlosa”, ale wyższe od „Marii Stuart”. Zespół Teatru Nowego bardzo a bardzo w ostatnim sezonie uszczuplony i pod tym względem nie mógł bez reszty od- powiedzieć żądaniom.

Struktura całości opiera się, jak niektóre świątynie średniowieczne, na jednej kolumnie centralnej, a ta jest rola Joanny. Przedstawicielka tej głównej figury dramatu

Teatr Nowy rozporządzał a p. Cieszkowska dowiodła raz jeszcze, że jest aktorką, której Poznaniowi można tylko za- zdroszczyć i wieszować. Ujęcie roli oparla nasza artystka na dwóch podstawowych motywach: świętości Joanny jako bohaterki i jej namiętnej, niemal dziecięcej, a jednak pełnej żywiołowej siły kobiecości. Joanna p. Cieszkowskiej jedyn- ie w szczytowych momentach tragedji była wielką heroi- ną romantyczną, świętą wysłanniczką nieba, zresztą czuło się w niej naiwną pasterkę, prostą dziewczynę z ludu, na której wale barki nałożono ciężar, przerastający ich siły. W takiej interpretacji rozumiało się załamanie Joanny, jej namiętne przerażenie wobec ogromu spraw przez siebie samą dokonanych.

Oczywiście nie mamy potrzeby podkreślać, że każda in- na artystka ma prawo interpretować Joannę inaczej i nie- wątpliwie z prawa tego skorzysta. Nie mniej atoli p. Ciesz- kowska dała swą własną koncepcję, życiowo i psycholo- gicznie bardzo prawdopodobną, historycznie przekonują- jąca a scenicznie z konsekwencją i artystem przeprowad- zoną. Jeżeli zwąży się, że p. Cieszkowska faktycznie nie schodzi ze sceny, że dźwiga całą repertuar Teatru Nowego, musi się podziwiać skąd bierze czas i poprostu siły fizyczne, aby wypracować taką rolę, jak Joanny...

Cały zespół pozątem biorący udział w przedstawieniu, a był to dosłownie cały zespół z dodatkami jeszcze sil- nymi, wypożyczonych z komedji muzycznej, dokonany cudów waleczności i poświęcenia. P. Bracki (Filip, książę Burgun- dii) dał naprawdę postać godną wielkiej tragedji, do któ- rej same warunki zewnętrzne, głos i postawa tego artysty niejako predestynują. Na wymienienie zasłużył jeszcze bez względu na rezultat, jaki odniósł ich wysiłek, oczywi- ście zależny w wysokiej mierze od doświadczenia, zdolności i warunków osobistych.

Dekoracje pp. Kobrynia i Worsztynowicza budziły po- dziw i uznanie, jeżeli się zważy warunki, w jakich dziś tea- try nasze muszą pracować. Dyr. Rudkowski reżyserujący tragedję dowiódł po raz setny, że jego wytrwałość, upór i pracowitość nie znają ani trudności, ani tak częstego dziś słowa — niemożliwość.

Jerzy Koller.

Wiek XVIII smakosze i żarłoki

Było to we Francji osiemnastowiecznej. Pewien podróżny — żaływny starszy pan, z wyglądu wysoki urzędnik — stanął raz w wiejskiej gospodzie i zażądał obiadu. Karczmarz zaczął się sumiennie, że nie może nicem służyć. Niedowiadając tej informacji, podróżny pofatygował się osobliwie do kuchni i tu znalazł siedem indyków, smażących się na rożnie. Z tego niespodziewanego odkrycia wywiał się następujący dialog:

— A to co? Będzie z tego chyba i coś dla mnie?

— Nie da się, proszę pana: wszystkie zamówione.

— W takim razie przyłącz się do towarzyszy, aby razem z nim zjeść obiad.

— Żadne to towarzystwo. Jest tylko jeden pan.

— Cóż znowu! Jeden pan zamówił dla siebie siedem indyków?

— A tak.

Zaprowadzony na pokój tego osobliwego gościa, nasz podróżny poznał w nim — własnego syna. Ochłoniawszy z pierwszego zdziwienia, pyta się swego ojca:

— To dla ciebie smaży się te indyki?

— Dla mnie, proszę ojcza.

— Siedem indyków?

— Przecież ojciec sam twierdzi, że z indyka warto jeść tylko kuperek. A ponieważ jestem głodny jak wilk, musiałem chcieć nie chacie wzięć wszystkie siedem sztuk...

Tym przeziornym synkiem był jeden z największych smakoszy swego czasu, Grimod de la Reynière. Nielada znawca dobrej kuchni był, jak przystało, widziwem z naszej pouczającej anegdoki i jego ojciec, a także i jego żona, którzy umarli obłądzeni się paszteciami z gęsiej wątróbki. Tak to delikatne podniebienie dziecięce przeżyło przez trzy generacje. Najmłodszy a zarazem najsławniejszy z Reynierów zebrał ich doświadczenie i w kilku rozpraw przekazał potomności swoje doskonałe znanstwo gastronomiczne. Główna była uczta, jaką wyprawiał akurat 150 lat temu, w karawale 1783 roku. Była to niby stypa — stąd nazwa: souper macabre — podczas której wesołym gościom żalobnym podano 9 dań z 9 różnych mies. które jednak przyrządzone były każde na 22 osoby! Był to szczyt owej szczegółnej sztuki kulinarnej, która ambicję swą kładła w naiwrodziwiste przyrządzenie tej samej potrawy. „Stara kuchnia była bardzo skomplikowana, nowa zaś jest pewnego rodzaju chemią”, czytamy w pewnej książce kucharskiej z 18-go wieku. To też przy stole często nie miano pojęcia, co się jadło, — największy triumf dla kucharza. A był to czas sławnych kucharzy. Wyrzywno ich sobie i opłakano suto. Kucharz pobierał zwykle pensję czterokrotnie wyższą od pensji wychowawcy dzieci swego pana. Tak, sztuka kucharzka była w wielkiej estymie w wieku 18-tym, i wielu znakomitych pań, z królem na czele, miało osobliwy gust stawiać przy rondlach, aby smażyć różne specjalności własnej kompozycji.

Obok łowów i haftowania ulubiona rozrywka Ludwika XV, meza Marii Leszczyńskiej, było kucharzenie. Mówiono, że było to jedyne zajęcie, jakie brał poważnie. Na swoje sosy i potrawy był zarozumiały, a także uważał, że nikt w całym państwie nie dorówna mu w parzeniu kawy. W Wersalu, gdzie miał do swej dyspozycji osobną kuchnię — wszystkie sprzęty w niej były z szlachetnego srebra — codzień po obiedzie własnoręcznie przyrządzał kawę przynosił na pokój najstarszej córki.

Niejakiego hrabiego Lauragnais napisał komedię, która była dowcipną satyrą na króla. Jest tam taka scena:

Król upitrasil właśnie potrawkę i dał jej kosztować swym dworakom. Wszyscy rozpylają się w zachwytach, milczy tylko jakiś stary szambelan.

— Co to, nie smakuje? — pyta się król zdziwiony.

— Owszem, smakuje wybornie, odpowiada przeciągle dworak. — Ale mówiąc prawdę — paszteciki, które mi Wasza Królewska Mość poczęstowała nas wczoraj, były znacznie smaczniejsze.

— Doskonale, kochaniu, rzecze król. — Ogróme cenie ludzi, którzy mi mówią szczerą prawdę!

W arystokracji i finansjerze król-kucharz znalazł licznych a gorliwych naśladowców, z których jeden w sztuce kulinarnej zaszedł dalej niż monarcha. Był pan Béchamel, który wynalazł ol au neut i słynne sosy. Żartował, że gotów zjeść własnego ojca — w jednym ze swych smakowitych sosów. Ks. Richelieu, znany donżuan, „mał wszystkie żony”, skomponował majonez; nb. pierwotnie

POR. REZ. F. ZIELINSKI
(Lubiń — pow. Mogiła).

Z historii walk o oswobodzenie Wielkopolski

(Dokończenie.)

W myśl umowy z dnia 6 stycznia 1919 roku wojska powstańcze wkroczyły do udekorowanego Inowrocławia ulicą Solankową. Król. Jadwigi, by stanąć jako zwycięzcy na Rynku miejskim, gdzie pomnik Germanji leżał już w gruzach. Ludność miejscowa witała nas serdecznie, sygnalizując na bohaterów. Na rynku polskie wojsko zostało oficjalnie powitane przez prezesa P. R. L. dr. Krzyżmińskiego. Nocą Niemcy odmaszerowali do Bydgoszczy; wolny Inowrocław odetchnął.

Największe ofiary w walkach o stolicę Kujaw poniosła kompania gnieźnieńska pod dowództwem Mieczysława Ślabeckiego. Krawił się niemiennie oddział myśliwi, trzemeszscy i mogileńscy. Z dowódców oddziałów pozamiejskich odznaczali się, jako prawdziwi bohaterowie, obecny major Owczarski, kapitan rez. Ślabecki, major Wiekliński, kpt. Polczyński (8 p. leg.) i wielu innych, których dla konieczności streszczenia się imiennie wymienić nie mogę.

Analizując dzisiaj nasz plan operacyjny, muszę przyznać, że nie był idealnym, lecz zamiarem naszym było zdobyć bardzo wiele, słowem wszystko. Nie chcieliśmy wypuścić z miasta ani jednego karabinu, ani jednego pocisku, staraliśmy się o to, by nie uszedł nam ani jeden parowóz z dworca; cała zdobycz wojenna miała być dla biednej wówczas Polski. Za jednym zamachem chcieliśmy zdobyć wszystko, by móc dalej maszerować na Toruń, Bydgoszcz i Gdańsk.

Przedewszystkiem popełniliśmy błąd, że nie przekonaliśmy się sami o siłach nieprzyjacielskich. Uwierzyliśmy gołcom z Inowrocławia, że w koszarach jest tylko 400 żołnierzy niemieckich, gotowych do poddania się. A tam zastaliśmy jednak około 1400 chłopów, dobrze uzbrojonych, zaopatrzonych dostatecznie w amunicję, karabiny maszynowe, miotacze min itd. Nas powstańców było około 350 chłopów i w ten bardzo wiele chłopów, dzieci, co pierwszy raz karabin wojskowy miały w ręce. Poza tym były dwie kompanie P. O. W. z Kongresówki. A przecież polskich żołnierzy — wojaków na owe czasy było o wiele więcej. Licząc chociaż w przybliżeniu, można śmiało twierdzić, że w powiecie mogileńskim, strzeleckim i inowrocławskim było razem około 25000 mężczyzn Polaków od 18 do 50 r. życia. A że prawie wszyscy byli żołnierzami, to chyba udowodnić nie potrzebuje. Gdyby w pierwszych dniach stycznia chcieliśmy 1/3 tych ludzi się do nas powstańców przyłączyć — czy wtenczas Gdańsk nie byłby nasz? Oczywiście, że rzekomo wszystko wiedzący polityk powie stanowczo: nie! A tymczasem z początkiem stycznia 19 roku zwłoki szary powstańców Kominiowski z Grodziszynka nad grobem powstańca 20-letni, bohatera śp. Jana Cichego z Brzozy oddając nam jako towarzyszy broni ostatnie słowa pożegnania, powiedział:

„Gdyby wszyscy ci, którzy walczyli z przymusem za obcą sprawę, teraz dobrowolnie spełniali obowiązki względem własnej Ojczyzny, jużby w kraju wroga nie było”.

Smutne, że ówczesne czynniki miarodajne i reszta Polaków o tem wiedzieć nie chciała.

Chociaż popełniliśmy mały błąd taktyczny jednak i w tym wypadku sukces moralny był o wiele większy od naszych błędów i poniesionych

strat. Widzimy to dzisiaj. Z bohaterstwa poległych powstańców przyszłe pokolenia stolicy Kujaw i okolicznych miasteczek czerpać będzie nowe siły i patriotyzm narodowy.

Mniej więcej tydzień po zdobyciu Inowrocławia doszła nas radosna wiadomość, że w Poznaniu zostało utworzone główne dowództwo, a komendę nad rozproszonymi powstańcami przejął Stanisław Taczak. Nie zajmował on zbyt długo swego stanowiska, gdyż jego placówkę przejął generał Dowbor-Muśnicki. Cieszyliśmy się, iż pozbyliśmy się wielkiej odpowiedzialności, jaką jest dowodzenie wojskiem podczas bitwy. Odczuwaliśmy wespół z Cymsem, że przelana krew powstańców i żył matkę spadają tylko na nasze sumienia. Jednak radość nasza nie była długa, bo wnet przekonaliśmy się, że Główne Dowództwo wstrzymuje akcję bojową, a mówi tylko o organizacji wojska.

My powstańcy pragnęliśmy walki i zwycięstwa. Wierzyliśmy nadal we własne siły iak Wódz Naczelny. Niestety nie zrozumieliśmy nas Komisarz N. R. L. i główny wódz wojska wielkopolskiego. I dlatego sprawa ziemi pomorskiej jest jeszcze dziś nierozegrana, bo dano nam ją jakoby w podarunku. Spory o nią toczą się dalej na terenie międzynarodowym.

Nie chcieliśmy ponieść ofiar, unikaliśmy rozlewu krwi. Śmiem jednak twierdzić, iż o wiele więcej ofiar będzie nas w przyszłości kosztowało wybrzeże morza polskiego. O wiele więcej popłynie krwi raz kiedyś na ziemi pomorskiej, jak podczas powstania. Dostępu do morza sami bronić będziemy musieli. Obca pomoc nigdy nam nie dała i nie da w przyszłości.

Ostoją Polski jest własna siła zbrojna. Ostoją Polski jest Naród Polski. Pamiętajmy, że jakie wojsko polskie, taką i Polskę będzie!

Już kilka lat przed wojną, autor kilka poważnych dzieł dr. Nordau pisał o nas co następuje:

Polacy — skutkiem swego położenia historycznego, albo muszą gnać, albo stać się muszą narodem bohaterów.

Od tej pory nasze położenie geograficzne nie się zmieniło. A więc musimy z konieczności stać się narodem bohaterów, jakimi byli powstańcy narodowi.

Polska odrodzona powstała na polu bitwy i odrzodziła się chrztem krwi.

Ideę tworzenia własnej siły zbrojnej zrozumiał najlepiej nasz wódz naczelny Marszałek Piłsudski. On pierwszy powołał Związki Strzeleckie do życia, z których wyszły pierwsze kadry wojska polskiego, on stworzył nam świetną armię polską. My starzy weterani i powstańcy, z dumą i radością spoglądamy na naszych młodszych towarzyszy broni. Przecież z roku na rok wojsko nasze jest coraz lepsze i dzisiaj już chyba nikt nie wątpi w potęgę militarną Polski. Kto ma oczy otwarte i chce widzieć, ten widzi rzeczową pracę po koszarach i podchorążówkach. Widać celową pracę w szkołach podoficerskich dla małoletnich. Z tych to szkół wyjdzie wyborowy korpus podoficerski i będzie główną podwaliną armii polskiej.

Nie gorzej przedstawia się sprawa w rezerwie. Związki Strzeleckie, P. W. i W. F. pracują nad młoda dusza polską, hartują i urabiają ją do poświęceń i bohaterstwa.

ralizacji. Także pierwszy kamerdyner Ludwika XV, Bontemps, wyprawiał się na drugi świat, gdyż nie umiał znaleźć miary w jedzeniu. Conrawda niełatwo to była wtedy cnota, gdy stoły uginały się od najrozmaitszych a zawsze necaczych potraw. Ludwik XVI na pierwsze śniadanie spożywał, oprócz jaj i szynki, 4 kotlety i kapłona. Także w czasach obiadów uroczystych jadł bardzo dużo, że aż to żenowało Marię Antoninę. Dużo apetyt bowiem wtedy, pod koniec wieku, nie był już modny. Było już za wiele popsutych żoładków... Osiemnastowieczni mistrze od rondla i patelni lubili się nazywać „higienistami”, jako że ich arcydzieła miały się przyczyniać do utrzymania zdrowia. Było jednak przeciwnie, — nie z ich winy.

Nic dziwnego, że nastąpiła reakcja. Paryski kronikarz z końca wieku opowiada:

„Ledwie czwarta część podanych potraw była spożywana. Nierzadko na wspólnych obiadach naszych wielkich i bogatych panów widzi się damy, które piją tylko wodę i ani rusza tych 20 delikatnych potraw, które podano. Ziewają, skargają na żoładek, a małżonkowie ich gwoździ do stołu robia to samo.”

Strzełot.

My powstańcy stwierdzamy z ubolewaniem, że po tak długiej niewoli, jest jeszcze pewien odłam społeczeństwa polskiego, który zrozumieć nie może, co znaczy uzbrojony naród, co znaczy przysposobienie wojskowe pod okiem naczelnego wodza i armii polskiej. Zamiast przykładać rękę do zgodnej współpracy, sieje odłam ten nienawiść i zatrąca duszę młodzieży Rzuca na Związki Strzeleckie największe oszczerstwa, chociaż na swoim sztandarze wywiesza hasło „Bóg i Ojczyzna”.

Miast liczyć na własne siły, ogląda się nadal, mimo smutnych doświadczeń, na pomoc obcą, która nam przecież nigdy nie dała.

Właśnie ludzie tego odłamu stroja się w Szczerbce Chrobrego i prezentują się jako bohaterowie narodowi. Patrząc na tych ludzi, po znanych mi miasteczkach i osiedlach wiejskich, poznaję ich; gdy była okazja, nie mieli tyle odwagi i ducha, by przypasać do boku zwyczajny bagнет żołnierski i wziąć karabin do ręki. A była okazja podczas powstania wielkopolskiego i wołw bolszewickiej gdy hordy nieprzyjacielskie stały przed bramami stolicy, pod Toruniem i prawie pod Inowrocławiem. Była okazja, gdy w połowie sierpnia 1920 roku, pierwszy baon 259 pułku piechoty pod dowództwem majora Żebrowskiego, piechota wyruszyła z tut. koszar na plac boju przeciw bolszewikom — pod Włocławek. Wołano wtedy głośno: idź na front! Lecz nie chcieli oni słyszeć głosu Polski i naczelnego wodza wojsk polskich.

Obecnie rozumiem już tych ludzi: dzisiaj słyszą i czują wyrzuty własnego sumienia, więc wszczepiają w szerokie masy nienawiść do tych, co całymi latami walczyli o niepodległość Polski. Pamiętajmy, że z takich serc potężna Polska powstać nie może.

Nasz wielki myśliciel Stanisław Szczepanowski dawno przed wojną, wypowiedział następujące słowa:

Wierzę z głębi duszy, że geniusz i bohaterstwo rodzą się tylko z głębi duszy, z serca i szczerzej pobudki.

Do tego trzeba samemu mieć bohaterską duszę, trzeba samemu stać w szeregu cierpiących i walczących, bo tylko człowiek wielkiego serca i szerokiego poglądu odczuje i odgadnie pokrewne mu dusze i zrozumie ich pobudki.

Powstańcy i Weterani, pozostawcie nadal bohaterami, jakimi byliście podczas powstania. Niechaj z waszych serc płynie zgoda narodowa, karność, jedność i posłuszeństwo dla naczelnego wodza wojsk polskich.

Powstańcy i Weterani! Starajcie się, by ofiarą dla Ojczyzny oddzielili młode pokolenia. A gdy im pozostawimy zgodę narodową w spuściznę, wtedy spokojnie odejść możemy, bo Polska nie zgine, dopóki żyć będzie szlachetny i bohaterski i doktrynami politycznymi nieskażony Naród Polski.



PRZYGOTOWANIA DO NOWEJ WYPRAWY
W HIMALAJE.

Anglicy przygotowują nową wyprawę w Himalaje, która zamierza ostatecznie zdobyć najwyższy szczyt tego pasma górskiego Mount Everest (9000 m). Na rycinie jeden z uczestników w pełnym ekwipunku.

WILLIAM J. LOCKE

Przedruk wzbroniony.

Dziki Amos

(The Coming of Amos)

Przekład autoryzowany z angielskiego

Młoda czwórka uformowała się nieuniknienie w dwie pary, zwłaszcza, że mężczyźni upodabali sobie każdy inną boginkę. Dorota robiła lojalnie, co mogła. Narzucała Hamiltona Nadji, a sama porzucała Amosa. Ale nie na wiele się to przysłało. Przy każdej możliwej okazji młodzi ludzie posuli jej szyki i każdy spieszył do swojej. Jak już zaznaczyłem, Dorota była lojalna. Gdyby nie obecność Benedykta Hamiltona, który okazywał jej wyjątkowość, stała się dla niego całym światem. Byłaby potraktowała obojętności „zdrade” Amosa, nie powiem pogodnie, ale co najmniej kwaśnoślozoficznie. Hamilton był dla niej typem zupełnie nowym. Klaudiviusz Worthington złożył u jej nóg wszystko co posiadał (przeważnie na kołach). Cóż kiedy ona mówiła o nim, że mogłaby go wziąć w palce jak skrzydło kurczaka i ogrzyć do kości, a taki typ może się podobać najwyższej amazonce. Biedak nie miał najmniejszych szans. Nagle zjawił się Amos, ogromny, atletyczny i potulny i obudził w jej kobiecie naturę barbarzyńskiej instynktu. Gdyby wrócił dwa miesiące wcześniej i poprosił ją o rękę, byłaby mu się rzuciła w ramiona z uczuciem niewdzielnego wyboru. Ale Amos ani myślał się oświadczyc. Zetknawszy się z nią po długiej nieobecności nazwał ją siostrą i zapytał o „tamtą”. Głupiec powinien był wiedzieć, że

kos ten nazywał się mahonezem (mahonnaise), a to od miasta Mahon, zdobytego przez księcia. Marzałek Soubise lepiej niż w bitwie pod Rossbach spisał się fetując u siebie Ludwika XV. Jednym z dań biesiady był omlot z grzebienniami koguciami i mleczem karpi, ale i jego kotlety baranie nie były do pogardzenia. Ks. Rohan znów był mistrzem w pieczeniu kotletów cielecych, ale sztuka ta nie uratowała go od bankructwa na kilka milionów. Specjalnością księżnej Berry były filety z królika, pani Pompadour wynalazła filety z drobiu oraz młode jagnię a la Pompadour, nawet Maria Leszczyńska wymyśliła specjalnego rodzaju zakąski, bouchées à la reine.

Nazwiska te spotykamy jeszcze na dzisiejszych jadłospisach. I w ten sposób można dojść do nieśmiertelności...

W tym złotym wieku kuchni francuskiej używano rozkoszy stołu — aż do nieostrożności. Wiele jej ofiar wspominają pamiętniki. Syn ks. de la Rochefoucauld, autora słynnych „Maksym”, zmarł po spożyciu zbyt wielkiej ilości sterta. Często były wypadki porażek apoplektycznych przy stole, między in. ks. Luksemburg uległa takiemu pa-

ten typ uosobił się w mądrym jednookim dżentelmanie, który pedził życie romantycznego poszu kiwacza przegod.

Rezultat był taki, że Amos, który pomimo wszystko pozostał niedźwiedziem, stracił w jej oczach cały urok. Zato Nadja cieszyła się nim jak mała dziewczynka nową zabawką.

Przez trzy dni wszystko szło jak najlepiej. Amos zasięgał języka o Garci, który bawił w dalszym ciągu w Monte Carlo i zostawił księżnę w spokoju. Hamilton, przypuszczony do tajemnicy, orzekł, że lotr musiał coś knuć i że można się było spodziewać w każdej chwili jakiegoś niespodzianki.

— Pan Benedykt ma rację — oświadczyła Dorota.

— Ja ufam panu bez zastrzeżeń — uśmiechnęła się Nadja.

— Ja ufam tylko sobie — zamruczał Amos.

— Co zamierzasz zrobić? — zapytała go Dorota.

— Zobaczysz — odparł. — Zostawcie mi tylko wolną rękę.

Nadja wpadła w stan silnego podniecenia.

Co pan robi, jeżeli się pan z nim spotka?

— To, że drań — przepraszam! — pożałuje siebie pierwszy raz tak jak jeszcze nigdy nie żałował.

Towarzystwo wybuchnęło wesołym śmiechem. Nikt nie miał pojęcia, co temu barbarzyńcy chodziło po głowie.

— Uważajcie mnie za głupca — rzekł Amos — ale zobaczycie.

Wiadomo, że Fortuna favet fatuis. Głupcy, lub ci których uważamy bezkrytycznie za głupców,

cieszą się częściej względami fortuny, niż my, mądrzy.

A więc jak to było z Amosem?

Czwarty dzień mojej nieobecności czwórka spędziła w motorówce na morzu, a wieczór na tańcach w kasynie. Ale panie, zmęczone trzema nieprzespanymi nocami, pojechały do domu stonkowo wcześnie. Mężczyźni zostali trochę dłużej. Chcieli jeszcze zajrzeć do bufetu i przejść się po salach gry.

Zaraz w pierwszej spotkali się z pułkownikiem Wigramem, który zobaczywszy Hamiltona rzucił mu się w objęcia. Byli razem w szkole w Meksyku, nad Sommą i w Zambezi. Obaj reprezentowali współczesny typ dżentelmana — awanturnika i ciągnęli do siebie na podstawie głębokiego powinowactwa duchowego. Tacy odnajdą się w największym tłumie. Wigram był wysoki i czarny, wyglądał nieomal na ascetę i miał gładką wygoloną twarz, na której malował się wyraz zawiądającej bezdrożki. Przyjechali do Cannes, uciekając przed angielską pogodą, która przyparła go o prawót malarzy. Nie był już w czynnej służbie i niedawno się ożenił. Zona bawiła w Paryżu, oddając się orgii zakupów. Miałą przyjechać za tydzień, napewno z uśmiechem niewinnego anioła. Pułkownik zapytał przyjaciela, dla czego nie przyjechał na jego ślub. Wszak dostał zaproszenie. Było wysłane pod adresem Klubu Podróżników. Benedykt usprawiedliwił się, że nie dostał, że przez cały rok wędrował po świecie. Przy tych słowach pokręcił głową za rękaw Amosa, przyglądającego się grzecznie grze przy sąsiednim stole i przedstawił go jako towarzysza swojej ostatniej podróży.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sport i kultura fizyczna

Pierwszy dzieńmistrzostw narciarskich FIS w Innsbrucku



FAWORYCI W ZAWODACH FIS'u.

Po lewej z góry: Warg, zdołu: Boguer, faworyci w biegu kombinowanym; w środku Marx, słynny długodystansowiec, zdołu: Utterström, chluba Szwecji. Po prawej z góry: Chioglia, wyśmienity skoczek szwajcarski, zdołu: długodystansowiec Wahl. Zawody w Innsbrucku rozpoczęły się 6. bież. mies.

Wczoraj w Innsbrucku nastąpiło uroczyste otwarcie tegorocznych igrzysk narciarskich FIS przy udziale przedstawicieli 19 państw.

Inaugurację otwarcia dokonano o godz. 12 w południe na uroczystej akademii przy udziale przedstawicieli poszczególnych państw, przedstawicieli rządu austriackiego, korpusu dyplomatycznego, miasta i t. d.

Ze względu na nieprzychylny warunki śniegowe, w ostatniej chwili przeniesiono część trasy końcowej odbytego specjalnego biegu zjazdowego, który był pierwszym punktem zawodów.

Na 184 zgłoszonych stanęło na starcie tylko 100 zawodników, przyczem Polacy nie zgłosili już poprzednio swego

udziału ze względu na brak treningu.

Pierwsze miejsce zajął mistrz Austrii Jan Hauser w czasie 18:05,6 min., 2) Guzzi Lantschner (Austria) 18:06 min., 3) Dawid Zogg (Szwajcaria) 18:13,2, 4) Ernst Feuz (Szwajc.) 19:11,6, 7) Feiler (Austria) 19:22,6, 8) Nobel (Austria) 19:30,8, 9) Fraff (Szwajc.) 19:32,2, 10) Wolfgang 19:37,2, 11) Raymel (Austria), 19:38, 12) Baumgartner (Austria), 13) Schröll (Austria), 14) Huber (Austria) 20) jako pierwszy Włoch Kastner, 26) jako pierwszy Niemiec v. Menzel, 28) jako pierwszy Anglik Bushel w czasie 22:31,6 min.

Dziś w drugim dniu zawodów odbędzie się bieg sztafetowy 4x10 km., gdzie startują Polacy.

JUBILEUSZ SPORTU POLSKIEGO W WIELKOPOLSCIE

Niedawno minęło 20 lat od chwili zorganizowania pierwszego polskiego Związku Towarzystw Sportowych w b. zaborze pruskim. O rocznicę tej zupełnie zapomniano. W Wielkopolsce nie odbyły się z tego powodu żadne imprezy sportowe ani żadne uroczystości.

Polski Związek Towarzystw Sportowych założony został dnia 20 stycznia 1913 roku w Poznaniu z inicjatywy klubów Poznania i Warty. Powstanie takiego związku było koniecznością chociażby z tego względu, że istniejący w Poznaniu Niemiecki Związek Piłkarski uznawał kluby polskie jako „dzikie”. Pierwszy zarząd tego związku tworzyli: Paluth, Schietz, Jasiński, Wański i Gadomski. Związek ten istniał niecałe dwa lata. Przez cały okres wojny światowej był nieczynny. Działalność jego została jednak wznowiona dnia 25 maja 1919 r. Związek przyjął wkrótce nazwę Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej i pod tą nazwą istnieje do dzisiejszego dnia. (PAT).

HOKEJOWY OBOZ TRENINGOWY W KRYNICY.

Hokejowe mistrzostwa Polski w Krynicy, jak wiadomo, nie zostały zakończone, niemniej władze związku hokejowego na podstawie formy wykazanej przez zawodników na turnieju ustaliły już skład obozu treningowego, do którego wchodzić będą gracze, którzy wezmą udział na mistrzostwach świata w Pradze. W skład obozu wliczeni zostali Stogowski (drugim bramkarzem jest Schneider), Sokolowski, Sabinowski, Krygier, Wołkowski, Ludwiczak, Werner, Mauer, Godlewski, Szenajch, a ponadto Piechota, Kulig i Michalski. Z tych graczy ustawiona zostanie reprezentacja, która się uda na zawody o mistrzostwo świata do Pragi. Prawdopodobnie drużyna reprezentacyjna rozegra przed wyjazdem mecz z Ameryką w Katowicach.

DZISIAJ PÓŁFINAŁY

„PIERWSZEGO KROKU BOKSERSKIEGO”. Dzisiaj o godzinie 20-tej w sali Okręgowego Ośrodka przy ul. arceńskiej, odbędzie się półfinał „pierwszego kroku bokserskiego”. Na 63 zgłoszonych zawodników odpadło już 38, a reszta walczyć będzie dziś w półfinale. Tegoroczny pierwszy krok wykazał bardzo dobre przygotowanie zawodników, przyczem nawet w cięższych wagach startuje kilku zawodników. Na pierwszy plan wysunął się bardzo młody zawodnik z Poznańskiego Kl. Boks. w wadze półciężkiej Karpiński, dalej w wadze średniej dobrze zapowiadającego się Kordela z Warty i szereg innych. Finały pierwszego kroku odbędą się łącznie z finałami turnieju „czwórkowego” w niedzielę w południe w sali kina „Metropolis”.

POCIAG NARCIARSKI „NARTY-BRIDGE”.

W niedzielę uruchomiono po raz pierwszy specjalny pociąg narciarski „Narty-Bridge” ze Lwowa do Sianek. Wyjechał tym pociągiem przeszło 500 osób. W okolicach Sianek góry pokryte były grubą warstwą śniegu. Część pasażerów udała się na wycieczkę narciarską, druga część która pozostała w pociągu, grała w bridge'a.

NOWE REKORDY ŚWIATOWE.

Na torze w Linas-Monthery pobił Anglik Eyston 5 własnych międzynarodowych rekordów, sterując samochodem o poj. 750 ccm marki „M. G.”.

Przebył on:

1 km. z rozbiegu w 18 sek. 55/100, co daje średnią szybkość 194,029 km/godz.
5 km. z rozbiegu w 1 min. 32 sek. 80/100 z średnią szybkością 193,966 km/godz.
10 km. z rozbiegu w 3 min. 24 sek. 23/100 z średnią szybkością 187,976 km/godz.
1 milę z rozbiegu w 29 sek. 85/100 (194,029 km/godz.)
5 mil z rozbiegu w 2 min. 24 sek. 23/100 (187,824 km/godz.).

Pojemność cylindrów „M. G.” leży nieco poniżej 750 ccm, a kompletna jego waga wynosi 585 kg. Niebawem zamierza Eyston podjąć próby pobicia i tych rekordów, co zdaniem fachowców jest możliwe, gdyż szybkość 200 km/godz. uważają oni za osiągalną przez ten model „M. G.”. (Zgl.)

SCHAEFER MISTRZEM EUROPY W ŁYŻWIARSTWIE FIGUROWYM.

W Londynie odbyły się zawody łyżwiarskie międzynarodowe w jeździe figurowej na lodzie o mistrzostwo Europy.

Tytuł mistrza ponownie uzyskał Austriak Karol Schaefer przed Niemcem Ernst Baierem.

Tytuł mistrzowski w jeździe parami zdobył zespół austriacki Papez — Karol Swack.

ŚWIATOWY REKORD PŁYWACKI W REKACH ZAWODNIKA SOWIECKIEGO.

Leningrad. (PAT.) Na zawodach pływackich pomiędzy reprezentacjami Leningradu i Moskwy, mistrz Leningradu Szczukin pobił rekord światowy na 300 mtr. stylem klasycznym, mając wynik — 4 min. 4,8 sek.

INDYWIDUALNE BOKSERSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

Indywidualne bokserskie mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w roku bież. w Warszawie w gmachu cyrku w dniach 21, 22 i 23 kwietnia.

WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU TENNISOWEGO KL. SP. H. CEGIELSKI

odbędzie się w piątek, dnia 10. b. m. o godz. 16,15 w sali posiedzeń firmy H. Cegielski Sp. Akc., Górna Wilda 136. Porządek dzienny wywieszony na tablicach ogłoszeń obok portierni.



POLSKIE RĄBIETY W SZWECJI.

Nasi tenisiści na zawodach w Szwecji odnoszą szereg zasługowych zwycięstw. Na powyższym zdjęciu widzimy po przyjeździe na dworzec w Sztokholmie, od prawej pp. Tłoczyńskiego, Jedrzejowską i Witman. Komplet rakiet, jakie zabrali z sobą nasi mistrzowie, świadczy o solidnym ekwipunku sportowym.

Życie gospodarcze

Potrzeby komunikacyjne Wielkopolski uwzględnione częściowo w letnim rozkładzie jazdy

Ostatnio odbyła się w Poznańskiej Dyrekcji Kolejowej doroczna konferencja w sprawie nowego rozkładu jazdy kolejowej na rok 1933/34. przy udziale delegatów izb przem.-handlowych w Poznaniu i Bydgoszczy, reprezentantów miast i starostów.

Wobec ściśle wyznaczonego kredytu przez Ministerstwo Komunikacji, powiększenie ilości pociągów nie może być zrealizowane. Najważniejszą zmianą, poczynając od 15 maja rb., będzie puszczenie pociągu pospiesznego ze Lwowa przez Kraków, Karsznice — Inowrocław do Gdyni z ominięciem Ostrowa i Poznania. Aby jednak nie pozbawić Poznania dogodnego pociągu pospiesznego z Krakowa do Gdyni, zostanie uruchomiony pociąg pospieszny Katowice — Poznań — Inowrocław, który tamże będzie łączony z pociągami pospiesznymi ze Lwowa, idącymi do Gdyni, dokąd będzie przychodził o godzinie 10 m. 39 rano. Poznań uzyska korzystne połączenie kolejowe z Wisłą śląską.

Bydgoszcz uzyska nocny pociąg do Żnina, t. zw. „teatralny” (odchodzić będzie po zakończeniu

przedstawienia), jednakże tylko w sezonie zimowym i wiosennym. Natomiast w lecie odchodzić będzie wieczorny pociąg z Inowrocławia do Wągrowca o godz. 21-szej, by umożliwić mieszkańcom Piechciny, Pakości i Wągrowca dłuższy pobyt w solankach. Pociąg ten wywalczył wiceprezydent m. Inowrocławia Jaugsch, mimo opozycji delegatów Izby Handl.-Przem. w Bydgoszczy, którzy pragnęli, by pociąg teatralny do Żnina był przez cały rok.

Pospieszny pociąg z Poznania do Warszawy będzie odchodzić w lecie o 14 m. 55, a przybywać do Warszawy o 19 m. 50, w zimie zaś odchodzić o 15 m. 10, a przybywać o 20 m. 10. Postulaty m. Gniezna o lepsze połączenie na linii Września — Warszawa nie mogą być zrealizowane mimo, że gorąco popierali je prezes B. Kasprzowicz i Waberski. Stosunkowo najwięcej wniosków przeprowadzili z przedłożonych przez siebie pp. wiceprezydent m. Inowrocławia i przedstawiciel Zach. P. Przem. Cukr. p. Pohl. (A. Z.)

O reformę podatkową

Postulaty sfer gospodarczych

„Gazeta Handlowa” donosi: Sfery gospodarcze, stojąc zasadniczo na stanowisku, iż gruntowna reforma podatkowa jest nie do przeprowadzenia w okresie obecnego przesilenia, uznają mimo to za konieczną taką przebudowę systemu podatkowego, która z jednej strony umożliwiłaby zwiększenie wyliczeń z kryzysu, z drugiej zaś mogłaby stanowić podwalinę szerzej ujętej reformy podatkowej w okresie polepszenia koniunktury. W pierwszym rzędzie musi być przeprowadzona likwidacja zaległości podatkowych, co do której wystąpiły z projektem zarówno Centralny Związek Przemysłu Polskiego, jak i Izby Przemysłowo-Handlowe.

Ponadto jednak sfery gospodarcze wysuwają szereg dezzyderatów w zakresie podatków bieżących. Projekty, dotyczące zniesienia podatku majątkowego, rewizji podatku spadkowego i gruntowego są obecnie przedmiotem narad sfer miarodajnych i przedstawicieli sfer gospodarczych, przyczem rząd na miejsce podatku majątkowego zamierza wprowadzić periodyczny podatek od majątku, jako uzupełnienie podatku dochodowego. Wprowadzeniu tego podatku sfery gospodarcze przeciwdziałają się w zdecydowany sposób. Nie popierają na tem, sfery gospodarcze uważają za konieczną reformę samego podatku dochodowego w szczególności w odniesieniu do osób praw

nych, a więc np. spółek akcyjnych, spółek z o. o. Zmianę skali podatku dochodowego sfery gospodarcze proponują przeprowadzić etapami. Tak więc w pierwszym etapie byłoby uwzględnione następujące postulaty: jednolite traktowanie zysków i strat na przedmiotach majątkowych, wyłączenie z opodatkowania zysków t. zw. sanacyjnych i zysków z udziałów konsorcyjnych oraz wyłączenie z wymiarów kwot, przeznaczonych na pokrycie strat z ostatniego 2-letniego okresu. W drugiej fazie nastąpiłoby zwolnienie z opodatkowania sum, wydzielanych corocznie z zysku na kapitał zapasowy i wprowadzenie jednolitej stopy podatku od osób prawnych w wysokości nie przekraczającej 20 proc. dochodu podatkowego. W trzecim etapie dopiero przeprowadzono by zasadniczą rewizję całokształtu wymiaru podatku dochodowego. Dalej sfery gospodarcze stoją na stanowisku zwolnienia od podatku dochodowego wkładów w instytucjach kredytowych. Zasadniczym postulatem sfer gospodarczych w dziedzinie podatku obrotowego jest uznanie za obrót jedynie wpływów gotówkowych.

Z takimi projektami zmuszone są wystąpić naczelné organizacje gospodarcze, uznając stworzenie podstaw dla szerzej reformy podatkowej za jeden z podstawowych środków łagodzenia kryzysu.

Niepomyślna sytuacja na rynku ziemniaczanym

Z walnego zebrania „Rolniczej Spółdzielni Ziemniaczanej”

W dniu 6 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Jerzego Turno doroczne walne zebranie Rolniczej Spółdzielni Ziemniaczanej. Z bilansu oraz rachunku zysków i strat przedłożonego przez dyr. Dobrowolskiego wynika, iż zysk za rok sprawozdawczy wynosił zł. 1.833.—, bilans zaś zamyka się po obu stronach sumą 421.493.— zł.

Prezes Jerzy Turno omawiając wytworzona obecnie sytuację na rynku ziemniaczanym ocenił ją pesymistycznie, szczególnie, jeżeli chodzi o horyzonty na przyszłość, łącznie z całkowitą niemożnością eksportu ziemniaków na rynki zagraniczne. Dlatego też producenci we własnym, dobrze zrozumianym interesie winni w jaknajszerszym czasie deklarować posiadane ziemniaki na zbyt, gdyż umożliwi to Rolniczej Spółdzielni Ziemniaczanej zaopatrzenie Firmy „Lubań-Wronki” w surowiec i przez to umożliwiłaby uruchomienie tych zakładów w okresie wiosennym. Najlepszym wyrazem sytuacji jest fakt, że w sezonie iesiennym Spółdzielnia płaćła 13% za 1 kg. procent skrobi w sezonie zaś wiosennym nie przewiduje się, by można było płaćć więcej, jak 9 gr.

Po udzieleniu przez zebranie absolutorium i podziękowania zarządowi i radzie nadzorczej przeprowadzono wybory do nowej rady nadzorczej w składzie następującym: pp. Jerzy Turno — prezes, Boening — wiceprezes, Skrzydlewski z Lucin, hr. Czarnecki z Dobrzyca, dr. Körner i Bardt, Zarząd Spółdzielni spoczywa w rękach pp.: dyr. Dobrowolskiego, dyr. Osten-Sackena i Coelle z Gwiazdowa. (A. Z.)

Trochę cyfr

W r. 1932 obroty towarowe portu gdyńskiego wynosiły ca 5 milj. 194 tys. ton, co, w porównaniu z rokiem poprzednim, oznacza spadek ogólnych obrotów o niecałe 2%. W tymże samym roku obroty towarowe portu gdyńskiego wynosiły ca 5 milj. 477 tys. ton, co w porównaniu z r. 1931 daje spadek w wysokości ca 35,6%. — Przez port w Szczecinie przeszło w r. 1932 towarów w ilości 3 milj. 287 tys. ton, co stanowi w stosunku do roku poprzedniego skrócenie obrotów towarowych o 12,2 procent. — Z zestawienia tego wynika, że najmniejszy spadek obrotów zaznaczył się w roku ub. w porcie gdyńskim. (A. Z.)

Poraz ostatni miała Polska ujemny bilans handlowy w kwietniu 1929 r. Saldo za ten miesiąc wynosiło — 106,8 milionów zł. W grudniu 1932 saldo dodatnie wynosiło 15,4 milj. zł. Największą miesięczną nadwyżkę mieliśmy w październiku 1931 r. Wynosiła ona + 38,8 milj. zł.

Największe nasilenie upadłości notowano w czasie od kwietnia 1930 do kwietnia 1932 r. Obecnie przeciętna miesięczna liczba upadłości wynosi ok. 30, wobec 25—30 w okresie dobrej koniunktury.

Mimo alarmów o rzekomym upadku zaufania wysokość wkładów w bankach w czasie kryzysu ulegała nieznaczny wahaniom. W paźd. 1928 roku wynosiła ona ok. 2,7 miliardów zł., w kwietniu 1931 r. — 3,07 miliardów zł., a w listopadzie 1932 r. — 2,8 milj. zł.

W ciągu stycznia wyjechało z Polski za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego 677 emigrantów do Argentyny, Brazylii, Chile, Kanady Stanów Zjednoczonych A. P., Urugwaju, Francji i innych krajów.

Polska „Supertomasyna” Nowy produkt Chorzowa

Z Katowic donosi (c): Jak się dowiadujemy, Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie rozdzela

produkcję nawozu fosforowego o typie tomasynowym i o własnościach jednakowych z tomasyną, zawierającego jednak kwas fosforowy w formie znacznie ruchliwej i więcej rozpuszczalnej w porównaniu do tomasyny, t. j. w formie wyskokowościowej dla rolnictwa. Nawóz ten wypuszcza Chorzowska Fabryka pod nazwą Supertomasyna.

Dotychczas Polska była całkowicie samowystarczalną w dziedzinie nawozów azotowych (Chorzów i Mościce) i potasowych (Kałusz i Stebnik). Z grupy nawozów fosforowych — jak wiadomo — posiadamy własną wystarczającą produkcję superfosfatu, natomiast zmuszeni byliśmy do importu bardzo poważnych ilości drugiego ważnego nawozu fosforowego, t. j. tomasyny, import której pomimo ciężkich warunków gospodarczych rolnictwa, trwa i dotychczas, gdyż w pewnych warunkach agrológicznych naszych gospodarstw jest tomasyna najodpowiedniejszym nawozem fosforowym. Z tytułu tego importu bilans handlowy Państwa jest obciążony bardzo poważnymi kwotami. dochodzącymi w latach normalnej konsumpcji nawozów do zł. 40.000.000. Rozwiązanie więc problemu produkcji nawozu o typie tomasynowym, a zblizonym co do wartości kwasu fosforowego do superfosfatu, niewątpliwie jest wielką zasługą Chorzowa, zarówno wobec rolnictwa, jak i gospodarstwa ogólnokrajowego.

Jarmarki wełny w Poznaniu

W dniach 14 i 15 lutego 1933 r. odbędzie się ponowny Jarmark Wełny w Poznaniu. Jarmark Wełny w Poznaniu noszą charakter stały i powtarzać się będą periodycznie zależnie od strzyży i zapotrzebowania na dostawy materiałów dla przędz państwowych. Na rynku światowym wełna zwiększa o 5—10% a zapotrzebowanie fabrykantów na dostawy rządowe, kończące się ze względu na rok budżetowy z dniem 15 marca rb. jest jeszcze wielkie. Z tego powodu spodziewać się należy, że ceny na wełnę, które mocno zwiększały na grudniowym Jarmarku Wełny w Poznaniu, będą na zbliżającym się Jarmarku jeszcze wyższe.

Chaos polityczny w Niemczech wpływa ujemnie na nastroje giełdowe

Giełdy światowe znajdowały się w tygodniu ubiegłym pod przemożnym wpływem wydarzeń politycznych, a więc objęcia władzy przez Hitlera i utworzenia nowego gabinetu we Francji. Na wiadomość o mianowaniu Hitlera kanclerzem wszystkie giełdy zareagowały zniżką, jednakże wszystkie giełdy wyjaśnienia nowego szefa rządu Rzeszy i poszczególnych ministrów spowodowały poprawę nastrojów. Rozwiązanie parlamentu i zastrzeżenie walk politycznych w Niemczech wywarło niekorzystny wpływ na rynki światowe, które w drugiej połowie tygodnia wykazały znowu pewne osłabienie.

Na giełdzie nowojorskiej przeważał nastrój słaby. Oprócz wspomnianych wyżej czynników ogólnych przyczyniły się do tego wiadomości o obniżeniu dywidendy United States Steel Corporation za czwarty kwartał ub. roku do 50 centów od akcji, gdy dotychczas, od r. 1902 dywidenda kwartalna wynosiła stale 1.75 dol. Poza tym na rozwój transakcji wpłynęły niepomyślnie wiadomości o wzroście cyfry bezrobotnych w U. S. A. do 15 mil., a liczby upadłości bankowych w ciągu stycznia do 200 instytucji.

Giełda londyńska wykazywała tendencję niejedolitą. Niepewna sytuacja polityczna w Niemczech działała niekorzystnie na kształtowanie się

kursów akcji. Natomiast dość znaczna wyższość osiągnęły brytyjskie papiery państwowe, co tłumaczy się rekordowymi wpływami podatkowymi w styczniu.

Giełda paryska miała przeważnie usposobienie słabe, co przypisać należy objęciu rządu przez Hitlera, a dalej niepomyślniej sytuacji francuskiego skarbu państwa i pogorszeniu się sytuacji gospodarczej we Francji.

Giełdy amsterdamska i wiedeńska wykazywały tendencję słabą przy obrotach umiarkowanych. Na giełdzie berlińskiej po jednolitej haussie, spowodowanej uspokajającymi wyjaśnieniami Hitlera, nastąpiła depresja, wywołana rozwiązaniem parlamentu i krwawymi walkami między hitlerowcami a komunistami, jakoteż silnym spadkiem akcji A. E. G. W końcu tygodnia sytuacja nieco się poprawiła.

Na giełdzie warszawskiej kursy akcji uległy zniżce, spadły również przeważnie kursy papierów procentowych. Notowano (pierwsza cyfra z 28. l., druga z 4. II.): Bank Polski 83.00—80.75. Lilpop 11.—, Starachowice 9.15—8.75, Cukier 16.—, 3% Poż. Bud. 44.25—42.00, 4% Poż. Inw. 104.50—103.75, 4% Poż. Dol. 57.90—57.50, 7% Poż. Stab. 57.38—55.88, 6% Poż. Dol. 59.50—57.75, 4½% L. Z. Ziem. 37.50—36.75, 8% T. K. m. Warszawy 44.75—43.00.

Długi państwowe Polski

Ogólny stan długów państwowych Polski na dzień 1 stycznia 1933 r. wynosił — 4.848.317 tys. zł., wobec — 5.028.484 tys. na 1 stycznia 1932 r. Jeśli do tego doliczymy obieg bilonu, wynoszący na 1 stycznia b. r. — 322.397 tys., a na 1 stycznia ub. r. — 241.400 tys., to otrzymamy ogólnie zadłużenie w wysokości — 5.170.715 tys., względnie — 5.269.884 tys. zł.

Długi wewnętrzne wynosiły na początku r. b. — 661.009 tys. a wraz z obiegiem bilonu — 983.407 tys. zł., gdy na początku roku poprzedniego — 458.646 tys., względnie — 700.046 tys. zł. Oznacza to wzrost (bez bilonu) o — 202.363 tys. zł.

Natomiast długi zagraniczne spadły wskutek znacznych spłat w ciągu r. ub. i dalszej niższej funta, jakoteż niektórych innych walut obcych z — 4.569.838 tys. na — 4.187.307 tys. zł., czyli o — 382.531 tys. zł.

Gwarancje finansowe państwa z tytułu najrozmaitszych zobowiązań samorządów miejskich, banków państwowych i prywatnych, przedsiębiorstw państwowych etc., wynosiły na dzień 1 stycznia 1933 — 1.247.000.000 zł.

Według danych, ogłoszonych w Monitorze Polskim z dnia 17 stycznia b. r., poszczególne pozycje długów wewnętrznych i zagranicznych przed stawiały się po przeliczeniu na złote w dn. 1 stycznia r. b. następująco: długi wewnętrzne: oprocentowane: 3 proc. Premi. Pożyczka Budowlana — 50.000.000; 4 proc. Premi. Poż. Inwestycyjna — 29.879.300 5 proc. Poż. Konwersyjna — 35.043.004; 5 proc. Państw. Renta Ziemiska — 24.896.600; 5 proc. Poż. Kolejowa Konwers. — 20.308.008; 10 Poż. Kolejowa — 22.394.615; 5 proc. Premi. Poż. Dolarowa seria I-a — 37.597; 5 proc. Premi. Poż. Dolar. seria II-a — 245.612; 4 proc. Premi. Poż. Dolar. seria III-a — 60.967.300; gotówkowe: bezprocentowy kredyt skarbu państwa w Banku Polskim — 90.000.000; długi w obligacjach: zadłużenie skarbu państwa w B. G. K. w obligacjach komunalnych tego banku 8 proc. — 33.092.929; a 7 proc. — 96.890.122; długi obligacyjne z tytułu skupu kolei prywatnych: 4 proc. dług obligacyjny Tow. Drogi Żelaznej Fabryczno — Łódźkiej em. 1901 — 1.657.836 7 proc. Pożyczka Kolejowa — 8.596.500; obieg bilonu — 322.397.990.

Długi zagraniczne: emisyjne: ogółem — 315.396.251; w tem 6 procentowa Poż. Dolarowa z 1920 r. — 174.604.840; 8 proc. Poż. Dolarowa z 1925 r. — 212.296.000; 7 proc. Poż. Stabiliz. z 1927 roku — 479.666.800; 7 proc. Poż. Stab. (transza angielska) — 47.177.300; 7 proc. Poż. Włoska — 117.348.843; 6 i pół proc. Poż. Dolar. z 1930 — 284.302.468; długi wobec rządów państw: Austria — 351.750; Czechosłowacja — 29.369.250; Danja — 545.412; Francja — 804.413.473; Holandia — 6.883.662; Norwegia — 26.574.450; Szwajcaria — 129.843; Szwecja — 10.130.184; Stany Zjednoczone A. P. (licząc 1 dolar = 8,92 zł.) — 1.838.028.440; Wielka Brytania — 138.751.606; Włochy — 16.408.696; długi polikwidacyjne, powstałe z tytułu wykonania protokołu insubruckiego i układu praskiego, ogółem — 324.799.000.

Nowy tyo wkładów

wprowadza Bank Spółdzielczy Urzędników.

W dniu 6 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej p. Kryżana walne zgromadzenie Banku Spółdzielczego Urzędników Polskich, który w rb. obchodzi dziesięciolecie swego istnienia. Łącznie z tym jubileuszem dyr. dr. Schmidt omówił w referacie sprawę nowego typu wkładów oszczędnościowych, t. zw. winkulowanych w złotych w złocie. Konceptja tej formy oszczędności opiera się na winkulowanych wkładach na 5, 10, 15 lat walorzyzo-

wanych na złote w złocie i wykluczeniu ryzyka losowego, wskutek czego wkładcy odnoszą zwiększone korzyści ze względu na wykluczenie możliwości losowych, przyczem pieniądze oszczędnościowe nie będą mogły być użyte na cele pożyczkowe. Określenie czasu na jaki wkładca zamierza składać oszczędności nie wiąże go, może on bowiem rozwiązać swój stosunek ze Spółdzielnią za 60-cio dniówem wypowiedzeniem, bez żadnej dla siebie straty. Końcowym efektem wkładów winkulowanych, dzięki wyeliminowaniu możliwości losowych jest lepsze oprocentowanie wkładów tego typu, bowiem końcowy kapitał jest wyższy o 20—25 proc. od sumy wkładów, które są oprocentowane na 7 procent.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej składa dr. Wnek, poczem członek zarządu p. Hoffman przedkłada bilans zamykający się sumą 327.033 zł. oraz rach. zysków i strat wykazujący zysk w kwocie zł 1.785. Po złożeniu sprawozdania Rady Nadzorczej przez prezesa p. Kryżana, wy wiazała się dyskusja, w wyniku której zebranie udzieliło Radzie Nadzorczej i Zarządowi pokwitowania, dokonawszy zmian statutu spółdzielni i załatwiwszy sprawy wewnętrzno organizacyjne, do Rady Nadzorczej wybrano w miejsce ustępujących członków, pp. dr. Wneka, Chostyńskiego, Szczepieńskiego, Kołchanowskiego, Kokocińskiego i Zboralskiego. Zarząd Banku spoczywa w rękach pp. dyr. dr. Schmidta i Hoffmana. (A. Z)

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 7. 2. 1933 roku.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była nieco mocniejsza. Wszystkie dziś notowane papiery były w poszukiwaniu i placeniu.

Z pożyczek państwowych płacono za 5 proc. poż. konwers. 40 i pół, za 4 proc. premi. dol. 56, za 4 proc. poż. inwert. 102 oraz za 3 proc. poż. budl. 40 i pół.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. poszukiwano 4 i pół proc. listy dol. amort. po 41. — 4 proc. listy zast. konwert. po 34. — oraz 6 proc. listy żytnie 5 i pół. Z akcji bankowych względnie przemysłowych płacono Bank Polski 79.

Centrala Rolników Sp. Akc. w Poznaniu.

Plac Wolności 18. tel. 4351 wskazuje niniejszem na niższe ceny przy zakupie soli potasowej katulskiej i kainitu do 10 lutego rb. Ceny wynoszą:

soli potas. — zł. 0.465 za 1 kg%
kainitu — „ 420.— za 10.000 kg.

franko stacje odbiorcze. Od tych cen odchodzi wysokie skonto kasowe.

Różnice cen w stosunku do zamówień naważów potasowych po 10 lutym rb. wynoszą zł 0.02 na 1 kg% tlenku potasu przy soli potasowej, a zł 20.— na 10 ton kainitu.

Ceny korzystniejsze uwzględnią się, o ile zamówienia uskutecznione zostaną do 9 bm.

746

Cedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Standarty w obliczeniu ćwierćlitrowego gęstościomierza. 1. żyto poznańskie 69,95 kg. (119,1 f. w. h.). 2. ży-

to pomorskie 69,35 kg. (118,2 f. w. h.), 3. pszenica poznańska 71,85 kg. (122,2 f. w. h.), 4. owies poznański i pomorski 43,55 kg. 74,1 f. w. h.).	15,40		
Żyto 60 tonn par. Pozn.	15,50	15,15	15,40
Żyto 75 tonn par. Pozn.			
usposobienie stałe		26,50	27,50
Pszenica			
usposobienie stałe		15,50	17,—
Jęczmień browarowy			
usposobienie spokojne		13,50	14,25
Jęczmień 68—69 kg		13,00	13,50
Jęczmień 64—66 kg			
usposobienie spokojne		13,00	13,50
Owies 15 tonn par. Pozn.	15,30	13,00	13,25
usposobienie spokojne			
Maka żytnia 65% wł. worka		23,75	24,75
usposobienie spokojne			
Maka pszenna 65% wł. worka		40,75	42,75
usposobienie stałe			
Otreby żytnie		9,25	9,50
Otreby pszenne		8,00	9,00
Otreby pszenne grube		9,00	10,00
Rzepak		41,00	42,00
Rzepak		40,—	45,—
Jorczycza		36,—	42,—
wyka latowa		12,50	13,50
Pełuska		12,—	13,—
Groch Viktoria		19,00	22,00
Groch Polgera		34,—	37,—
Łubin niebieski		6,—	7,—
Łubin żółty		8,50	9,50
Seradela		9,—	10,—
Koniczyna czerwona		90,—	110,—
Koniczyna biała		80,—	110,—
Koniczyna szwedzka		90,—	110,—

Ogólne usposobienie stałe.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 415 ton, pszenicy 195 ton, jęczmienia 135 ton, owsa 15 ton, maki żytniej 35 ton, maki pszennej 30 ton, otrab żytnich 15 ton, grochu 30 ton.

Poznań, dnia 7 lutego 1933 r.

Pszenicę czerwoną kupuje firma Sokołowski & Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokołowski. Poznań. Aleje Marcinkowskiego 21. telefon nr. 22-44

Plody rolne w Berlinie

Berlin, 6. II. 1933 r. Urzędowy. Pszenica march. 188—190 — Tendencja stała: żyto march. 154—156 — Tendencja spokojna: jęczmień browarowy 165—175 — Tendencja stała; jęczmień past. i przemysł. 153—164 — Tendencja stała; owies march. 116—118 — Tendencja stała; maka pszena 22,65—25,90 — Tendencja mocna; maka żytnia 20,00—21,90 — Tendencja mocna; otreby żytnie 8,70—9,00 — Tendencja cicha; otreby pszenne 8,10 —8,50 — Tendencja spokojna; groch Wiktr. 20,00—23,00; groch dr. jadł. 19,50—21,00; groch pastewny 12,00—14,00. Ogólna tendencja chwiejna.

Notowania terminowe. Pszenica marzec 207—207¼, maj 209—209¼. — Tendencja słabsza. Żyto marzec 167¼—167¼, maj 169¼—169¼. — Tendencja słabsza. Owies maj 129—128¼.

Ostatnie wiadomości gospodarcze

Wobec niewywiązania przez sąd okręgowy w Łodzi należności dyrektora upadłego Banku Handlowego w Łodzi, Władysława Gauronskiego, oraz kilku członków dyrekcji, oskarżonych o nadużycia na szkodę skarbu państwa, mają być w najbliższym czasie ponownie podjęte pertraktacje o podniesienie upadłości banku z wierzycielami zagranicznymi (w Anglii).

Rząd przeprowadzając swoją akcję zniżki cen wysunął za pośrednictwem komisarzy rządu przy Syndykacie przemysłu naftowego postulat obniżki cen produktów finalnych. W związku z tem członkowie Syndykatu przemysłu naftowego przystąpili do omawiania tego zagadnienia na obradach, które toczą się obecnie w Warszawie.

6. b. m. odbyło się w Warszawie zebranie plenarne prezydium C. T. O. i K. R. Na porządku dziennym zebrania znalazły się sprawy aktualnych środków polityki gospodarczej w zakresie wytwórczości i obrotów produktami zwierzęcymi oraz została poruszona kwestja Centralnej Rzeźni w Warszawie.

W ostatnich dniach na rynku bekonowym w Anglii zauważyć się daje silna tendencja, w związku z czem należy oczekiwać wyższych notowań o kilka szylingów.

Przetargi.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 8 lutego br. o godz. 9-tej przed poł. sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę przy ul. Woźnej 6:

kilka dubeltówek i sztucerów.
Dawid, kom. Sądu Grodzkiego, Rewiru I.

Poznań, ul. Śniadeckich 26. 350

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 8 lutego br. o godz. 11 i pół przy ul. Śniadeckich narożnik ul. Marsz. Focha sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą:

szafę oszkloną do kosmetyków,
Kom. Sądu Grodzkiego Rewiru 10.

Poznań, ul. Szmarzewskiego 36. 351

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 8 lutego br. o godz. 12 i pół przy Al. Marcinkowskiego 3 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę:

biurko.
Następnie o godz. 13-tej przy ul. W. Garbary 33 1 lampę (5 świec)

Kom. Sądu Grodzkiego V. Rewiru

Poznań, Plac Wolności 9. 354

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 8 lutego br. o godz. 13-tej przy ul. Łukaszczyka 19 sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą:

bufet i zegar stojący.
Kom. Sądu Grodzkiego Rewiru 10.

Poznań, ul. Szmarzewskiego 36. 352

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W środę, dnia 8 lutego br. o godz. 12-tej przy ul. Strzeleckiej 30 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę:

bufet, kredens, stół i 4 krzesła.
J. Bartkowiak, kom. Sądu Grodzkiego, rewiru VI.

Poznańska 58 a. 353

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 8 lutego br. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą:

1 samochód ciężarowy marki Chevrolet.
Następnie o godz. 10,30 prze poł. sprzedam:

1 samochód reklamowy marki Rugby.
Zbiórka w firmie Brzeskiauto, ul. Dąbrowskiego 29.

Figas, komornik sądowy

Poznań, ul. Kościelna 46. 353

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), 2 Urząd Skarbowy w Poznaniu, ul. Cieszkowskiego 7 podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 13 lutego 1933 r. o godz. 10,00 w lokalu p. Moreno Franciszka przy ul. Kościelnej 21 celem uregulowania zaległych należności podatkowych 2 Urzędu Skarbowego i Kasy Chorych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1 śrutownik „Stillier - Patent — cena szac. 250 zł;
1 sieczkarnia „Cegielski“ 4 kosy — cena szac. 250 zł;
5000 kg słomy w snopkach po 100 kg 2 zł — cena szac. 300 zł, 500 kg otreby żytnie — cena szac. 40 zł; 1 wóz roboczy — cena szac. 100 zł; 100 kg owa — cena szac. 12; 50 kg śrutu żytn. — cena szac. 10; 40 ctr. żyta — cena szac. 250; 10 ctr. owa — cena szac. 80; 10 ctr. ospy żytn. — cena szac. 50; 50 ctr. pszenicy — cena szac. 50; 10 ctr. jęczmienia — cena szac. 100; 30 ctr. słomy żytn. — cena szac. 60; 20 ctr. siano — cena szac. 100 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 13 lutego 1933 r. od godz. 9,30 do godz. 10 w lokalu p. Moreno Franciszka przy ul. Kościelnej 21.

Za Kierownika Urzędu Skarbowego

(podpis nieczytelny) 890-2

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), 2 Urząd Skarbowy w Poznaniu, ul. Cieszkowskiego 7 podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 10 lutego 1933 r. o godz. 10-tej w lokalu C. Hartwiga przy ul. Towarowej celem uregulowania zaległych należności podatkowych 2 Urzędu Skarbowego odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1 szafa restauracyjna — cena szac. 150 zł; 1 bufet restaur. z 2 kurk. — cena szac. 150; 34 krzesła ogrodowe — cena szac. 68; 6 kanap restaur. po 50 zł — cena szac. 300 zł; 8 stołów sosnow. po 20 — cena szac. 160 zł; 15 krzesel sosn. po 5 zł — cena szac. 75 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 10 lutego 1933 r. od godz. 9,30 do godz. 10 w lokalu C. Hartwiga, ul. Towarowa.

Za Kierownika Urzędu Skarbowego

(podpis nieczytelny) 879-2

MAGISTRAT STOL. MIASTA POZNANIA ogłasza przetarg na dostawę 7.500 znaczków metalowych dla psów. Znaczniki winne być owalne o grubości 1 mm i średnicy 25 mm X 35 mm. Blższych informacji udzieli się w pokoju 9 Wydziału Podatkowego przy ul. Nowej 10. Otwarcie ofert nastąpi dnia 15. 2. 1933 o godz. 10-ej. (Dr. Klusek). 877

F. 2/32.

Wywołanie. Dr. Karol Krüger z Magdeburga postawił wniosek na wywołanie listu hipotecznego, utworzonego dla hipoteki 8500 Mk. z 4½% odsetkami, zapisanej na nieruchomości Opalenica, wykaz 642 w dziale III pod liczbą 1 na rzecz Powiatowej Kasy Oszczędności w Nowym Tomyslu. Posiadacza tego dokumentu wyzwa się, by najpóźniej na terminie w dniu 28 kwietnia 1933 przedpół. o godz. 10-tej w podpisany Sądzie (pokój 11) odbył się mającym, swoje prawa zgłosił i dokument ten przedłożył, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentu. Grodzisk, dnia 28 stycznia 1933. Sąd Grodzki. 792-2

Grypa!

Z całego kraju napływają znowu doniesienia o grypie. Wskazaniem więc będzie poświęcić kilka słów tej ogromnie zaraźliwej i napadającej człowieka w sposób podstępny chorobie.

Objawy grypy są następujące: brak humoru, ogólne zmęczenie, bóle różne, przeważnie jednak krzyża i głowy. Kto już poważnie zapadł na gripę, powinien zwrócić się do lekarza, gdyż jak wiadomo, przebieg grypy może przyjąć obrót zupełnie nieprzewidywany. Chory gorączkujący powinien oczywiście pozostać w łóżku.

Różnorodność dolegliwości, towarzysząca grypie, najlepiej jest zwalczać zapomocą jakiegoś środka, któryby jednocześnie łagodził bóle i nie dopuszczał do gorączki. Takim środkiem są tabletki Aspirin. Zapomocą leczenia Aspiryną wpływa się korzystnie na cały przebieg choroby i usuwa męczące bóle głowy i łamanie w kościach. Czas trwania choroby zostaje skrócony, nasilenie zmniejszone a chory łatwiej znosi jej przykre objawy.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Administracja w osobie Tadeusza Piechockiego w Poznaniu.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia.

Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU

Plan rozbrojeniowy Hendersona

Projekty angielski i francuski nie mają szans realizacji

Londyn. (PAT). Dzienniki angielskie donoszą na podstawie informacji z Genewy, że w przygotowaniu znajduje się konwencja rozbrojeniowa, obejmująca uzgodnione już postanowienia. Projekt tej konwencji ma być przedłożony do dyskusji niezadługo, skoro tylko obecne debaty wykażą, że zarówno francuski, jak i angielski plan są mar-

twą literaa. Nowy projekt znany będzie, jako plan Hendersona. Przedstawiciele 5 wielkich mocarstw zaczynają już obecnie zastanawiać się nad tym planem i według przewidywań prasy angielskiej zapewne go popra, widząc, że nie ma innego wyjścia.

Ogłoszenia drobne do 10 słów obliczamy po 50 gr.

Bogusława Howiecka

Dnia 4-go lutego br. zasnął w Bogu opatrzona Najświętszymi Sakramentami s. p.

Pogrzeb odbył się 7-go lutego z domu żałoby przy ulicy Florjana Stabrowskiego na cmentarz Górczyński.

**Cieężko strapiłona
rodzina**

Poznań, Warszawa, Włodawa, Błaszki.

Chcąc mieć dobry owoc i zdrowe drzewa należy pamiętać o pielęgnacji.

„Arbosalus Karbolineum”
daje pożądaną skutek

Żądacie cennik naszych znanych fabrykatów ochronnych. Wszelkie przybory białnicze na składzie 325-1

Drogerja „UNIVERSUM”
J. & W. Czepczyński

Poznań, Fr. Ratajczaka 38. Tel. 27-49

Reklama dźwignią handlu

KLINZE DO DRUKU
„chemigrafja”

ALEKSY GONIA
POZNAŃ
FR. RATAJCZAKA 3
TEL. 30-46

NA
YUNKU
IEDZI
OŁADY

UWAGA!
Posiadaczy Losów
(papierów wartościowych) 732

Dolarówek, Budowlanych i Inwestycyjnych (premiówek) upraszamy, by we własnym interesie niezwłocznie nam podali swój adres w celu otrzymania bezpłatnego wyjaśniającego prospektu.

Główna Centralna Kontrola
losów i papierów wartościowych
Sp. z o.o. Warszawa, Prózna 14, tel. 24412

PASY skórzane, z sierści wielbłądziej i gury elewatorowej w najlepszym gatunku, oraz wszelkie artykuły techniczne poleca najkorzystniej

Biuro Techniczno - Handlowe
A. Glaser - Poznań
ulica 27 Grudnia nr. 16, dom tylny
Telefon 50-16. 6543

Wapniarnia Miasteczko Sp. Akc.
produkuje li tylko z własnych pokładów wapiennych

Wapno nawozowe
mielony węgiel wapnia Ca Co,
Fabryka w Miasteczku n/Notecia powiat Wyrzysk
Zamówienia na sezon wiosenny przyjmujemy:

Zarząd w Poznaniu, ul. Berwińskiego 1
Tel. 77-16 i wszystkie spółdzielnie roln.-handlowe.
„Detałowa sprzedaż skuteczną: wszystkie spółdzielnie rolnicze — w Poznaniu, Centrala Handlowa Ziemi.” 645

Popieracie firmy ogłaszające się w „DZIENNIKU POZNANSKIM”

Stefan Twardowski, Poznań, St. Rynek 79
Skład Żelaza ul. Bol. Węzyk Skład Żelaza
Tel. 36-04 Oddział Grodzki, tel. 33. Tel. 36-04

Edzka metalowe, kuchnie westfalskie, piece katłowe i żelazne, po cenach niższych. Noże i widelce, łyżki i łyżeczki, młynki do kawy, żelazka do prasowania, wagi kuchenne, garnki aluminiowe, wanny do prania, karnisze do okien, Rodle, łyżwy i t. d. 637

SZKŁO ogrodowe, okienne, dachowe, kit i t. p. poleca
Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A.
Poznań, Mała Garbary 7a
Tel. 28-63 Tel. 28-63

Hemoroidy giną!

w 5 — 6 dni bez lekarstwa i operacji.
56-letnie doświadczenie
Mam 151 podziękowań!

Wysyłam przepis 6 złotych za pobraniem portu 1,60 = 7,60

J. WIERZBOWSKI, Nowe-Pomorz
leczyciel szpitalny. 371g

Bank Gospodarstwa Krajowego

W myśl § 16 statutu, przeprowadzono w dniu 27 stycznia 1933 r. periodyczne losowania niżej wymienionych emisji:

XIII. LOSOWANIE
8%-wych obligacji komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego, opiewających na złote w złocie wg. dawnego paritetu.

IX. LOSOWANIE
7%-wych obligacji komunalnych emisji II. BGK., opiewających na złote w złocie wg. nowego paritetu.

V. LOSOWANIE
7%-wych obligacji komunalnych emisji III. BGK., opiewających na złote w złocie wg. nowego paritetu.

VI. LOSOWANIE
7%-wych obligacji komunalnych emisji II S BGK., emitowanych w złotych w złocie wg. nowego paritetu, a opiewających na franki francuskie.

IX. LOSOWANIE
7½%-wych obligacji bankowych emisji I BGK., opiewających na złote w złocie wg. nowego paritetu.

IV. LOSOWANIE
7½%-wych obligacji bankowych emisji II BGK., opiewających na złote w złocie wg. nowego paritetu.

XIII. LOSOWANIE
4½%-wych i 4%-wych obligacji komunalnych b. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim, później Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

XI. LOSOWANIE
4%-wych obligacji kolejowych b. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim, później Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski” z dnia 6 lutego Nr. 29. Tabele losowań mogą interesowani przejrzeć względnie podjąć w Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego i w jego Oddziałach.

Wypłata należności za wylosowane obligacje emisji Banku Gospodarstwa Krajowego w pełnej wartości nominalnej, jak również za kupony płatne dnia 1 kwietnia 1933 r., tak od wylosowanych jak i w obiegu będących obligacji, odbywać się będzie w Centrali Banku w Warszawie i w jego Oddziałach, począwszy od dnia 1 kwietnia 1933 r., na podstawie przedłożonych odcinków względnie kuponów.

Wypłata zaś należności za wylosowane obligacje b. Banku Krajowego oraz za kupony płatne 1 kwietnia 1933 r. tak od wylosowanych jak i w obiegu będących obligacji, nastąpi w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, który temi emisjami administruje a także w Centrali i innych Oddziałach Banku, od dnia 1 kwietnia 1933 r., począwszy, za przedłożeniem odpowiednich odcinków względnie kuponów.

Oprocentowanie wylosowanych obligacji ustaje z dniem 1 kwietnia 1933 r.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
Wydział Emisyjny

881-2

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaże

KONKURENCJA
licytacji! Uwidocznienie wielce niższych cen!
Antoni Pióro
Antykwnia,
Marcinkowskiego 28.
11515

Roman Krüger

Konfekcja męska — jedyna sprzedająca tylko — u Wrocławskiej 28/29. Po inwenturze wielki powrót w cenach

Kurtki futrz. od 25 zł, Plaszczki welour. od 22 zł, Ubrania od 15 zł, Spodnie kamg. Bryczesy, Knykry, Gofy i do pracy od 2,90. — Pieniądz potrzebny sprzedaje za bezcen.

Do warsztatów Wojskowych

franco stacja garnizonu

Precyzyjne narzędzia
— pilniki rusznikarskie. Stal na wycior. Szczoteczki do łuf karabinowych, szczotki tarczowe do broniowania. Gwoździe, Śruby, Blachy, Druty. Rury mosiężne, miedziane i aluminiowe. Podkładki sprężynowe. Tłocznice. Cyne do lutów. itd. korzystnie poleca

„Przewodnik”

Magazyny tow. żelaznych
Poznań, św. Marcina 30.
648 S

Pogrzeby

Dziś — wtorek: s. p. Franciszka Kluczyka o godzinie 16 z domu żałoby Aleja Przybyszewskiego 43, na cmentarz w Jeżycach s. p. Bogusławy Howieckiej o godz. 15-tej z domu żałoby przy ul. Florjana Stabrowskiego 1a.

Jutro — środa: s. p. Heleny Mizerskiej o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

Potrzebujesz meble
kup tylko u Baranowskiego Podgórną 13, a będziesz zadowolony, bo dobre i tanio. 5931

Śniadalnica przy cukierni „Fangrat”
Al. Marcinkowskiego 8.
Obiady z 2 dań zł. 0,90
„ z 3 dań zł. 1,10
„ z 4 dań zł. 1,70
Bufet gorący od 60 gr. 204

ALEKSANDER THOMAS
Poznań — Nowa 5
Salon sztuki — Marmury Alabastry — Przybory artystyczne. 307

Meble
Najtańszy zakup przy Chaliszewie 5. — M. Żytokowiak. 471 S.

Wielka wyprzedaż poinwenturowa
po cenach niebywale niskich — torebki damskie skórzane od 1,50 zł do najwykwintniejszych, — portfele 0,65 zł, teki skórzane 3,75 zł, walizki 2,90 zł, Wyroby własnej produkcji. — Zasada firm wielki obrót, mały zysk. Przyjmujemy zamówienia i reperacje.

SPÓŁKA POLSKICH RYMARZY I SIODLARZY
Poznań, ul. Podgórną 14.
565

Doskonałe materiały

nabyć można wprost z fabryki
Karol Jankowski i Syn
Bielsko
Oddział w Poznaniu
Plac Wolności 17

połączają swoje znane pierwszorzędne materiały meble, damskie, wojskowe, po cenach ściśle fabrycznych. 789

STAROPOLSKIE
pasy szlacheckie, lite. Partia broni starożytnej. Antykwnia, Marcinkowskiego 28. 11515b

LATARKI
orientacyjne sprzedaje Kwiatkowska, 3 Maja 2. 11543

DO SPRZEDAŻI
Siewniki do zboża, motory 1½, 3 i 6 K. M. tarki do konicy „Abus”, śrutowniki „Saxonia”, sieczkarki po bardzo obniżonych cenach. Oferty Dż. Poznański 11474.

WSPANIĄŁA
zastawa srebrna, ręczne wykonanie. Rzadki okaz Antykwnia, Marcinkowskiego 28. 11515c

WYPRZEDAŻE TANIO
wazony kryształowe, figury Pacyków, Staszewski, Wyspiańskiego 15 skład. 11447

MUZEALNE
biureczko, komoda, stół, biurko duże „Kolbuszowa”. Antykwnia, Marcinkowskiego 28. 11515d

MEBLE
najtaniej, najlepsze, dogodne warunki. Fabryka Mebli. — Poznań, Rynek Śródecki. 11312*

GDANSKA
szafa, spintel mahoniowy, sekretarz, witraż, stół Antykwnia, Marcinkowskiego 28. 11515e

WYPRZEDAŻE TANIO
łóżeczka, umywalki, lampy elektryczne. Staszewski, Wyspiańskiego 15. 11442

SWETRY
kostiumy, mundurki wódkowe wykonuje solidnie, przerabia „Tricot” Poczta 23. 11330*

KANDELABRY
srebrne, wspaniałe bronzowe, żyrandole, tace srebrne. Antykwnia, Marcinkowskiego 28. 11515f

MŁYNIKI
do przemiatania korzeni, chemikaliów itd. — Fentz Poznań, Pl. Wolności 14a. Telefon 37-78. 11328*

JADALNIE
po cenach bezkonkurencyjnych wyprzedaż za gotówkę i na raty Nikodem Żytokowiak, Jeźnicka 11. 846

CIEŻKI
zegarek złoty „Repetier” papierosnica złota tania Antykwnia, Marcinkowskiego 28. 11515g

MEBLE
tanie wprost z składnicy poleca K. Bakoś, ul. Weneckańska 1. — Most Chwaliszewski przy krzyżu. 736

WYPRZEDAŻE TANIO
dzbanki, cukiernice, mleczniki niklowe. Staszewski, Wyspiańskiego 15, skład. 11440

DWUKARATOWY
brylant, idealnie czysty, nowoczesny szlif, okaz. Antykwnia, Marcinkowskiego 28. 11515h

JADALNIA
z zegarem komplet tania na sprzedaż, Chwaliszewo 60, m. 4. 845

ZNANYCH
Mistrzów obrazy, sztychy. Ceny bezkrytycznie kryzysowe. Antykwnia, Marcinkowskiego 28. 11515i

MUZEALNY
serwis porcelanowy, grupy, figury, szkło „Baccarat” Antykwnia, Marcinkowskiego 28. 11515j

PLAC
duży pod budowę, mały domek, wielki owocowy ogród. — Kwiatkowska, 3 Maja 2. 11541

LAKIERKI
męskie ręczne wyrób najtaniej sprzedaje skład obuwiu, Golebia 6a. 11539

SREBRO
złoto, porcelana, meble dywany. Kupuje — sprzedaje „Lamus”, Strzelcka 1. 11525

SYPIALNIE BIAŁA
kompletna, obrazy artystyczne, szafa do rzeczy i inne dobrze utrzymane sprzedam, Fredry 12, m. 13. 11548*

Kupna
LOKOMOBILE
30—50 koni kupię, w dobrym stanie. Oferty Dż. Poznań, nr. 11535K.

KUPIE
dla meł gorzelni około 140—240 hl. kontyngentu zakupu Majętność Drzeczko, p. Osieczna pow. Leszno. 873g

WANNY
używana, emaliowana kupię. Oferty Dż. Poznań, nr. 11552K.

Mieszkania poszuk.
URZEDNIK
poszukuje 2 pokoje, kuchnię Łazarz — Wilda. Posrednicy wykluczeni. Of. Dż. Poznań, nr. 11307MS.

Mieszkania do wyn.
MIESZKANIE
3 pokojowe z kuchnią do wynajęcia od zaraz. — Czynsz miesięczny 119 zł. Bliższych informacji udzieli Magistrat — Wydział XII/3, Plac Sapieżyński 9, pokój 41. 868

OŚMIOPOKOJOWE
mieszkanie komfortowe, pierwsze piętro, naprzeciwko Parku Wilsona, ogrzewanie centralne, wodne zaraz wynajmie gospodarz, Matejki 48/49. Portier pokazuje. 11547

Pokoje do wynaj.
POKÓJ
duży, ładnie umeblowany Szyperka 1 i lewo przy Wielkich Garbarach. 11538*

KRETA 23 i p. LEWO
Stancje dla panienek szkolnych, dobra opieka i odżywianie. 11545

POKÓJ FRONTOWY
wejście klatka schodowa zaraz, Kopernika 10a i. 11549*

Lokale
UBIKACJE
przemysłowe na fabrykację, warsztaty lub składnice zaraz do wynajęcia. Liczbiński, ul. Kanakowa 17. 11535

BLACHARSKO
instalatorski warsztat od da w dzierżawę Kwiatkowska 3 Maja 2. 11542

Różne
CHIROMANT
Morawski - Kalwini. Nadzwyczaj trafne przepowiednie udzielam. Hotel Monopol Poznań. 11427*

NOWA PRALNIA
Prasowalnia
Kraszewskiego 16
naprzeciw Szmarzewskiego, przyjmuję wszelkie bieliznę do prania i prasowania. — Wykonanie pierwszorzędne. 11536

PRZYJŹDŹ!
Powiem Ci dużo prawdy! Wroźka — Spokojna 16a m. 20. 11537

PORTRECISTA
(art. malarz) wykonuje portrety, grupy, restauracja starych obrazów olejnych i pastelowych. Ew. na wyjazd. Zgłoszenia do Eksped. Dż. Poznań, po. nr. 994b.

MASZYNE
do pisanja kto pożyczyc? Oferty Dż. Poznań, nr. 11554R.

SKŁAD FUTER
i pracownia kuśnierska, Tadeusza Olszyńskiego znajduje się obecnie przy ul. św. Marcina 58, dawn. Poczta 29. 16

PRZEPISYWANIA
na maszynach — 20 groszy strona. Spokojna 27, m. 4. 11424

Zdrojowiska
„ZEGIESTÓW”
Sezon zimowy, kąpiele sporty wypoczynek kosztu dzienny od 5 zł. 38*

Osobiste
PEŁNOMOCNICTWA
w sprawach moich majątkowych unieważniam z dniem 8. 2. 1933. Marja Krótkowska, Poznań Strzałowa 6. 11544

Nauka
UDZIELAM
wszelkiej pomocy naukowej, lekcji prywatnych, przygotowawczych i korepetycji w zakresie szkół gimnazjalnych oraz języków obcych; chętnie przyjmuję kondycje. Zgłoszenia: Glatzel, Poznań, ul. Chelmońskiego 10, m. 10. 994b

PROFESOR
do udzielania lekcji polskiego, uczniowi, poszukiwani. Zgłosz. Dż. Poznań, nr. 11534N.

NAUCZYCIELKA
francuskiego udziela lekcji konwersacji, gramatyki, literatury. Oferty Dż. Poznań, nr. 11533N.

Zguby
KSIAŻECZKE
wojskowa wystawiona przez P. K. U. Jarocin na nazwisko Meinahs Eryk unieważniam. 875g

Rozrywki
Kino „ROXY”
Róże na mogile — Alfons Fryland w roli głównej. 11546*

Matrymonialne
WDOWA
lat 25 kochająca dzieci pozna wdowca w celu ożenku. Oferty Dż. Poznań, nr. 11551MT.

Posady poszukuje
STENOTYPISTKA
Polsko-niemiecka poszukuje od zaraz lub 15. 2. 1933. Oferty Dż. Poznań, nr. 11532PS.

URZEDNIK
GOSPODARCZY
w sile wieku, silny, energiczny, sumienny poszukuje posady od zaraz lub od 1. 4. 33 r. Zgłoszenia Dż. Poznań, nr. 11540PS.

MŁODA WDOWA
z 1½ letn. chłopczykiem szuka posady do wszystkiego. Zgłosz. Dż. Poznań, nr. 11550*PS.

ZARZADCA
lat 33, kaw., 5 kl. gimnazjum, szkoła rolnicza. 12 lat praktyki w intensywnych i uprzemysłowionych majątkach, zdolny, energiczny i zamilowany rolnik - hodowca poszukuje posady zaraz lub 1 bm. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia Dż. Poznań, nr. 11106.

Na ból głowy
zgadzać tylko
proszek z **ZABKA**

9625

Smaczny obiad
na środę, 8. II. 33.
Kartoflanka.
Pieczeń smażona z makaronem.
Jabłka pieczone.

Dla polepszenia smaku potraw dodaje się **MAGGI**ego przypraw.

H-U-M-O-R
— U mnie każda córka musi się zareczyć w osiemnasty rok.
— A jeżeli w osiemnastym nie znajdzie narzeczonego?
— To tak długo ma osiemnaście lat, dopóki nie zdarzy się jakiś narzeczon.

— Tatusiu, barometr spadł.
— Bardzo nisko?
— Nie bardzo, ale i tak się zbił.

— Możesz mi pożyczyć sto złotych?
— Nie mam przy sobie.
— A w domu?
— Dziękuję wszyscy zdrowi.